



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 18 lutego 2022 | Redaktorka prowadząca Agata Żelazowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 40.9928.1

Nakład 158 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

Pegasusem w polityków opozycji

CBA pomyliło Brejzów?

Czy CBA, próbując złapać na zainfekowane SMS-y telefon prezydenta Inowrocławia, myliło go z jego synem? Wskazuje na to część wiadomości, które łączyły się z życiem codziennym Krzysztofa, a nie Ryszarda Brejzy

Michał Kokot

Ryszard Brejza to prezydent Inowrocławia, Krzysztof to jego syn, senator Koalicji Obywatelskiej. Telefon Krzysztofa Brejzy został zainfekowany Pegasusem w 2019 r. aż 33 razy. Za każdym razem działo się to w sposób dla niego zupełnie niewidoczny dzięki wykorzystaniu luki w systemie iOS zainstalowanym na jego iPhone.

Profesjonalne oszustwo

Ryszard Brejza w 2019 r. korzystał ze smartfona z systemem Android, którego nie można tak łatwo zaatakować jak iPhone'a. By wgrać na jego telefon Pegasusa (izraelski system do permanentnej inwigilacji), służby musiały najpierw skusić go, by kliknął w podany mu SMS-em link. To tzw. phishing, czyli metoda polegająca na odpowiednim spreparowaniu wiadomości, by ofiara sądziła, że SMS pochodzi od autentycznego nadawcy. NSO, producent Pegasusa, szkoli klientów z tworzenia tego typu wiadomości. CBA płaciło zaś firmie za szkolenia.

Ryszard Brejza dziwił się, że dostał taki SMS. – Nad Bałtyk rzeczywiście jechałem AI, ale miesiąc później – mówił. Jego syn autostradą jeździł wtedy często

Przed wysłaniem zainfekowanego SMS-a zbiera się dane o ofercie i profiluje ją pod kątem tego, czym się interesuje, jakimi drogami się porusza itd. W telefonie Ryszarda Brejzy 10 zainfekowanych wiadomości należały technicy Amnesty International Security Lab, z którym „Wyborcza” współpracuje w ramach międzynarodowego śledztwa „Pegasus Project” koordynowanego przez redakcję Forbidden Stories.

Wiadomość z 16 lipca 2019 r. odnosi się do przejazdu autostradą A1 i zachęca do skorzystania z nowego systemu płatności za pośrednictwem aplikacji. Jak nas jednak poinformowano w firmie GTC, u operatora autostrady, spółka nigdy nie wysyłała podobnych wiadomości.

Linki z domeną loginverify.net

Ryszard Brejza dziwił się, że dostał taki SMS. – Nad Bałtyk rzeczywiście jechałem AI, ale miesiąc później – mówił. Jego syn autostradą jeździł wtedy często. Za przejazd A1 płacił 11 lipca 2019 r. Pięć dni później zainfekowany SMS dostał jego ojciec.

29 lipca 2019 r. Ryszard Brejza dostał kolejną dziwną wiadomość: spółka Energa zachęcała, by złożył oświadczenie w sprawie zamrożenia cen energii.

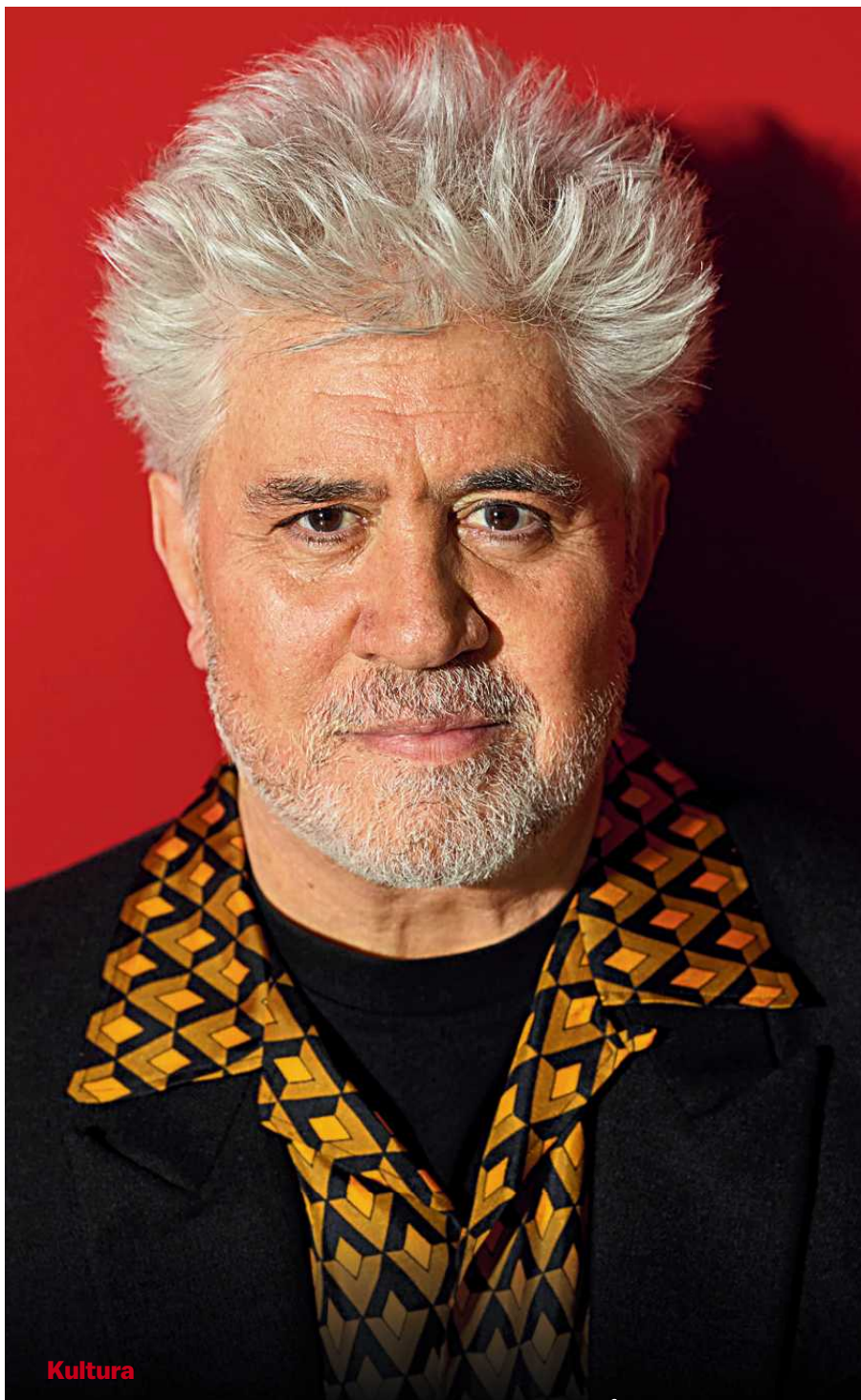
W tym czasie to Krzysztof Brejza prowadził w tej sprawie kampanię w Polsce. Z lokalnymi działaczami odwiedzali przedsiębiorców, tłumaczyli, jak składać wnioski o czasowe zamrożenie podwyżek cen prądu.

Trzy dni przed 29 lipca był w tej sprawie w Kartuzach, Kościerzynie i Bytowie na Kaszubach. Obydwa SMS-y, zarówno w sprawie autostrady, jak i rachunków elektrycznych, które dostał Brejza senior, zawierają linki z domeną „loginverify.net” (dzisiaj już nieaktywna).

14 sierpnia 2019 r. SMS informował Ryszarda Brejzę, że do sklepu Bytom w warszawskim centrum Złote Tarasy dotarła przesyłka. Prezydent Inowrocławia zapewnia, że nie robił tam zakupów. Ale cztery dni wcześniej zakupił w tym sklepie robił jego syn Krzysztof.

Amnesty International Security Lab potwierdziło, że linki mogły prowadzić do stron wykorzystywanych przez Pegasusa. Z danych zaś zdobytych w ramach „Project Pegasus”, do których mieliśmy wgląd, też wynika, że zainfekowane SMS-y wysłano na telefony Magdaleny Łośko i Brejzy krótko po wytypowaniu ich przez polskiego klienta NSO. Czyli przez CBA.

• **AI publikuje listę zainfekowanych SMS-ów, które dostali polscy politycy ► 9**



Kultura

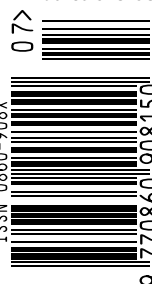
PEDRO ALMODÓVAR: CORAZ ODWAŻNIEJ MÓWIĘ O HISZPANII

– Świadomie tworzyłem filmy tak, jakby gen. Franco nigdy nie żył. Nie uznawałem nawet cienia dyktatury. To była moja zemsta. Dziś, mając na koncie 22 filmy, w XXI w. jestem o wiele bardziej wrażliwy na tematy historyczne, w tym przypadku temat masowych grobów ofiar frankistowskiego reżimu.

• **Rozmawiamy z reżyserem, którego świetny film „Matki równoległe” właśnie wchodzi do polskich kin ► 20-21**

FOT. NICO BUSTOS / GUTKES FILMAY

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



TYLKO ZDROWIE

Jak zregenerować płuca po chorobie ► 24-25

Ukraina

Strzały w Donbasie

Rośnie liczba ostrzałów, w tym artyleryjskich, w Donbasie. A Kreml nie chce rozmawiać z Kijowem ► 14-15

Kraj

Runął dźwig

Na krakowskim osiedlu Złociń gwałtowny podmuch wiatru przewrócił żuraw budowlany. Dwie osoby zginęły. O skutkach wichury w całej Polsce ► 13



Jacek
Żakowski

Albo PiS, albo Unia

Nie chodzi o Izbę Dyscyplinarną. Nie chodzi o spór z Komisją Europejską. Nie chodzi o TSUE. Nie chodzi o neo-KRS ani o trybunał Przylębskiej. Nie chodzi też o 770 mld z Funduszu Odbudowy i budżetu Unii. To są tylko przyczynki. Detale. Schodki piramidy. Choć dość wysokie.

Nie ma znaczenia, który projekt naprawy mechanizmu dyscyplinarnego wygra – prezydenta czy PiS-u; ani czy KRRiT przyzna teraz koncesję TVN 7, czy nie; ani czy PiS dotrzyma umowy zawartej z Czechami itd. To wszystko – przepraszam bezpośrednio zainteresowanych – są tylko detale. Cegielki, z których każdą można z muru wyjąć, a potem włożyć z powrotem albo zastąpić podobną, dodając trochę zaprawy.

Chodzi o to, że wizja państwa, którą wciela w życie PiS, z samej swojej natury kompletnie nie pasuje do natury Unii, do jej tożsamości, kultury politycznej i prawnej, a także do przyczyn, dla jakich ta Wspólnota została stworzona.

Wbrew temu, co w kółko słyszymy o relacjach Polski PiS z Unią, nie ma tu żadnego kryzysu. Wszystkie te awantury, kłótnie, spory i wzajemne groźby to nie kryzysy, lecz rezultat – jak zgrabnie pisał Kisiel o gospodarczych problemach PRL. Chodzi o skutek oczywisty i nieunikniony.

Jak w gospodarce centralnie planowanej niedobory towarów są naturalnym skutkiem systemu gospodarczego, co

dobrze opisał János Kornai, tak w państwie centralnie zarządzanym skutkiem naturalnym systemu politycznego są niedobory demokracji i praworządności, a co za tym idzie, m.in. także dobrego rządu.

PiS krok po kroku buduje państwo centralnie kierowane. Bez względu na to, skąd

pochodzi centralistyczna władza – z woli bożej, z wyborów czy z wojskowego przewrotu – takie państwo na dłuższą metę nie może być praworządne, roztropne, prawdziwie demokratyczne ani sprawne. I to bez względu na to, jakie tworzy atrapy demokracji oraz praworządności. Starczy porównać katastrofę, jaką spowodował pisowski „Polski ład”, z tym, jak w 1993 r. zmarły niedawno min. Jerzy Osiatyński przeprowadził dużo większą zmianę, wprowadzając dwa wielkie podatki – PIT i VAT.

Powodów dysfunkcji centralistycznej autorytarnej władzy jest wiele. Najważniejszy to dobór kadr według lojalności, a nie kompetencji. Starczy porównać kompetencje, jakie ma min. Kościński, który studiował botanikę i geologię w londyńskiej szkole pomaturalnej, ale studiów wyższych nie skończył i przyuczył się na menedżera w strukturach bankowych, z kompetencjami prof. Osiatyńskiego – ekonomisty o międzynarodowej pozycji mającego potężny dorobek naukowy. Podobnie wypada porównanie mgr Przylębskiej z jej poprzednikami w TK albo Zalewskiej i Czarnka z większością ich poprzedników w MEN.

Jak się w XXI w. chce katastrofy państwa, wystarczy wprowadzić taki pisowski system i poczekać na skutki. Wszystko się musi rozwalić bez względu na to, do czego taka władza zmierza. W Rosji, która dekadę temu miała podobne PKB na głowę jak Polska, a dziś ma o jedną czwartą mniejsze, dobrze widać, że taka władza (nawet jeżeli ma wielkie pieniądze z surowców albo z Unii) musi haftować swoje katastrofy coraz większą przemocą skierowaną najpierw przeciw obywatelom, a potem też na zewnątrz – do wojny.

Unia po to powstała, by takie procesy nie mogły się w Europie powtórzyć. Jeżeli chce mieć sens, nie może ich wspierać ani tolerować. Żadnej filozofii tu nie ma. Jest system – jest rezultat. Albo PiS, albo Unia. ●

Lódź Faustyna drąży



FOT. TOMASZ STANCAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

650-tonowa Faustyna przebija się przez ścianę podziemnej komory kolejowego tunelu średnicowego w Łodzi. Wydrążenie trasy na 940 m zajęło jej ok. dziewięć miesięcy. Drążąc, montowała „tubingi”, które razem tworzą pierścień tunelu. To obecnie jedna z najważniejszych inwestycji kolejowych w Polsce. Jej wartość to 1,7 mld zł, w tym 1,2 mld z UE. Otwarcie w 2024 r.

Więcej ► [lodz.wyborcza.pl](#)

Liczba dnia

154

TYS. M KW.

Mieszkania w sumie o takiej powierzchni kupili Ukraińcy w Polsce w 2020 r. Jak na naszym rynku nieruchomości może się odbić napięcie między Ukrainą a Rosją?

► 16

Wysokie Obcasy



FYS. PAWEŁ JONCA

Znam sytuację, w której mama zanosí synkowi herbatę czy jedzenie do pokoju, którą on „zamówił” SMS-em. Co się wydarzyło, że dziecko stało się „projektem do obsługi”?

Berlinale 2022 Radykalna reżyserka

Złoty Niedźwiedź dla Carli Simón (36 l.) za jej drugi film fabularny. Nagrodzone przez jury „Alcarràs” to wręcz radykalny przypadek kina autorskiego, które wymaga od widza skupienia.

Simón zabiera nas do tytułowej katalońskiej wsi, której mieszkańcy trudnią się uprawą brzośkwiń. Twórczyni doskonale zna to miejsce – miłośnicy jej poprzedniego filmu, autobiografizującego „Lata 1993” (2017), nagrodzonego na Berlinale w sekcji Generation Kplus, bez problemu rozpoznają te okolice.

Tym razem reżyserka wraca w rodzinne strony, by opisać zmierzch tradycji. Familia Solé od pokoleń żyje wg prawideł pór roku. Jak się okazuje, tegoroczne zbiory mają być ostatnie. Właściciel, od którego Solé dzierżawi pola od czasu hiszpańskiej wojny domowej, potajemnie sprzedał ziemię firmie produkującej energię, która zamierza tu nasadzić panele słoneczne. Wycinka drzew poprzedzo-



FOT. RONNY HARTMANN/AP

na eksmisją bohaterów wydaje się nieunikniona.

Simón pokazuje na ekranie galerię postaw, ale bez wielkich słów czy teatralnych gestów. W dobie katastrofy klimatycznej film jawi się jako zaangażowany społecznie głos w obronie ludzi, którzy nie są idealni, ale nauczyli się poszanowania dla ziemi. Świetny był pomysł, by miejscowym rolnikom – to film nakreślony po katalońsku – zagrażali producenci paneli fotowoltaicznych. To ironiczne rozwiązanie nie pozwala, by opozycja dobra i zła była zbyt banalna. ●

Artur Zaborski

Z wielkim smutkiem żegnamy

Henryka Marka Webera

założyciela i wieloletniego prezesa
Mercedes-Benz Leasing Polska i Mercedes Bank Polska

wspaniałego Człowieka i Przyjaciela



Rodzinie i Najbliższym

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Dealerzy i Serwisy Mercedes-Benz

Żegnamy



Daniela Passenta

Panie Danielu - dziękujemy, że Pan był

Redakcja i pracownicy Radia TOK FM



ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota 10:00 - 21:00 | Wszystkie Niedziele 11:00 - 18:00

Usługi dodatkowe: Wypożyczalnia i centrum testowe sprzętu zimowego oraz rowerów
Serwis zimowy i rowerowy | Bootfitting | Skaner stóp 3D | DHL POP



ZIMA BEZ VAT

Odzież oraz sprzęt narciarski i snowboardowy **taniej o VAT!**

*Cena promocyjna naliczana jest od pierwszej ceny na metce. Szczegóły promocji na www.skiteam.pl
Promocja nie obowiązuje na kaski, gogle, bieliznę termoaktywną, skarpety, kije, akcesoria, rękawiczki.



Profesjonalny serwis zimowy

Wyprzedaż sprzętu zimowego!
kurtki, spodnie, narty, buty, snowboardy, wiązania

Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **WARSZAWA:** ul. Wolska 19/25
POZNĄ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Bootfitting



Skaner stóp 3D

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.



Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

SKANDYNAWIA

Podróż pociągiem wzdłuż kół podbiegunowego

Niezwykła podróż pociągiem historyczną trasą kolejową z Luleå w Szwecji do Narviku i archipelagu Lofotów w Norwegii.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa - Luleå. Przyjazd i krótki spacer po mieście Luleå. Dz. 2 Przejazd pociągiem z Luleå do Kiruna. Wspaniałe krajobrazy i przekroczenie kół podbiegunowego. Dz. 3 Kiruna - Narvik. Wizytów kopalni rudy żelaza i spektakularna przejażdżka koleją Ofot. Dz. 4 Narvik - Vesterålen. Muzeum Wojny i Pomnik Polskiego Żołnierza i Marynarza w Narviku oraz wizyta na farmie reniferów. Dz. 5 Wizyta w Andenes z możliwością rejsu na obserwację wielorybów. Dz. 6 Całodniowa wycieczka na Lofoty, z wizytami w wioskach rybackich, Å, Ramberg Strand i Stamsund. Dz. 7 Powrót do Polski z Evenes.

7 dni | Wylot z Warszawy 22/08 2022 | **7.998,-**



Nowość



Dookoła Islandii – wulkany, gejzery i lodowce

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa - Kopenhaga - Keflavík. Przyjazd na Islandię i przejazd do Reykjavíku. Dz. 2 Reykjavík – Zachodnia część wyspy. Zwiedzanie Reykjavíku i Parku Narodowego Þingvellir. Dz. 3 Islandia Zachodnia – Akureyri. Wodospady, gorące źródła, fiordy w rejonie Nordland, konie w Skagafjörður, historia islandzkich sag oraz Reykholt. Dz. 4 Akureyri - Wycieczka do wodospadów Dettifoss i Godafoss (wodospad bogów). Fakultatywnie poranne safari na obserwację wielorybów. Dz. 5 Akureyri – Wschodnie fiordy. Ptasi raj w rezerwacie przyrody Mývatn, wrzące błotne kałuże w Námaskarð, Dimmuborgir czyli „czarne zamki” i miasto Egilsstaðir. Dz. 6 Fiordy Wschodnie i Wybrzeże Południowe. Laguna Jökulsárlón, lodowiec Vatnajökull i Park Narodowy Skaftafell. Dz. 7 Południowe wybrzeże - Reykjavík. Okolice Vík, czarne plaże, wodospady Seljalandsfoss i Skógafoss, gejzery i „złoty” wodospad Gullfoss. Dz. 8 Przelot Keflavík – Kopenhaga - Warszawa.

8 dni | Wylot z Warszawy 14/06 2022
8.998,-



Spitsbergen - Ostatni przystanek przed Biegunem Północnym

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Oslo. Wieczorny spacer po mieście. Dz. 2 Przelot Oslo – Longyearbyen (Spitsbergen), wejście na statek. Dz. 3 Fiord Krzyża i zatoka Fjortende Julibukta oraz aktywny lodowiec Lilliehöök. Dz. 4 Wyspa Amsterdam i stacja wielorybnicza w fiordzie Smeerenburg. Dz. 5 Niesamowite życie ptaków w Alkefjellet i arktyczne pustynne krajobrazy w Torrelnesset. Dz. 6 Wzdłuż łodu pakowego w stronę 80 równoleżnika. Dz. 7 Texas Bar i lodowiec Monako. Dz. 8 Kongsfjorden, Ny Ålesund i Ny London. Dz. 9 Kongyearbyen i przelot do Oslo. Dz. 10 Wylot do Warszawy.

10 dni | Wylot z Warszawy 21/06 2022
19.998,-

Rabat
500 zł/os.
dla rezerwacji
dokonanych do
28 lutego 2022



Festiwal operowy w Savonlinnie z Aida

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Helsinki. Przejazd do Savonlinny przez piękne krajobrazy krajiny tysiąca jezior. Dz. 2 Savonlinna. Rejs statkiem po jeziorze Saimaa, spacer po miasteczku i opera Aida. Dz. 3 Savonlinna - Parikkala - Imatra - Porvoo - Helsinki. Wyjątkowy park rzeźb, najbardziej znane wodospady w Finlandii i małe urokliwe wioski. Dz. 4 Helsinki. Zwiedzanie miasta i czas do własnej dyspozycji. Dz. 5 Helsinki. Czas wolny do wyjazdu na lotnisko i podróż powrotna do domu.

5 dni | Wylot z Warszawy 03/07 2022
5.998,-

WYKŁAD
ONLINE



Islandia
24/02/2022 godz.17:00
Rejestracja na stronie
www.albatros.pl



Rezerwuj bez ryzyka - Gwarancja Bezpieczeństwa Albatros przy rezerwacji do 28 lutego 2022! Możliwość bezkosztowej anulacji i zwrot wpłaconej zaliczki lub zmiana rezerwacji na inną podróż. A to wszystko do 60 dni od założenia rezerwacji! Szczegóły na www.albatros.pl

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW06

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

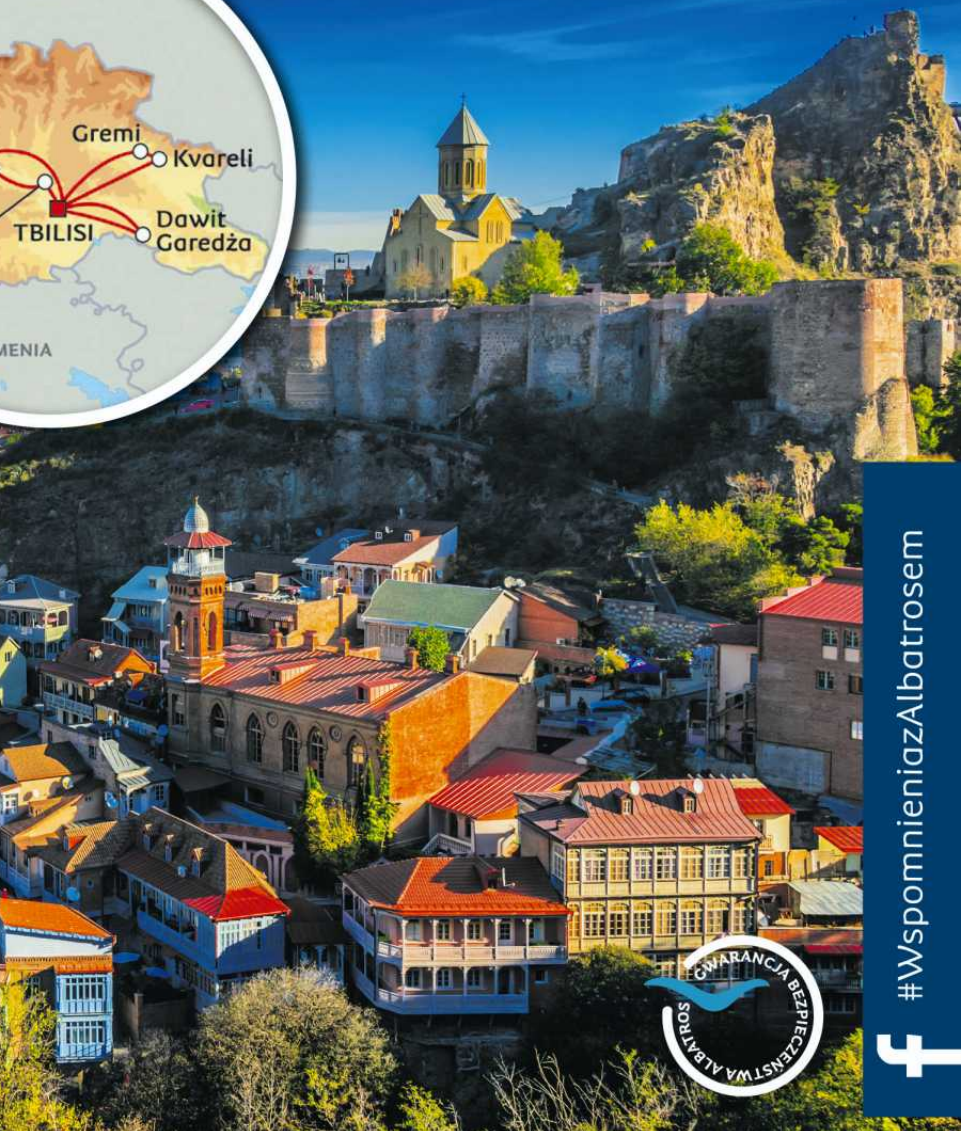


Gościnna Gruzja

Gruzja to tysiącletnia historia, górskie krajobrazy, stare klasztory, znakomita kuchnia, cenione wina i urokliwe Tbilisi.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Tbilisi. **Dz. 2** Przylot do Tbilisi w Gruzji. Zwiedzanie miasta - w programie stare miasto, łaźnie, twierdza Narikala i Aleja Rustawelego. **Dz. 3** Tbilisi - Dawit Garedza - Tbilisi. Wykuty w skale zespół klasztorny Dawit Garedza, położony na granicy z Azerbejdżanem. **Dz. 4** Tbilisi - Gori - Uplisciche - Mccheta - Tbilisi. Miasto Stalina - Gori, starożytne skalne miasto Uplisciche, monaster Dźwari (UNESCO) i katedra Sweti Cchoweli. **Dz. 5** Tbilisi - Gremi - Kvareli - Tbilisi. Warownia Gremi, degustacja wina i tradycyjny posiłek w gruzińskiej wiosce. **Dz. 6** Tbilisi - czas wolny lub wycieczka do Kazbegi (dodatkowo płatna). **Dz. 7** Wylot z Tbilisi do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 26/04, 13/09 2022 | **4.498,-**



#WspomnienieAlbatros



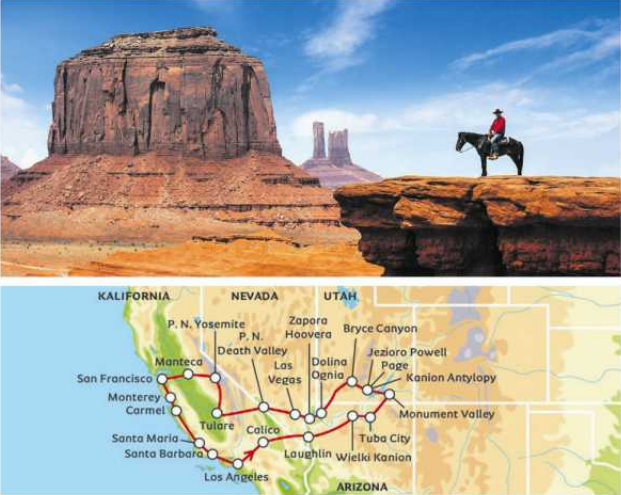
Albania nieznana

Poznaj z nami ten zapomniany zakątek Europy z jego fantastyczną naturą i pięknymi starożytnymi miastami oraz doskonałą kuchnią i winem.

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa - Tirana. Wycieczka po stolicy Albanii i kolacja powitalna. **Dz. 2** Tirana - Elbasan - Berat - Gjirokastra. Chińska współpraca, miasto tysięcy okien i dalej do Gjirokastry. **Dz. 3** Gjirokastra. Wycieczka po mieście, forteca Argjiri i muzeum Ismaila Kadarese. **Dz. 4** Gjirokastra - Saranda - Vlora. „Błękitne Oko”, nadmorski kurort Saranda i wizyta u lokalnej rodziny w Himara. **Dz. 5** Vlora - Apollonia - Durrës - Shkoder. Rzymskie ruiny w Apollonia, Durrës i wizyta w winnicy. **Dz. 6** Shkoder - Virpazar - Budva - Shkoder. Wycieczka do Czarnogóry. Rejs po jeziorze Szkoderskim i wizyta w Budvie. **Dz. 7** Shkoder - Kruja. Zwiedzanie miasta Shkoder, zamku Kruja i Muzeum Skanderbega. **Dz. 8** Kruja - Tirana - Warszawa. Czas na własną rękę i wyjazd.

8 dni | Wyloty z Warszawy 11/05, 03/10 2022

od **4.498,-**



Najpiękniejsze Parki Narodowe USA

Wspaniała podróż z Los Angeles - tętniącej życiem stolicy filmu, przez parki narodowe i bezkresne pustynne krajobrazy aż do stolicy hazardu - Las Vegas.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Los Angeles. **Dz. 2** Filadelfia - Baltimore - Waszyngton. Dzwon Wolności i Waszyngton by night. **Dz. 3** Laughlin, Route 66 i Grand Canyon. **Dz. 4** Tuba City, Monument Valley, Horseshoe Bend, Lake Powell i Page. **Dz. 5** Page, Kanion Antylopy i Park Narodowy Bryce. **Dz. 6** Bryce Canyon - Dolina Ognia - Las Vegas by night. **Dz. 7** Las Vegas. Zapora Hoovera i czas wolny. **Dz. 8** Death Valley i Tulare. **Dz. 9** Tulare - Park Narodowy Yosemite - Manteca. **Dz. 10** San Francisco: most Golden Gate, Chinatown, Wzgórza Twin Peaks. **Dz. 11** San Francisco. Alcatraz, Fisherman's Wharf i czas wolny. **Dz. 12** San Francisco - 17 Mile Drive - Monterey - Carmel - Pismo Beach. **Dz. 13** Pismo Beach - Solvang - Santa Barbara - Getty Center/Villa i Los Angeles. **Dz. 14** Wylot z Los Angeles. **Dz. 15** Przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 10/08, 13/09, 04/10 2022

od **13.698,-**



Irlandia - zielona wyspa Celtów

Niezwykła wyprawa podczas której odkryjemy wspaniałe zabytki i cuda natury, poznamy sympatycznych mieszkańców, skosztujemy piwa Guinness i najlepszej whiskey.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa-Dublin. Wycieczka po mieście autobusem a następnie krótki spacer. **Dz. 2** Zwiedzanie Dublina i Newtown Jerpoint oraz pokaz psów pasterskich. **Dz. 3** Miasto Wikingów - Waterford. Zamek Cahir. **Dz. 4** Pierścien Kerry, posiadłość i ogrody Muckross. **Dz. 5** Wycieczka na wyspę Skye, zamek Armadale, Portree i pomnik jakobitów w Glenfinnan. **Dz. 6** Malowniczy region Connemara, zwiedzanie miasta Galway. **Dz. 7** Clonmacnoise - destylarnia whiskey. **Dz. 8** Dublin - Warszawa. Powrót do domu.

8 dni | Wyloty z Warszawy 16/05, 14/09 2022

5.298,-

Rezerwuj bez ryzyka - Gwarancja Bezpieczeństwa Albatros przy rezerwacji do 28 lutego 2022! Możliwość bezkosztowej anulacji i zwrot wpłaconej zaliczki lub zmiana rezerwacji na inną podróż. A to wszystko do 60 dni od założenia rezerwacji! Szczegóły na www.albatros.pl

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW06

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Nagroda im. Kazimierza Kutza dla Szczepana Twardocha

Marta Odziomek

Nie ma wątpliwości, że Szczepan Twardoch jest cenionym pisarzem. Każda jego nowa powieść jest wydarzeniem literackim. – Trzech jest pisarzy Ślązaków, artystów, którzy poprzez swoje dzieła narzucili Polakom Śląsk jako temat, problem, kwestię. To Gustaw Morcinek, Kazimierz Kutz i Szczepan Twardoch – mówi prof. Ryszard Koziołek, literaturoznawca. – Wszyscy, którzy piszą czy myślą o Śląsku z perspektywy ogólnopolskiej, europejskiej czy światowej, muszą odnieść się do tych trzech pisarzy, a w przypadku Kutza mówimy nie tylko o pisarzu, lecz twórcy, którego spektrum działań wykracza poza jeden obszar sztuki. Na razie tych troje jest punktem odniesienia, jeśli chodzi o tematykę Śląska. Wnieśli oni Śląsk do polskiego uniwersum symbolicznego, a to udaje się jedynie twórcom wybitnym.

Wielu zwolenników, ale i wielu wrogów

Ale Nagroda im. Kutza, ustanowiona w zeszłym roku przez miasto Katowice, Uniwersytet Śląski i Teatr Śląski, ma honorować nie tylko wybitnych twórców. Statuetką i czekiem o wartości 50 tys. zł ma honorować artystów, którzy są jeszcze aktywni w polityce i działalności społecznej, niepokorni, ale wrażliwi. Takich, którzy są wybitni w swoich dziedzinach, ale wywierają także pozytywny wpływ na społeczeństwo niekoniecznie za względu na treść swoich dzieł, którzy swoją postawą, zabieraniem głosu w debacie społecznej pomagają nam żyć.

To właśnie z tym drugim wymogiem niektórzy członkowie jury mieli kłopot. Iwona Świętochowska-Kutz, wdowa po patronie nagrody, przypomniała, że jej mąż był niezwykle zaangażowany społecznie. Leżały mu na sercu sprawy śląskie, czuły na sprawy społeczne, walczył o prawa kobiet, ujmował się za słabszymi. – Gdy nie mógł już chodzić na demonstracje, pisał mnie i czekał, gdy po powrocie do domu wszystko mu dokładnie opowie – mówiła. Był odważny i bezkompromisowy, a przez to trudny. Miał ugruntowane przekonania, był politycznie zaangażowany, nie bał się wchodzić w ostre polemiki. Miał wielu zwolenników, ale też wielu wrogów. Czy jego postawa społeczna przystaje do postawy, którą reprezentuje Szczepan Twardoch? O to cały spór.

Zdaniem Jerzego Illga, krytyka literackiego i publicysty Twardoch nie jest społecznie zaangażowany. – Nie chodzi na manifestacje i protesty organizowane w obronie zagrożonych praw obywatelskich. Wysztycha te działania, cynicznie przedkładając ponad to swoją „splendid isolation”, ciasny krąg prywatnych przyjemności. Od spraw, którymi żyje Polska, ważniejsze są dla niego boks, szermierka, podróże jachtami, bycie ambasadorem Mercedesa – mówi Illg i przypomina głośne wypowiedzi Twardocha: „Polskie sprawy publiczne są gdzieś daleko w ognie listy rzeczy, które mnie interesują”. Albo: „Mam w dupie głosowania w Sejmie. Jestem pisarzem, a nie dziennikarzem na sejmowej galerii. Nie interesuje mnie to. (...) Naprawdę wkładam dużo wysiłku w to, żeby nie wiedzieć, co się dzieje wokół mnie”.

Dalej Jerzy Illg: – Owszem, w sprawy Śląska Twardoch jest zaangażowany, to rzecz oczywista, ale jego stosunek do społeczeństwa obywatelskiego budzi moją niezgodę, ponieważ Kazimierz Kutz, patron nagrody, której Szczepan Twardoch został laureatem, był nie tylko reżyserem i pisarzem, ale też senatorem, człowiekiem, który sprzeciwiał się złu, był zaangażowany w sprawy społeczne.

Poza tym nie podoba mi się stosunek laureata do samego Kazimierza Kutza,



Szczepan Twardoch otrzymał tegoroczną Nagrodę im. Kazimierza Kutza. Niektórzy członkowie jury uznali, że nie powinien. Dlaczego?

• **Szczepan Twardoch na scenie Teatru Śląskiego tuż po odebraniu nagrody im. Kazimierza Kutza**

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

z którego niejednokrotnie kpil, uważał za replikę Teofila Ociepki w gorszym wydaniu, krytykował go na spotkaniach autorskich itp. To nie w porządku. Twardoch może być laureatem wszelakich innych nagród – od Nike, przez Gdynię, Angelusa, można mu pogratulować tytułu Górnośląskiego Tacyty – ale nie powinien dostać Nagrody im. Kazimierza Kutza.

Maska Twardocha bodzie

Zdaniem prof. Andrzeja Gwóźdź, medioznawcy i filmoznawcy, nie wolno mylić artysty z jego maską, która może doskwierać i irytować. – Być może maska Twardocha bodzie, ale trzeba ją oddzielić od jego twórczości – mówi prof. Gwóźdź. Przypomina, że każdy artysta jest też wielkim manipulatorem, a autokreacja to jego naturalny sposób bycia. – Szczepan Twardoch na swój użytek współkształtuje pejzaż medialny. I wolno mu to robić – uważa prof. Gwóźdź. – Pewnie, że jest w jego wypowiedziach wiele niewygodnych sformułowań, ale jak było z Kazimierzem Kutzem, który przez wiele lat boksował się ze Śląskiem i borykał się z Polską? Nie kochał bezgranicznie Polski w pakiecie bogoojczyźnianym, chciał widzieć Śląsk jako miejsce, w którym da

się żyć. U Twardocha jest podobnie – walczy o autonomię wewnętrzną i intelektualną Śląska, byśmy my, Ślązacy, byli tu wolni – ze swoimi myślami, tradycją, złą i dobrą przeszłością. Byśmy byli sobą, u siebie, dla siebie. To jest ciekawe u obydwu, i u Kutza, i Twardocha – że patrzą wielowątkowo na świat, nie są apologetami – mówi prof. Gwóźdź. Przestrzega, by laureatów nagrody nie traktować jak Kutków-bis i wcale nie trzeba ważyć, ile jest Twardocha w Kutzu i odwrotnie. – Obydwa troszczą się o świat, w którym żyją, i walczą w nim o godne miejsce dla Górnoślązaków. Czynią to różnymi metodami, ale z pewnością podaliby sobie ręce! – mówi profesor.

Wrogowie określają nas tak samo jak przyjaciele

– Każdy z nas wypowiada sądy, ale niewiele z nas ma przywilej, by wypowiadać je publicznie. Mają go ci, którzy wywalczyli sobie tę pozycję swoim talentem i pracowitością i mogą teraz wypowiadać się w kwestiach szerszych niż literatura i być słyszany, choć niekoniecznie przyjmowanymi z pełną akceptacją – mówi prof. Koziołek. – To też jest walor, który powinien być doceniony, nawet jeśli Jerzy Illg, którego bardzo cenię, się z tymi sądami radykalnie nie zgadza. Szczepan Twardoch by nas nie drażnił i nie prowokował, gdyby nie jego twórczość. Kazimierz Kutz też delikatnie się z nami nie obchodził, ale kąsał i gryzł w imię tej religii, którą nazywał Śląskiem.

A Szczepan Twardoch? Podczas gali wręczenia nagrody nie zgodził się z tymi,

którzy zarzucają mu, że nie cenił Kazimierza Kutza. – Był organizatorem zbiorowej wyobraźni, był pierwszym, który pokazał Górny Śląsk w kinie. Nikt wcześniej tego nie zrobił i przez to wszyscy jesteśmy mu dłużni. To on wyznaczył drogi myślenia obrazami o Górnym Śląsku. Ale to było jakiś czas temu, od tego czasu te drogi zawiodły nas w inne miejsca. Jestem przekonany, że dopóki będzie takie miejsce w naszych głowach jak Górny Śląsk, dopóty nie zginie pamięć po Kazimierzku Kutzu – powiedział.

Kontrowersje dotyczące jego wyboru kwituje krótko: – Nagroda nie została przyznana jednomyślnie, ale jednomyślność to jest na Białorusi. Ernst Jünger, niemiecki nacjonalista, powiedział kiedyś, że nasi wrogowie określają nas tak samo jak nasi przyjaciele, więc należy ich wybierać starannie. Myślę o sobie, że gdybym w ciągu 43 lat nie dorobił się wrogów, to by znaczyło, że nie zrobiłem w życiu nic ważnego, że spędziłem gdzieś pod kamieniem. Ta nagroda mówi mi dziś, że być może jednak coś ważnego w życiu zrobiłem. ●

• **Andrzej Gwóźdź:** „Wielu drażni, jednych z głupoty, innych – bo woleliby laureata bardziej uładowanego”
• **Jerzy Illg:** Nagroda dla Twardocha za „udział w budowaniu społeczeństwa demokratycznego” zakrawa na ponury żart

Laudacja i sprzeciw wobec nagrody na Wyborcza.pl i jutro w „Wolnej Sobocie”

JERZY ILLG

*Od spraw, którymi żyje Polska,
ważniejsze są dla niego boks, podróże
jachtami, bycie ambasadorem Mercedesa*

Nagroda im. Kazimierza Kutza dla Szczepana Twardocha

Szczepan Twardoch:

Ja też sam ze sobą często się nie zgadzam

To dla mnie wielki zaszczyt, przede wszystkim ze względu na znakomitego patrona tej nagrody, a to z dwóch powodów. Pierwszy jest taki, że używając słów tragicznie zmarłego polskiego poety, Kazimierz Kutz był organizatorem zbiorowej wyobraźni. To, jakim był tym organizatorem, jest dla mnie ważne dlatego, że był pierwszym, który pokazał Górny Śląsk w kinie. Nikt wcześniej tego nie zrobił i przez to wszyscy jesteśmy mu dłużni. To on wyznaczył drogi myślenia obrazami o Górnym Śląsku. To było jakiś czas temu, od tego czasu te drogi zawiodły nas w inne miejsca – jedne poprowadziły nas w górę, inne w dół, ale to on zaczął. Jestem przekonany, że dopóki będzie takie miejsce w naszych głowach jak Górny Śląsk, dopóty pamięć po Kazimierzku Kutzku nie zginie.

Drugi powód, dla którego ta nagroda ma wielkie znaczenie, jest taki, że często się z Kazimierzem Kutzem nie zgadzałem. Kazimierz Kutz tych moich niezgod wobec niego raczej nie dostrzegał, więc trudno tu mówić o jakimś sporze. Wydaje mi się też, że Kazimierz Kutz nie zgadzał się z samym sobą i ja też sam ze sobą często się nie zgadzam. Ten moment niezgody jest dla mnie bardzo ważny.

W pewnym modelu bycia polskim inteligentem jest wpisana niezgoda na rzeczywistość, co jest szlachetne. Powinna z niej wynikać praca na rzecz lepszego świata. Natomiast dostrzegam pewien problem w momencie, w którym niezgoda na rzeczywistość połączona jest z samozadowoleniem i samozachwytem, co często za-

uważam u polskiej inteligencji. Piętnuję to, bo mam słyszalny głos w debacie publicznej. Dla mnie jest ważne, by nie popaść w samozadowolenie, w którym świat jest potworny i zasługuje na pogardę, ale nie kieruje się tego spojrzenia na siebie. A powinniśmy je na siebie kierować i zaczynać poprawę świata od siebie samych. Przypomniałem sobie właśnie sentencję Danilo Kiswa, który napisał, że „kiedy ciebie (pisarza) jakiś obóz uzna już za swojego, wtedy pora przemyśleć wszyst-

Pewien dziennikarz powiedział mi najpiękniejszy komplement, jaki mogłem usłyszeć: „Kutz był trudny, ale pan też jest trudny”

ko od nowa”. I ja staram się o tym przemyśliwaniu wszystkiego od nowa i o niezgodzie z samym sobą nie zapominać. I wydaje mi się, że tutaj Kazimierz Kutz może być mi wzorem.

Na koniec powiem o takiej sytuacji, choć może nie powinienem, bo jest to o mnie. Rozmawiałem niedawno z pewnym dziennikarzem, który powiedział mi najpiękniejszy komplement, jaki mogłem usłyszeć: „Kutz był trudny, ale pan też jest trudny”. Bardzo mnie to cieszy, bo najgorsze, co mógłbym sobie wyobrazić, to być łatwym. ●

Tekst wygłoszony ze sceny po otrzymaniu nagrody

Znani mieszkańcy Śląska o werdykcie

Laureat jest sarkastyczny i ironiczny, ale Kazimierz Kutz też był taki

Prof. Zbigniew Kadłubek

dyrektor Biblioteki Śląskiej, eseista

Szczepan Twardoch to jest taki trochę kutzowski głos w naszym świecie, który nie chce już niczego słuchać, potrzebuje mocniejszej mowy i silniejszych głosów – w przypadku Twardocha to działa. Cieszę się, że otrzymał Nagrodę im. Kazimierza Kutza.

Nie krytykuję odrębnych głosów z kapituły, ale nie powinno się tak czynić. To trochę nieelegancko, jeśli osoby z gremium wyrażają swoje stanowisko na boku, ale rozumiem zastrzeżenia Jerzego Illga.

Natomiast jeśli chodzi o obywatelską postawę Szczepana Twardocha, to powiem tak – nie znam większego obywatela niż Twardoch! On nie jest głosem śląskim, prowincjonalnym, regionalnym. Jest to przede wszystkim głos, który trafia do obywatela, budzi jego myślenie krytyczne i chce, by był on kimś podmiotowym! I to jest istota pisania Twardocha – budzić do obywatelskości. A śląskość Twardocha to jedna z jej form. On najpierw jest arcyobywatelem, dopiero potem Ślązakiem, pisarzem, felietonistą z pazurem i tak dalej.

Prof. Tadeusz Sławek

pisarz, samorządowiec, profesor, laureat tytułu Ambasadora Śląska

Nagrodom bardzo potrzebny jest pewien rodzaj fermentu. Jeśli stają się przewidywalne, to mogą osłabiać znaczenie i rangę nominowanych kandydatów. Kapituła nagrody nie by-

ła jednogłosna i traktuję tę sytuację całkowicie ze zrozumieniem, nie budzi ona mojego zdziwienia, szanuję dwa odrębne głosy sprzeciwu.

Jerzy Illg pisze, że Szczepanowi Twardochowi zdarzało się występować przeciwko sprawom obywatelskim, ale on sam powiedział podczas podziękowań, że zdarza mu się być w sporze z samym sobą, że jego poglądy ulegają zmianom. W związku z tym chce uniknąć bycia człowiekiem jednej opcji. Nie chce, by nazwisko Twardoch kojarzyło się nam tylko z jedną rubryczką danych.

Nie da się dziś wartości sprowadzić do jednej dziedziny działania, na przykład do wartości estetycznej w przypadku Szczepana Twardocha, który jest wybitnym pisarzem. Te wartości będą się przelewać, nakładać na inne strefy życia – politycznego, społecznego etc. Ryzykowne jest dziś zamykanie wartości w jednej barierce.

Prof. Krystyna Doktorowicz

medioznawczyni, polityczka

Nie podzielam poglądu Jerzego Illga. Oczywiście laureat jest sarkastyczny, często ironiczny, może i złośliwy. Ale znałam Kazimierza Kutza i on też był taki. I często był krytyczny w stosunku do nas, Ślązaków, do siebie samego i wielu naszych cech. Ale był jednocześnie wobec nas bardzo konstruktywny. Co więcej – jestem pewna, że Kazimierz Kutz wcale nie byłby nieszczęśliwy z drażniących wypowiedzi laureata, bo bardzo szanował przeciwników i osoby, które miały inne poglądy niż on. Cenil odwagę cywilną.

Maska Szczepana Twardocha jest prowokacyjna, ale nie biorę jej pod uwagę. Nie przeszkadza mi, że chodzi w dobrych garniturach czy reklamuje Mercedesa. Mnie interesuje literatura.

Sądzę, że Kazimierz Kutz zgodziłby się z werdyktem, który został ogłoszony.

Alojzy Lysko

pisarz i regionalista

Mamy do czynienia z niezwykłym twórcą – bystrym i wnikliwym obserwatorem rzeczywistości nie tylko obecnej, ale też historycznej.

Wiem, skąd ten dystans wobec niego – nie wszyscy tolerują jego wulgarność. Ale jeśli literatura ma być prawdą o życiu, to trzeba też czasem życie tak właśnie ukazywać – wulgarnie. To wymaga pewnej odwagi, a Twardoch ją ma i za to go też trzeba cenić. Życie nie jest uładzone i piękne.

Twardoch i Kutz mają podobne natury, jeśli chodzi o pokazywanie surowego życia. Kutz przeklinał i nie przebiegał w słowach, podobnie czyni Twardoch. A jeśli chodzi o jego wypowiedzi na tematy obywatelskie – nie wiadomo, czy on po prostu nie prowokuje, bo to lubi. Trzeba brać to z rezerwą. Poza tym Szczepan Twardoch nie musi manifestować i chodzić na demonstracje. Wystarczy, że o nich napisze, a my powinniśmy jego słowa wylawiać z tej literackiej rzeki. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

KUPUJESZ
SUPER
MIESZKANIE?

SPRAWDŹ JEGO CENĘ NA



RON24.PL

Czym jest RON24?

- RON24.pl to strona, na której można dokonać szacunkowej kalkulacji ceny wybranego mieszkania.
- Informacje mogą stanowić punkt wyjścia do rozpoczęcia negocjacji w sprawie kupna lub sprzedaży mieszkania.
- Aby pobrać Raport RON wystarczy kilka prostych kroków. Koszt pobrania to 10 zł.
- RON24 korzysta z zasobów jedynej w Polsce, wiarygodnej, międzybankowej bazy danych o cenach i wartościach nieruchomości – AMRON.
- Do analizy wykorzystywane są rzeczywiste ceny rynkowe – nie dane ofertowe.



Tusk: Ukraina ma podobny potencjał militarny jak Polska

– O ile coraz mniej prawdopodobna jest inwazja Rosji w pełnej skali na Ukrainę, to wszystko wskazuje na to, że presja na ten kraj będzie miała charakter permanentny, co stawia przed Polską wyjątkowe zadania – to konkluzja spotkania, które zorganizował Donald Tusk.

Paweł Wroński

To była pierwsza tego rodzaju narada organizowana w obliczu kryzysu na Ukrainie przez partię polityczną. Jeden z uczestników, były prezydent Bronisław Komorowski, wyraził nadzieję, „że z przedstawionych na niej opinii skorzystają inne ugrupowania, a także rządzący”.

W konferencji „Sytuacja na Ukrainie” udział wziął także były prezydent Aleksander Kwaśniewski, marszałek Senatu Tomasz Grodzki, dwaj byli ministrowie obrony oraz generacja, m.in. dwóch były szefów sztabu – gen. Mieczysław Gocuł, Mieczysław Cieniuch, a także byli szefowie służb wojskowych. Spotkanie w części, w której wypowiadali się wojskowi, zostało na ich prośbę utajnione.

„Ta sytuacja jest nam dana na dłuższy czas”

Rozpoczynając spotkanie, Donald Tusk złożył deklarację, że tak jak wobec zagrożenia Ukrainy jedność powinny zachować państwa NATO i Unii Europejskiej, tak w sprawach bezpieczeństwa Polski minimum zgody powinno



• Spotkanie ws. bezpieczeństwa narodowego Polski
FOT. ANDRZEJ IWANCUK/REPORTER

łączyć rząd i opozycję. Przed spotkaniem rozmawiał z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem oraz obecnym przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michele. W ich opinii problemem obecnej sytuacji jest „brak pewności co do scenariusza wydarzeń”.

W opinii Tuska, byłego przewodniczącego Rady Europejskiej, wizja przyszłości nie jest optymistyczna: Putin będzie chciał wywierać stałą presję na Ukrainę i przez to „obecna sytuacja jest nam dana na dłuższy czas”.

– Po okresie optymizmu, wygranej ustrojów demokratycznych mamy epokę chaosu i musimy się do niej przyzwyczaić – zauważył były prezydent Aleksander Kwaśniewski, kreśląc mapę konfliktów od rywalizacji z Chinami po aspiracje Indii.

Kwaśniewski, który wrócił niedawno z Dniepropietrowska, powołał się na jedną z rozmów tam przeprowadzonych. Padły słowa: scenariusz wydarzeń zna tylko Putin, ale i Putin nie jest pewny co do scenariusza.

Obecnie prezydent Rosji dysponuje władzą daleko bardziej szeroką niż sekretarze KC KPZR za czasów Związku Radzieckiego – bo ci musieli liczyć się z wewnętrzną opozycją. Według Kwaśniewskiego właśnie Putin jest czynnikiem najbardziej nieprzewidywalnym.

Kwaśniewski: cel jest jeden, odbudowa Wielkiej Rosji

– Putin jest człowiekiem osamotnionym, który rządzi 22 lata. Ja rządziłem lat 10, uważam się za w miarę normalnego, ale nie wiem, czy byłbym normalny, rządząc lat 20 – stwierdził Kwaśniewski.

W jego opinii znany jest cel, czyli odbudowa Wielkiej Rosji, której Ukraina miałaby być perłą w koronie. I ten cel Putin realizuje mieszając trzech elementów. Po pierwsze, militarną agresję, czego przykładem jest Krym i w pewnym zakresie Ługańsk i Donieck. Po drugie, stałą wojną propagandową. Po trzecie, destabilizacją Ukrainy. – To wywołuje skutki ekonomiczne. Nie dość, że nie ma in-

westorów, to jeszcze ci, co są, uciekają. Rynek rosyjski jest zamknięty. Jak długo Putin jest u władzy, musimy się liczyć z wieloletnim kryzysem, który oby nie przyjął ostrzejszych form. Zresztą nie jestem przekonany, że gdy Putin odejdzie, ta koncepcja zmieni się radykalnie – zauważył.

Komorowski o modernizacji sił zbrojnych

Komorowski, prezydent, ale także były minister obrony, wskazał jednak, że mimo pozycji Polski w NATO z punktu widzenia sił zbrojnych sytuacja nie jest dobra.

– Dużo mówimy o przerzuceniu do Polski żołnierzy amerykańskiej 82. Dywizji Powietrznodesantowej. A ja pytam, gdzie są nasi żołnierze z 6. Brygady Powietrznodesantowej? Albo 25. Brygady Kawalerii Powietrznej? Nie ma ich z prostej przyczyny: nie dysponują śmigłowcami. Obecnie możliwości aeromobilne polskich sił zbrojnych wynoszą zero – zaznaczył, nawiązując do rezygnacji z zakupu 50 śmigłowców bojowych i niespełnionych obietnic kupienia ich „więcej i taniej”.

Były prezydent zwrócił uwagę, że próby modernizacji sił zbrojnych odbywają się obecnie chaotycznie, choć powinny odbywać się według przemyślanych planów. – Nie może być tak, że Polska kupuje czołgi, bo się ministrowi coś przyśni – przypomniał ogłoszoną z nagle decyzję o zakupie 250 czołgów Abrams AIM2 w lipcu tego roku. – Obecny minister obrony dysponuje 50 mld zł, a ja miałem 14 mld zł. Pytanie, co za to zostało zrobione – pytał.

Tusk, podsumowując dyskusję, wskazał, że pod względem potencjału obronnego Ukraina wcale nie różni się szczególnie od Polski. – Zasadnicza różnica polega na różnicy politycznej: Ukraina nie jest członkiem NATO i Unii Europejskiej – przypomniał. ●

KRRiT upomina TVP Jacka Kurskiego

– Fikcyjną scenę zaprezentowano jako rzeczywistość – KRRiT potwierdza, że „Wiadomości” TVP wprowadziły widzów w błąd. Bo scenę z serialu pokazały jako prawdziwe zdarzenie.

To odpowiedź Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (w całości obsadzonej przez obóz władzy) na skargę naszej publicystki Agnieszki Kublik z 2 listopada.

Po ponad trzech miesiącach Rada uznała, że „Wiadomości” złamały prawo prasowe „zobowiązujące dziennikarza do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów” oraz ustawę medialną nakazującą mediom przekazywanie rzetelnych informacji.

Przypomnijmy, o co chodzi – o bardzo głośną wpadkę dziennika telewizyjnej Jedynki. 30 października w głównym wydaniu „Wiadomości” ukazał się materiał pod tytułem „Nielegalna imigracja paraliżuje Europę”.

Ostrzał z broni maszynowej

W materiale zostały pokazane jako rzeczywistość kadry z pla-

nu popularnego szwedzkiego serialu „Snabba Cash” („Szybki cash”). To scena, w której wieczorem motocykliści przejeżdżają obok pralni i otwierają ogień z broni maszynowej.

„Wiadomości” informowały widzów, że „to nagranie z jednego ze szwedzkich miast. Napastnicy podjeżdżają na motocyklach i strzelają z broni maszynowej. Po czym spokojnie odjeżdżają. Podobne sytuacje w wielu miejscach w całej Europie to już niemal codzienność”.

Nie ma tu mowy o tym, że to fikcyjna scena.

W skardze Kublik prosiła KRRiT, by oceniła, czy materiał z 30 października „Nielegalna imigracja paraliżuje Europę” jest zgodny ze standardami dziennikarskimi, czy nie narusza fundamentalnych zasad etyki dziennikarskiej, w tym zasady prawdy, obiektywizmu, oddzielania informacji od komentarza, uczciwości, czy był rzetelny, obiektywny i prawdziwy. Oraz czy był zgodny z ustawą medialną, a zwłaszcza z art. 21 pkt 1, który mówi o tym, że „publiczna radiofonia i tele-

wizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu”.

Rada wprost nie odpowiedziała na żadne z tych pytań. Ale skarciła TVP Jacka Kurskiego za wprowadzenie tym materiałem widzów w błąd.

Wina bez kary

I dlatego KRRiT odrzuciła tłumaczenia TVP. W piśmie Rada cytuje argumenty stacji: „w momencie publikacji spornej audycji autorzy i wydawcy materiału nie posiadali informacji o tym, czy przedstawione na filmiku obrazy to część planu filmowego”.

Rada wytyka TVP Jacka Kurskiego, że powinni wiedzieć, co pokazują widzom, bo „prawo w art. 12 ust. 1 pkt 1 jednoznacznie zobowiązuje dziennikarza do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów”.

Rada poucza redaktorów „Wiadomości”, że „dziennikarz – korzystając z takich źródeł jak wpisy na portalach społecznościowych – powinien się wykazać ostrożnością, tak by powołując się na ich treść, nie wprowadzać odbiorców w błąd”.

Rada uznała wreszcie, że materiał o imigrantach złamał nie tylko prawo prasowe, ale też ustawę medialną (jak pisała w skardze Kublik), czyli art. 21, który zobowiązuje publiczne media do rzetelnego ukazywania wydarzeń i zjawisk.

Mimo to Rada nie zdecydowała się na ukaranie stacji Jacka Kurskiego. Witold Kołodziejowski, szef Rady (i mazowiecki radny PiS), skierował jedynie „do nadawcy wystąpienie, w którym przekazał ustalenia Rady”. ●

Michał Wilgocki



www.nekrologi.wyborcza.pl/34159969

AI publikuje listę zainfekowanych SMS-ów, które dostali polscy politycy

Play, Energa, CCC, Bytom – oto marki, pod które podszły się polskie służby, by infekować Pegasusem telefony posłanki Magdaleny Łośko i prezydenta Inowrocławia Ryszarda Brejzy. Eksperti Amnesty International opublikowali ich listę.

Michał Kokot
Bartosz T. Wieliński

Łośko i Ryszard Brejza, nowe ofiary systemu do inwigilacji Pegasus, to bohaterowie dzisiejszego tekstu „Wyborczej” i „Die Zeit”. Nasze redakcje biorą udział w międzynarodowym śledztwie Pegasus Project, koordynowanym przez redakcję Forbidden Stories.

Na telefonach Łośko i Brejzy seniora (obydwoje są związani z inwigilowanym Pegasusem senatorem Krzysztofem Brejzą: Ryszard Brejza jest jego ojcem, Magdalena Łośko była jego asystentką) znaleźliśmy SMS-y, których używano do infekowania Pegasusem. Zawierały linki prowadzące do wykorzystywanych przez system stron internetowych. Co więcej, z danych zdobytych przez Project Pegasus, do których mieliśmy wgląd, wynika również, że zainfekowane SMS-y wysłano na telefony Łośko i Brejzy krótko po wytypowaniu ich przez pol-

skiego klienta obsługującego Pegasusa izraelskiej firmy NSO. Chodzi o CBA, jedyną polską służbę specjalną, która korzysta z tego systemu.

Zawartość komórek przebadano Amnesty International Security Lab, dział organizacji zajmujący się cyberbezpieczeństwem, który opublikował listę 14 wykrytych i zbitych wiadomości, których użyto do infekowania Pegasusem.

Ich autorzy, by uśpić czujność ofiar, podszywali się pod sieć Play, koncern energetyczny Energa, operatora autostrady AI, portal Infor.pl prowadzony przez wydawcę „Dziennika Gazety Prawnej”, sklep z ubraniami dla dzieci 5-10-15, marki odzieżowe Bytom i CCC, a także pod Koalicję Obywatelską.

Magdalena Łośko:

• 2019-04-17, 12:42:55 – „Klub51015: Zakupy z klubem 5.10.15! Sezonowa wyprzedaż -50% online i w sklepach stacjonarnych. Sprawdź: <https://sale-2019> [.] com/2CaJGuQ”

• 2019-04-18, 14:13:26 – „SklepyCCC: Przeceny do 50% na obuwie, a dla klubowiczów dodatkowe 10% rabatu na wszystkie produkty! Oferta do 20-04-2019. Sprawdź online! <http://bit.ly/1Pl1jEU>”
• 2019-04-19, 10:40:51 – „Playpl: Pobierz fakturę nr: F/20087153/04/19 na kwotę 125.00 zł. Jej termin płatności mija 2019/04/26. Zaloguj się online <http://bit.ly/nEFmH03>”
• 2019-04-23, 07:12:47 – „Infor: Mobbing w miejscu pracy to pojęcie szersze niż powszechnie się wydaje. Czytaj więcej: <http://bit.ly/PpF97sS>”

Ryszard Brejza:

• 2019-07-11, 12:15:35 – „BramkaSMS: Panie Prezydencie, widział Pan komentarze na portalu „ino” na temat skoszonej łąki? Proszę wejść i poczytać. Podsyłam link do artykułu: <http://tinyurl.com/y69p3pyk> (<https://newsportal24> [.] online/mtM8dy6cz)”
• 2019-07-12, 07:18:19 – „Platforma-KO: Już 12-13 lipca spotkajmy się na Forum Programowym Koalicji Obywatelskiej, by porozmawiać o Polsce! <http://tinyurl.com/y3cnsngzl> (<https://loginverify.net/EWSRfbj>)”
• 2019-07-12, 16:23:51 – „HTC-Polska: Zapisz się do klubu HTC! Jako klubowicz będziesz otrzymywać niedostępne dla innych informacje o nowych produktach, akcesoriach i usługach. Korzystaj w pełni z możliwości swojego telefonu! <https://oneadjump.com/SQY8jBX>”
• 2019-07-16, 08:38:32 – „WCZK-AI: AmberGO – nowy system płatności na autostradzie AI! System automatycznego poboru opłat bez biletów i bez dokonywania płatności na bramkach. <https://loginverify.net/6Egzh2F> Wypróbuj już teraz!”

• 2019-07-24, 06:56:35 – „Kto-MaLek.pl: Kryzys lekowy trwa! Sprawdź, w której aptece w okolicy dostaniesz potrzebny lek! <https://sale-2019.com/8QCAqcU8>”
• 2019-07-29, 12:23:42 – „Energa: Drogi kliencie, przypominamy o ostatecznym terminie składania oświadczeń ws. zamrożenia cen energii. Pełną informację o uprawnieniu do rozliczeń według niższych cen i stawek znajdziesz na naszej stronie: <https://loginverify.net/sj5zsue>”
• 2019-07-31, 13:24:43 – „BramkaSMS: Ryszard zgłosz w sondażu dotyczącym naszej kandydatki do senatu. To już ostatnie chwile! <https://newsportal24.com/online/kcUU9pshh>”
• 2019-08-06, 12:05:56 – „e-nadmorzem: Hotele na Wybrzeżu Bałtyku do 50% zniżki. Zobacz ofertę. <https://holiday-sun.net/eXppP19S>”
• 2019-08-14, 11:53:11 – „Bytom: Dzień dobry, informujemy, że Pańska przesyłka jest do odebrania w salonie firmowym Bytom C.H. Złote Tarasy. Prosimy o przygotowanie numeru zamówienia. Przejdź do Twojego zamówienia: <https://awizo.info/7AvsrqNYR>”
• 2019-08-20, 12:06:19 – „newsportal: Znamy już pełne listy wyborcze! Czekaj nas kilka ciekawych starć. Zobacz listę kandydatów z Twojego okręgu wyborczego <https://newsportal24.com/online/8ZedQvG>”

Ich autorzy, by uśpić czujność ofiar, podszywali się pod sieć Play, koncern energetyczny Energa, operatora autostrady AI, portal Infor.pl prowadzony przez wydawcę „Dziennika Gazety Prawnej”, sklep z ubraniami dla dzieci 5-10-15, marki odzieżowe Bytom i CCC, a także pod Koalicję Obywatelską

-24%
11,99
8,99
szt.

Naturalny płyn uniwersalny do czyszczenia Yope
750 ml, dwa rodzaje
cena za 1 l – 11,99 zł



-16%
44,19
36,99
opak.

Kapsułki, żel lub proszek do prania Persil
38-48 szt., 3,5 l, 4,55 kg, cena za 1 szt./1 l/1 kg – 0,97-0,77/10,57/8,13 zł



KUP 2 produkty, zapłać
4
zł/opak.

Kabanosy roślinne Auchan, 85 g, trzy rodzaje
cena za 100 g przy zakupie 2 opak. – 4,71 zł, cena przy zakupie 1 opak. – 4,69 zł, cena za 100 g przy zakupie 1 opak. – 5,52 zł



-40%
133,79
79,99
zestaw

Zestaw Ultramax BOX
mop płaski + wiadro VILEDA



-27%
549
399
zł/szt.

Bezprzewodowy odkurzacz pionowy BOSCH BCHF220B
elektroszczotka AllFloor
do 3500 obr./min, 2 stopnie mocy



KUP 6 produktów, zapłać
0,82
zł/szt.

Pączek z powidłami śliwkowymi z pudrem
6 szt. x 65-75 g, cena za 6 szt. – 4,90 zł
cena za 100 g przy zakupie 6 szt. – 1,26-1,09 zł
cena przy zakupie 1 szt. – 1,29 zł, cena za 100 g przy zakupie 1 szt. – 1,98-1,72 zł



Oferta ważna 17-23.02.2022
lub do wyczerpania zapasów.

Wszystkie ceny są wyrażone w złotych.
Cena zawiera podatek VAT wg odpowiedniej stawki.
Oferta dostępna we wszystkich supermarketach i hipermarketach Auchan oraz sklepach Moje Auchan na terenie Polski z wyłączeniem hipermarketów:
Racibórz, ul. Rybnicka 97,
Zielona Góra, ul. Stefana Batorego 128.

W Auchan
mamy przepis na
prze
NISKIE
CENY

Auchan

Prawnie Polska już jest poza UE

Musi być pewność, że ten, komu nie zostanie przyznane dofinansowanie, będzie się mógł odwołać do niezawisłego sądu, a niewłaściwe wykorzystanie funduszy będzie ścigane przez odpowiednie służby.

ROZMOWA Z
DR. HAB. PIOTREM BOGDANOWICZEM
prawnikiem i ekspertem z zakresu prawa unijnego z Uniwersytetu Warszawskiego

EWA IVANOVA: Trybunał Sprawiedliwości UE oddalił skargę Polski w sprawie mechanizmu „pieniądze za praworządność”. Kto ponosi odpowiedzialność za tę porażkę?

DR HAB. PIOTR BOGDANOWICZ: Polski rząd. Ale za sytuację, w której obecnie się znajdujemy, odpowiada ją wszystkie organy publiczne, które swoimi działaniami w istocie przyczyniły się do tego, że mechanizm warunkowości może być potencjalnie zastosowany przeciwko Polsce.

A więc choćby pierwsza prezes Sądu Najwyższego, która niedawno odmroziła Izbę Dyscyplinarną, członkowie tej Izby, rzecznicy dyscyplinarni, członkowie nowej Krajowej Rady Sądownictwa czy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego.

Niestety, działania wszystkich tych organów dają podstawę do tego, aby Komisja Europejska wszczęła postępowanie wobec Polski i wykorzystała mechanizm warunkowości wprowadzony w celu ochrony budżetu i środków unijnych. Mechanizm ten zdaniem TSUE został wprowadzony na właściwej podstawie prawnej i nie przekracza kompetencji przyznanych UE.

Co w praktyce oznacza wyrok TSUE?

– Może być zastosowane rozporządzenie Parlamentu Europejskiego z grudnia 2020 r. pozwalające na stosowanie wobec państwa nieprzestrzegającego standardów państwa prawnego daleko idących środków. Państwo nieprzestrzegające zasad państwa prawnego musi się liczyć z ograniczeniem czy zawieszeniem możliwości korzystania z funduszy unijnych, zawieszeniem płatności, zmniejszaniem innych korzyści wynikających z instrumentów budżetowych Unii.

Ten wyrok to jasny komunikat: jeśli polski rząd nie spełni minimalnych wymagań dotyczących niezależności polskiego wymiaru spra-

wiedliwości, można będzie stosować wobec Polski dotkliwy mechanizm „pieniądze za praworządność”.

Wystarczy wówczas, że naruszenia praworządności będą bezpośrednio stwarzały poważne ryzyko wpływu na należyte zarządzanie finansami w ramach budżetu Unii lub na ochronę interesów finansowych Unii.

Orzeczenie TSUE pośrednio wpływa także na sytuację polskich sędziów. Daje nadzieję, że polskie władze wykonają w końcu orzeczenia TSUE dotyczące sądownictwa.

Czy łatwo będzie zastosować mechanizm „pieniądze za praworządność” wobec Polski?

– Stosunkowo łatwo. W każdym razie, jeżeli polski rząd nie podejmie minimum działań wymaganych przez instytucje unijne, to zastosowanie tego mechanizmu będzie nam wprost grozić.

Co Polska powinna zrobić, aby do tego nie doszło?

– W pierwszej kolejności powinna zostać zlikwidowana Izba Dyscyplinarna. Muszą być zmienione zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, tak aby nie można było ich ścigać za przestrzeganie prawa unijnego i wykonywanie orzeczeń TSUE. Kolejnym wymogiem jest przywrócenie do orzekania sędziów, którzy zostali bezprawnie zawieszeni. Konieczne jest także wyeliminowanie przyczyny tych wszystkich problemów, czyli wadliwej procedury powoływania sędziów z udziałem upolitycznionej KRS.

Jeśli takie zmiany nie zostaną przeprowadzone, będziemy mieli do czynienia ze stwierdzeniem naruszenia praworządności. Czyli spełniona zostanie pierwsza przesłanka zastosowania mechanizmu warunkowości.

Potem będzie weryfikowane spełnianie drugiej przesłanki, czyli badanie, czy naruszenie praworządności ma wpływ na należyte zarządzanie finansami w ramach budżetu Unii lub ochronę interesów finansowych UE.

Pamiętajmy, że we wszystkich sprawach dotyczących np. projek-



• **Blokada Sądu Najwyższego przez Obywateli RP w ramach solidarności z sędzią Igonem Tuleją**
MACIEK JAŻWIECKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

tów współfinansowanych ze środków unijnych musi być zapewniona skuteczna ochrona sądowa.

Co to oznacza? Na przykład: musi być pewność, że ten, komu nie zostanie przyznane dofinansowanie, będzie się mógł odwołać do niezawisłego sądu. Musi być pewność, że naruszenie interesów finansowych UE, np. niewłaściwe wykorzystanie funduszy, będzie ścigane przez odpowiednie służby i prokuraturę i niezawisłe sądy będą nad tym czuwać. Mając na uwadze możliwość zawieszenia płatności z funduszy unijnych, mam nadzieję, że polski rząd i inne instytucje podejmą działania zmierzające do przywrócenia stanu praworządności w Polsce.

A jak będzie sprawdzane to, czy państwo przestrzega zasad państwa prawnego? Na potrzeby postępowania przed TSUE Polska i Węgry dowodziły, że nie ma definicji państwa praworządnego.

– To nieprawda. Rozporządzenie wprowadzające mechanizm warunkowości dokładnie definiuje, czym jest państwo prawne. Mówi także dokładnie, na czym może polegać naruszenie zasad państwa prawnego. Może się ono przejawiać np. brakiem skutecznej kontroli niezawisłego sądu nad działaniami lub zaniechaniami organów państwowych. Jeśli nie ma niezależnych sądów, które mogą skutecznie kontrolować prokuraturę lub służby w związku z oszustwami i korupcją związaną z budżetem UE, to Komisja może stwierdzić, że taka sytuacja stwarza poważne ryzyko wpływu na należyte zarządzanie finansami UE lub na ochronę jej interesów finansowych.

Czym różni się mechanizm „pieniądze za praworządność” od mechanizmu z art. 7 TUE, czyli stwierdzenia ryzyka poważnego naruszenia wartości unijnych przez państwo członkowskie?

– Różni je przede wszystkim cel. Procedura z art. 7 służy możliwości nakładania kar na państwo członkowskie dopuszczające się poważnych i stałych naruszeń wartości, na jakich opiera się UE. Celem mechanizmu warunkowości jest ochrona budżetu Unii. Karanie jest w tym przypadku tylko skutkiem wpływu naruszenia praworządności na unijny budżet. Zdaniem TSUE rozporządzenie jest zgodne z traktatem i nie stanowi obejścia art. 7, który, jak wiemy, okazał się całkowicie nieskuteczny. Zdaniem unijnego Trybunału art. 7 nie stanowi jakiegokolwiek przeszkody w stosowaniu mechanizmu warunkowości.

Obie procedury różnią także przesłanki ich zastosowania i procedura związana z ich użyciem. W uproszczeniu: aby zastosować mechanizm warunkowości, muszą być spełnione dwa warunki. Po pierwsze, naruszenie zasad państwa prawnego, po drugie, bezpośredni związek naruszenia z ochroną budżetu i zagrożeniem interesów budżetowych UE. Natomiast przy art. 7 wystarczy wykazać naruszenie zasad państwa prawnego. Ale do podjęcia decyzji, przynajmniej na jednym z etapów art. 7 TUE, konieczna jest jednomyślność.

Czy projekty zmian przedstawione przez prezydenta Andrzeja Dudę, czy PiS pozwolą uniknąć zastosowania wobec Polski mechanizmu warunkowości?

– Obawiam się, że nie. Żaden z projektów nie rozwiązuje ani proble-

mów instytucjonalnych, ani praktycznych np. związanych z dalszym orzekaniem osób, których status został przez TSUE i Trybunał w Strasburgu zakwestionowany.

Projekt PiS nie likwiduje Izby Dyscyplinarnej, natomiast projekt prezydencki likwiduje ją pozornie i pozwala jej członkom dalej orzekać w innych izbach SN, a także w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, która ma zastąpić Izbę Dyscyplinarną i zajmować się postępowaniami dyscyplinarnymi sędziów.

Projekty nic nie mówią także o zmianie w KRS, a orzecznictwo TSUE jasno wskazuje, że właśnie udział tego upolitycznionego organu w powoływaniu sędziów stanowi przyczynę wadliwości ich powołań.

Czy ograniczenie lub zawieszenie środków wobec Polski będzie dowodem na ekonomiczny polexit?

– Staram się nie nadużywać pojęcia polexitu.

Ale jeśli dojdzie do zawieszenia płatności z funduszy unijnych, to praktycznie Polska umiesci się poza granicami UE, przynajmniej w niektórych obszarach.

Już obecnie zresztą Polska prawnie sytuuje się poza Unią. Na to wskazuje orzecznictwo TK, ale także działania rzeczników dyscyplinarnych, które zmierzają wprost do podważenia zasady pierwszeństwa prawa unijnego. A to absolutne jądro Unii, która jest wspólnotą prawa.

A czy polski TK może powstrzymać stosowanie mechanizmu „pieniądze za praworządność”?

Nie. Takie orzeczenie nie będzie miało żadnego znaczenia prawnego. ● **Rozmawiała Ewa Ivanova**

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Raport o cenach nieruchomości

- Ile kosztują mieszkania w największych miastach
- Czy będzie trudniej o kredyt hipoteczny

SPECJALNE DODATKI



Po wyroku TSUE ludzie Ziobry uderzają w stronników Morawieckiego

Solidarna Polska chce dymisji Konrada Szymańskiego. Rykoszetem powinien dostać Paweł Jabłoński. Obaj są stronnikami unijnej polityki premiera Mateusza Morawieckiego.

Agata Kondzińska

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro mówi o „poważnym historycznym i politycznym błędzie premiera” i „ponurej dacie, która zostanie zapamiętana w podręcznikach do historii”. A wszystko po decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który odrzucił skargę Polski i Węgier. Oba państwa chciały unieważnienia mechanizmu „pieniądze za praworządność”, zarzucały, że jest niezgodny z unijnymi traktatami. Reguła została przyjęta w grudniu 2020 roku na szczycie Rady Europejskiej.

– To zdarzenie może być przedmiotem dyskusji, na przykład wewnątrz naszej koalicji, rządu, ale jestem zawiedziony tym, że takie oświadczenia padają publicznie, bo to na pewno naszej wspólnej sprawie nie służy. Troszkę się dziwię panu ministrowi, ale cóż, takie rzeczy się zdarzają w polityce, nie tylko u nas, we wszystkich państwach. Trzeba nad tym przejść do porządku dziennego i po prostu iść dalej – komentował słowa Ziobry Jarosław Kaczyński na antenie PR24.

Ziobryści nie czują, że są upominani. Przywołują inny cytat z Jarosława Kaczyńskiego. O konkluzjach ze szczytu Rady. – Zapewniały nas, że nasz postulat, żeby nie używano tego do uchylenia traktatów, nie był w ten sposób używany. Obiecano nam to, takie były konkluzje posie-



• **Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro mówi o „poważnym historycznym i politycznym błędzie premiera” i „ponurej dacie, która zostanie zapamiętana w podręcznikach do historii”** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

denia Rady. Mamy do czynienia z oszustwem ze strony władz unijnych – mówił Kaczyński.

– To pokazuje, jak prezes PiS czyta wyrok, widzi, że to my mieliśmy rację. Pomylił się Szymański – słyszymy w środowisku Solidarnej Polski.

W grudniu 2020 roku partia Ziobry wzywała Morawieckiego do weta. Już po szczycie Ziobro mówił: – Błąd, wielki błąd. Przestrzegaliśmy od pół roku, wszystko, co mówiliśmy, się ziszcza, bez większej walki ze strony premiera Mateusza Morawieckiego.

Na naradę zebrał się nawet zarząd Solidarnej Polski, padł też wniosek o wyjście z koalicji. Ale partia Zbigniewa Ziobry została, choć z nowym zadaniem: Ziobro i jego ludzie podejmą „akcję prawną przed Trybunałem w Luksembur-

gu” (chodzi o TSUE), by w ten sposób „uniemożliwić wprowadzenie tych narzędzi”. Właśnie TSUE tę misję przyhamował. – Wcale nie świętujemy tego, że od początku mieliśmy rację, bo nie ma się z czego cieszyć. Unia ma narzędzie, żeby na Polsce wymuszać każdą decyzję, która będzie nie po drodze z Brukselą. Jesteśmy częścią koalicji, ale chcemy dymisji winnych, czyli Szymańskiego i Jabłońskiego – słyszymy w Solidarnej Polsce.

Konrad Szymański jest ministrem do spraw Unii Europejskiej w kancelarii premiera, Paweł Jabłoński – wiceszefem ministerstwa spraw zagranicznych i jednym z zaufanych ludzi premiera. Według ziobryistów to Szymański „błędnie podpowiadał premierowi, że nie będzie konsekwencji, przed którymi przestrzegała Soli-

darna Polska”. A decyzja TSUE „to klęska polityki unijnej rządu, którą Szymański kreuje”.

Wcześniej na konferencji prasowej wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta z Solidarnej Polski zapowiadał, że zapewne dyskusja nad konsekwencjami politycznymi wszystkich decyzji, które zapadały w ostatnich kilkunastu miesiącach, będzie prowadzona na forum Solidarnej Polski. „Tutaj być może będą jakieś komunikaty bezpośrednio już ze strony samej partii”.

Politycy Solidarnej Polski przygotowali nawet harmonogram wydarzeń unijnych. Rozpisali w nim działania Unii – ich zdaniem – wymierzone w Polskę. Środowy wyrok TSUE przewidzieli na grudzień 2021 roku. – Pomyliliśmy się jedynie o dwa miesiące, ale cała reszta się zgadza – przekonują teraz.

Gdy TSUE ogłaszał decyzję, ziobryści na gorąco komentowali w mediach społecznościowych.

Jacek Ozdoba pisał o „czarnym dniu dla UE”, bo „agresja prawna TSUE to pokaz lekceważenia krajów UE”. Marcin Romanowski – o „kampanii wymierzonej w państwa, które realizują inną politykę niż lewicowa ideologia Komisji Europejskiej”. Janusz Kowalski – o „końcu UE, jaką znamy”. Wezwał: „Musimy zero-jedynkowo bronić polskiej suwerenności”. Beata Kempa przekonywała, że „możemy czuć się oszukani jako Naród. W 2004 roku wstępowałyśmy do Europy Ojczyzn a nie eurokołchozu – właśnie dlatego, że już raz czuliśmy na sobie bat Kołchozu”.

Mimo takich rozbieżności ziobryści przekonują, że ich misja w rządzie jeszcze się nie skończyła. Bo mechanizm warunkowości na wniosek Ziobry ocenia Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej. I że „wyrok może dać nowe możliwości w rozprawie z Brukselą”. Na pewno do kolejnego starcia PiS – Solidarna Polska dojdzie w Sejmie, jeśli pod obrady wejdą projekty dotyczące zmian w Sądzie Najwyższym. Od ludzi Ziobry już słychać, że są zbyt uległe wobec Brukseli.

W sobotę zbierze się zarząd Solidarnej Polski.

Zapowiadając naradę, Ziobro mówił o „poważnym historycznym i politycznym błędzie premiera” oraz „ponurej dacie, która zostanie zapamiętana w podręcznikach do historii”. Zarząd zamierza zakreślić „czerwone linie” dalszej współpracy. I podejmie też „stosowne uchwały”. – Wystąpię też do pana prezydenta o zwołanie Rady Gabinetowej dotyczącej naszych relacji z Unią Europejską wobec tego historycznego wyroku, który legitymizuje niejako „bezwprawie”, działania sprzeczne z traktatami – zapowiadał Ziobro w Polsacie News. ●

DUŻY FORMAT

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK Z „WYBORCZĄ”



Przerażona matka prosi o życie dla synka

Kaja stoi w kacie, zasłaniając sobą kilkumiesięczne dziecko. Gdy podchodzimy, nie kuli uszu, nie próbuje straszyć. Spokojna, posłuszna, zrezygnowana. Handlarz mówi, że jest taka byle jaka. Mówi też, że pracowała, ale co rusz kulała. Na pytanie, czy ją leczono i czy jest znowu żrebna, odwraca głowę i milknie. Po chwili dodając, że to darmożjad, i że z tym byle jakim żrebakiem, nadają się tylko na rzeź.

Gdy pytamy o cenę, on pyta, po co nam taki słaby towar. Bo w rzeźnickim żargonie, nie ma żywych, czujących zwierząt. Nie ma tam też wyrzutów sumienia. Dla tych koni wyznaczono już termin zabicia. Niebawem przerażona Kaja będzie musiała wprowadzić na trap rzeźniczej ciężarówce własne dziecko. Na rzeź pójść jedno po drugim. Poganiane elektrycznymi pałkami, przerażone i bezsilne. Nikt nie będzie słyszał ich wołania o ratunek. Nikt im nie pomoże. Nikt też nie będzie o nich pamiętał. Szanowni Państwo, oba konie czekają u handlarza na transport do rzeźni. Jesteście ich ostatnią nadzieją na życie.

Aby je uratować brakuje nam 3200 zł. Mamy czas na ich całkowitą spłatę do 22 lutego i ani chwili dłużej. Jeśli nie dostarczymy pieniędzy do tego dnia konie pojadą prosto na rzeź. Wtedy już nic ich nie ocali. Siłą zostanie oddzielona przerażona matka z synkiem i jego po drugim zostaną zabite.

Jeśli chcesz i możesz pomóc, prosimy o wpłaty z tytułem “Ratunek dla Kai”
numer konta: 23 1020 4027 0000 1102 1692 6564



FUNDACJA BENEK, KRS 0000794938, Organizacja Pożytku Publicznego, ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce
FUNDACJABENEK.PL Masz pytania? Zadzwoń! Michał 506349596

Działamy od 11 lat. Uratowaliśmy setki zwierząt. Prowadzimy warsztaty terapii zajęciowej w 31 placówkach, a w naszym ośrodku w Szewcach również hipoterapię, onoterapię i zajęcia edukacyjne. Nie zatrudniamy żadnego pracownika, wszystkie prace wykonujemy sami, bądź dzięki wsparciu naszych cudownych wolontariuszy.

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 252/21 toczy się postępowanie z wniosku m.st. Warszawa o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie z dniem 1 sierpnia 2018 roku własności niezabudowanej nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Patriotów 170, Dzielnica Wawer, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 49 z obrębu 3-12-32 o powierzchni 328 m² dla której nie została urządzona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych oraz wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do opisanej nieruchomości, aby zgłosili się do Sądu i wykazali prawo własności w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić zasiedzenie opisanej nieruchomości.

34159838.n

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze I Ns 607/19 o

stwierdzenie nabycia spadku
po Januszu Jaremku, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 22 stycznia 2019 roku.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34159775.n

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu X Wydział Cywilny pod sygnaturą X Ns 42/22 prowadzone jest postępowanie z wniosku Doroty Dmochowskiej o

UMORZENIE UTRACONYCH DOKUMENTÓW

w postaci odcinka zbiorowego 22632 akcji imiennych serii I od numeru 902519287 do 902541918 o wartości nominalnej 1 zł każda, wystawionych przez Krajową Spółkę Cukrową Spółkę Akcyjną z siedzibą w Toruniu, nabytych przez Edmunda Balickiego.

Wzywa się wszystkich roszcujących sobie prawa do dokumentu, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swoje prawa i złożyli go w sądzie, gdyż w przeciwnym razie dokumenty mogą zostać umorzone.

34159758

Przed Sądem Rejonowym we Włocławku pod sygnaturą I Ns 365/20 toczy się postępowanie z wniosku Grażyny Kamińskiej i Waldemara Kamińskiego

O STWIERDZENIE, ŻE WNIOSKODAWCY NABYLII Z DNIEM 12 SIERPNIA 2015 ROKU PRZEZ ZASIEDZENIE

własność udziału 5/6 w nieruchomości położonej we Włocławku przy ulicy Stodólnej 22, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 33, o pow. 0,1262 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą nr WL1W/00001849/5, i której ujawnionymi współwłaścicielami są małżonkowie Stanisław i Stanisława Kurczyńscy.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Władysława Kurczyńskiego i Czesława Kurczyńskiego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie i wykazali swoje prawa – w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

34159598

KOMISJA KONKURSOWA
powołana przez
RADE KURATORÓW
WYDZIAŁU NAUK ŚCISŁYCH
i NAUK o ZIEMI PAN

ogłasza konkurs
na stanowisko

DYREKTORA

w INSTYTUCIE
MATEMATYCZNYM
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
w Warszawie

więcej na stronie:
www.impan.pl, www.pan.pl

34159233.n

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI GRZEGORZA MAZURKA
SYNDYK MASY UPADŁOŚCI AGNIESZKI MAZUREK

- sprzedadzą łącznie - z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:

Składnik masy upadłości	minimalna cena
Nieruchomość zabudowana położona w miejscowości Krynka 298 I, działka nr 1099/9 o powierzchni 0,1083 ha, księga wieczysta nr KW LU1U/00069329/2	159.966,00 zł
Nieruchomość zabudowana położona w miejscowości Krynka 279 B, działka nr 297/2 o powierzchni 0,1638 ha, księga wieczysta nr KW LU1U/00059480/5	596.000,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferty na zakup składnika masy upadłości Agnieszki i Grzegorza Mazurek” należy składać do **16 marca 2022r.** (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres kancelarii: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr tel. 81 479 91 41, +48 608 444 621 email: sekretariat@kancelaria-ostrowski.eu, biuro@szymonstasinski.pl Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji w przypadku złożenia ofert przez więcej niż jednego oferenta oraz odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Zawarcie umowy sprzedaży będzie uzależnione od zapłaty ceny najpóźniej w dzień przed przeniesieniem prawa własności. Kupujący ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży.

34159646.n

Sąd Rejonowy w Szubinie
I Wydział Cywilny
89-200 Szubin Plac Wolności 4
tel. 52 3910142

Sygn. akt I Ns 180/21

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Szubinie w sprawie zarejestrowanej pod sygn. akt I Ns 180/21 toczy się postępowanie z wniosku Franciszka Bednarka

o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Leszku Michalskim zm. 16.06.2021r. W skład majątku spadkowego wchodzi nieruchomość zabudowana położona w przy ulicy Poznańskiej 13, gmina Kępcina.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia, aby zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34159603

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

WÓJT GMINY BOBROWNIKI INFORMUJE,

że ogłoszony został

IV przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, sołectwie Bobrowniki, ul. Polna, która jest zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Będzinie nr **KA1B/00029110/6**, oznaczona w katastrze nieruchomości obrębem Bobrowniki jako działka:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej	Godzina przetargu
	Nr działki	Powierzchnia w m ²				
1	2	3	4	5	6	7
1)	2844/8	7098	811 000,00	81 100,00	8 110,00	09:00

Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 2022 r. w godzinie podanej w kolumnie 7 powyższej tabeli w sali nr 25 (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach ul. Gminna 8

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 667-000-070.

34159312

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

WÓJT GMINY BOBROWNIKI INFORMUJE,

że ogłoszony został

IV przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, sołectwie Bobrowniki, ul. Polna, która jest zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Będzinie nr **KA1B/00029110/6**, oznaczona w katastrze nieruchomości obrębem Bobrowniki jako działka:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej	Godzina przetargu
	Nr działki	Powierzchnia w m ²				
1	2	3	4	5	6	7
1)	2844/7	5688	650 000,00	65 000,00	6 500,00	08:00

Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 2022 r. w godzinie podanej w kolumnie 7 powyższej tabeli w sali nr 25 (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach ul. Gminna 8.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 667-000-070.

34159313



**WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod teren zabudowy usługowej „IU”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Bolechowo, arkusz mapy 1

działka nr 371/29, o pow.0,6461 ha, KW P01P/00138266/2;

– cena wywoławcza brutto: 1 260 000,00 zł

Ustala się wadium dla działki nr 371/29 w wysokości 250 000,00 zł

Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/29” - najdalej do dnia 19 kwietnia 2022 r.

Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się 25 kwietnia 2022 r. o godz.15⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39 - Wydział Regulacji i Obrót Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (porter i II piętro), oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.

*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

34159384.n



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI**

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy ulicach

■ Morgowej bez numeru, Tytoniowej 18 i 19, Tytoniowej bez numeru oraz Jerzego Śniadeckiego bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym B-35 jako działki nr: 41/4, 45/27, 45/13, 38/1, 36, 45/12, 45/24, 45/25, 45/26, 30, 29, 28, 27/5, 34/5 i 26 o łącznej powierzchni 11 095 m², dla których urządzone są księgi wieczyste nr: LD1M/00353728/2, LD1M/00032415/9, LD1M/00031557/9, LD1M/00105922/9, LD1M/00110558/4, LD1M/00003565/3, LD1M/00144433/9, LD1M/00105185/0, LD1M/00106474/0, LD1M/00022854/7, LD1M/00025337/6, LD1M/00188168/0 i LD1M/00357404/3.

Cena wywoławcza wynosi: 2 600 000 zł netto.

Wadium wynosi: 260 000 zł.

Sprzedaż działki nr 45/27 w obrębie B-35 będzie opodatkowana podatkiem VAT w stawki 23%. Sprzedaż pozostałych działek będzie opodatkowana zgodnie z obowiązującymi przepisami. Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu powiększona o podatek VAT.

■ alei Matek Polskich bez numeru i ulicy Emilii Sczanieckiej bez numeru, oznaczonych w obrębie G-44 jako działki numer: 560/11, 560/9, 563/9, 563/10, 563/5, 563/7, 560/20 i 560/46 o łącznej powierzchni 1 367 m², dla których urządzone są księgi wieczyste nr LD1M/00122546/4, LD1M/00358569/4, LD1M/00089999/0 i LD1M/00089997/6.

Cena wywoławcza wynosi: 550 000 zł netto.

Wadium wynosi: 110 000 zł.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu powiększona o podatek od towarów i usług (obecnie 23%).

■ Kruczej 22, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-3 jako działka nr 165 o powierzchni 1551 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00294240/5.

Cena wywoławcza wynosi: 720 000 zł netto.

Wadium wynosi: 72 000 zł zł.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Do ceny nabycia nieruchomości doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obecnie obowiązującej stawki 23%.

■ Mieszkalnej bez numeru i Przedświt bez numeru, oznaczonych jako działki nr: 257/4, 257/3, 257/2, 255/128, 255/31, 255/30, 313/1, 312/1 i 258 w obrębie geodezyjnym G-26 o łącznej powierzchni 1 667 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/00009759/2, LD1M/00009760/2, i LD1M/00292299/9.

Cena wywoławcza wynosi: 840 000 zł netto.

Wadium wynosi: 168 000 zł.

Cenę nabycia działek nr: 255/30, 255/31 i 255/128 stanowi cena netto osiągnięta w przetargu plus podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami. Do ceny nabycia działek nr: 257/2, 257/3, 257/4, 312/1, 313/1 i 258 doliczony zostanie podatek od towarów i usług według stawki 23%.

■ Piotrkowskiej 253, oznaczonej w obrębie geodezyjnym S-9 jako działka nr 24/14 o powierzchni 410 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00088597/5.

Cena wywoławcza wynosi: 680 000 zł netto.

Wadium wynosi: 68 000 zł .

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Do ceny nabycia nieruchomości doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obecnie obowiązującej stawki 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 kwietnia 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-sprzedaz-dzierzawa/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w Wydziale Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-54-73, 638-43-31, 638-44-14, 638-47-81.

34159548.n

Odkrycie

*Twierdzę,
że pan Zbigniew Ziobro,
minister
sprawiedliwości,
prokurator generalny,
to jest wyjątkowy
drań i kłamca,
szkodnik dla Polski*



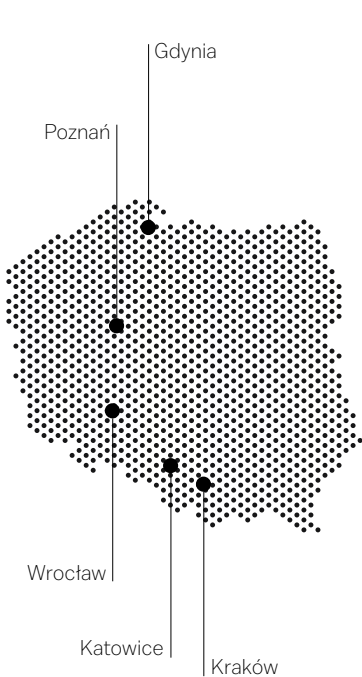
MAREK KUBALA

były wrocławski przedsiębiorca, który
w czasie demolowania sądów przez Ziobrę
brylował w TVP jako jego gorący zwolennik

WROCŁAW

Autostrada A4 zabytkiem?

Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków zajmie się petycją Jarosława Pieniasa, byłego radnego gminy Legnickie Pole, by wpisać do rejestru zabytków autostradę A4 Wrocław – Krzywa (za Legnicą). Trasę zbudowali w 1936 r. Niemcy. Wyremontowano ją w latach 90., ale nie spełnia standardów bezpieczeństwa: brakuje m.in. pasów awaryjnych. Dlatego GDDKiA rozważa jej poszerzenie lub budowę nowej A4 w innym śladzie – ale tylko w rejonie Wrocławia, a nie na całym wnioskowanym przez Pieniasa dystansie. ● **mk**



POZNAŃ

Hotel w dawnej synagodze

Synagogę przy ul. Wronieckiej w Poznaniu w czasie wojny przerobili na pływalnię. Miejski basen czynny był aż do 2011 r., choć już w 2002 r. poznańska gmina żydowska odzyskała nieruchomość. Przywrócenie funkcji synagogi nie wchodziło w grę z powodu zbyt małej społeczności żydowskiej w stolicy Wielkopolski. Pierwotnie gmina chciała więc tam urządzić Centrum Judaizmu i Dialogu, ale nie znalazła funduszy. W końcu sprzedała budynek – ma w nim powstać Hotel Curio by Hilton liczący 100 pokoi. ● **mb**

GDYNIA

U Maxima w Gdyni ruina

– Zrujnowany od lat legendarny klub Maxim najlepiej byłoby rozebrać i uporządkować ten teren – apeluje Towarzystwo Przyjaciół Orłowa, nadmorskiej dzielnicy Gdyni. Prezydent miasta jest jednak przeciwny. – Rozbiórka byłaby bardzo kosztownym przedsięwzięciem, wymagającym stosownej dokumentacji, a teren przeznaczony jest do sprzedaży – mówi Wojciech Szczurek. Tymczasem niedawną, kolejną już licytację Maxima odwołano, bo zwrotu nieruchomości domaga się spadkobierca majątku w sąsiednich Kolibkach. ● **kf**

Potężny wiatr, jak tornado

Runął żuraw dźwigowy

Na krakowskim osiedlu Złocien gwałtowny podmuch wiatru przewrócił żuraw budowlany. Dwie osoby zginęły. Wojewoda zleca kontrole dźwigów.

Katarzyna Bajorek, Sid

KRAKÓW

– To był moment. Z sekundy na sekundę zerwał się potężny wiatr, jak tornado. Wiatr był tak silny, że znosił krzesła i stoliki z balkonów. Najpierw usłyszałem huk, potem dookoła zaczął latać styropian – opowiada pan Zbigniew, mieszkaniec os. Złocien, który widział moment upadku dźwigu. Według ustaleń policji najpierw oderwało się jedno ramię żurawia, a jego podstawa uderzyła o dach budynku przy ul. Domagały 45.

– Ze wstępnych informacji wynika, że dźwig w tym dniu nie był używany, nikt też nie pracował na rusztowaniach przy budynku – mówił wczoraj prokurator Janusz Hnatko, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Według nieoficjalnych doniesień ofiary to robotnicy, którzy pracowali w budynku, na który przewrócił się dźwig.

Czy dźwig był właściwie zabezpieczony?

Prokuratura ustala też, ile osób zostało w sumie poszkodowanych wskutek przewrócenia się dźwigu oraz czy było zagrożenie dla innych osób. – Z doniesień wynika, że część bloków jest zamieszkana – zauważa prokurator Hnatko.

Śledczy mają sprawdzać, czy dźwig był właściwie zabezpieczony przed wichurą. – Były przecież rozsyłane ostrzeżenia o silnym wietrze – zaznacza prokurator Hnatko.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że mogło dojść do sytuacji, że do umocowania dźwigu uży-



FOT. ADRIANNA BOCHENEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Niż Dudley

Skutki wichury w całej Polsce

W Dobrzycy na południu Wielkopolski na dwóch zaledwie ulicach wiatr zerwał z domów aż 12 dachów. Z kolei w Suchochlewie zawała się obora, grzebiąc część z hodowanych w niej byków. W Szczecinie wiatr przewrócił wiatę przystanku, a w Krakowie paczko-

mat, który zwałił się na parkujące obok auta.

Na warszawskim Żoliborzu wichura zerwała tramwajową sieć trakcyjną. Przez zwalone drzewa nieprzejezdnych było wiele dróg w całej Polsce, a wyłączenia prądu dotknęły dziesiątki tysięcy gospodarstw domowych.

to zbyt małego obciążenia. Tym bardziej że wiatr nie przewrócił dwóch innych dźwigów stojących w sąsiedztwie.

Od tych wszystkich informacji zależeć będzie, pod jakim kątem zostanie wszczęte śledztwo. Może ono toczyć się pod kątem śmiertelnego wypadku w pracy, zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób bądź katastrofy budowlanej.

Wojewoda zleca kontrole dźwigów budowlanych

Wojewoda małopolski Łukasz Kmita wydał wojewódzkiemu inspektorowi nadzoru budowlanego polecenie skontrolowania w trybie pilnym dźwigów i żurawi pracujących na budowach w regionie. Chodzi przede wszystkim o ich właściwe zabezpieczenie. „Ma to szczególne znaczenie wobec dynamicznej sytuacji pogodowej, która ma się utrzymywać w najbliższym czasie” – czytamy w komunikacie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Pierwsze zespoły kontrolne zaczęły pracę już wczoraj. ●

Ładowanie w Budapeszcie

• Silne podmuchy wiatru utrudniały też prace lotniskom. Np. lot z Krakowa do Warszawy zakończył się w... Budapeszcie. Maszynę zawrócono, gdy była nad Kielcami i skierowano na Węgry, bo w Balicach też za mocno wiało. Również samolot z Bydgoszczy do Warszawy poleciał do Budapesztu.

Rekordowy podmuch

133

KM NA GODZ.

• to rekordowy podmuch
zmierzony wczoraj w Dziwnowie
w woj. zachodniopomorskim

Plebiscyt

Ostatni dzień na zgłoszenia

Pięknie zrewitalizowane starówki. Wygodne drogi. Ekologiczne tramwaje i autobusy. Nowoczesne ośrodki zdrowia. Programy naukowe. Wsparcie dla przedsiębiorców... Fundusze europejskie to impuls do rozwoju w najszybszych dziedzinach życia. Co z tego bogactwa ma dla nas największe znaczenie?

11 lutego ogłosiliśmy w redakcjach lokalnych plebiscyt „Szukamy Złotych Gwiazd”. Chcemy wspólnie z czytelnikami wybrać te przedsięwzięcia współfinansowane przez UE, które mają największe znaczenie dla poszczególnych regionów i ich mieszkańców

Pierwszy etap naszej akcji to propozycje czytelników. Które inwestycje i programy powinniśmy poddać pod głosowanie? Zgłoszenia do redakcji lokalnych „Wyborczej” można przysyłać jeszcze tylko dziś (adresy mejlowe – na stronach lokalnych Wyborcza.pl i w papierowych tygodnikach). Spośród nadesłanych propozycji redakcyjna kapituła konkursowa wybierze 12 lub dziewięć. Głosowanie rozpocznie się 25 lutego, zwycięzców ogłosimy 17 marca podczas transmitowanej na żywo uroczystości. ●

Paula Skalnicka-Kirpsza

Śmieszna kara?

15

TYS. ZŁ

• ma zapłacić firma Activ Investment za nielegalną wycinkę trzech stuletnich kasztanowców w Katowicach. Wg ekologów obowiązujące w takich wypadkach stawki są śmiesznie niskie

Tomasz Jakubowski, Łukasz Woźnicki, Agnieszka Kwiatkowska

Prezydent USA Joe Biden mówił w czwartek, że zagrożenie rosyjską inwazją jest „bardzo wysokie”. Jego zdaniem są powody, by sądzić, że Rosja prowadzi operację „pod fałszywą banderą”, szukając pretekstu do ataku.

– Wszystko wskazuje na to, że są gotowi udać się na Ukrainę, zaatakować Ukrainę. Mam wrażenie, że stanie się to w ciągu najbliższych kilku dni – powiedział Biden.

Wypowiedź prezydenta USA zbiegła się w czasie z przekazaniem przez ministerstwo spraw zagranicznych Rosji odpowiedzi na amerykańskie kontrproponycje złożone w reakcji na ultimatum Rosji przedstawione w grudniu.

„Rosja będzie zmuszona zareagować, w tym za pomocą środków wojskowo-technicznych”, jeśli nie otrzyma „gwarancji bezpieczeństwa” od USA i ich sojuszników – napisała w najnowszym dokumencie Moskwa.

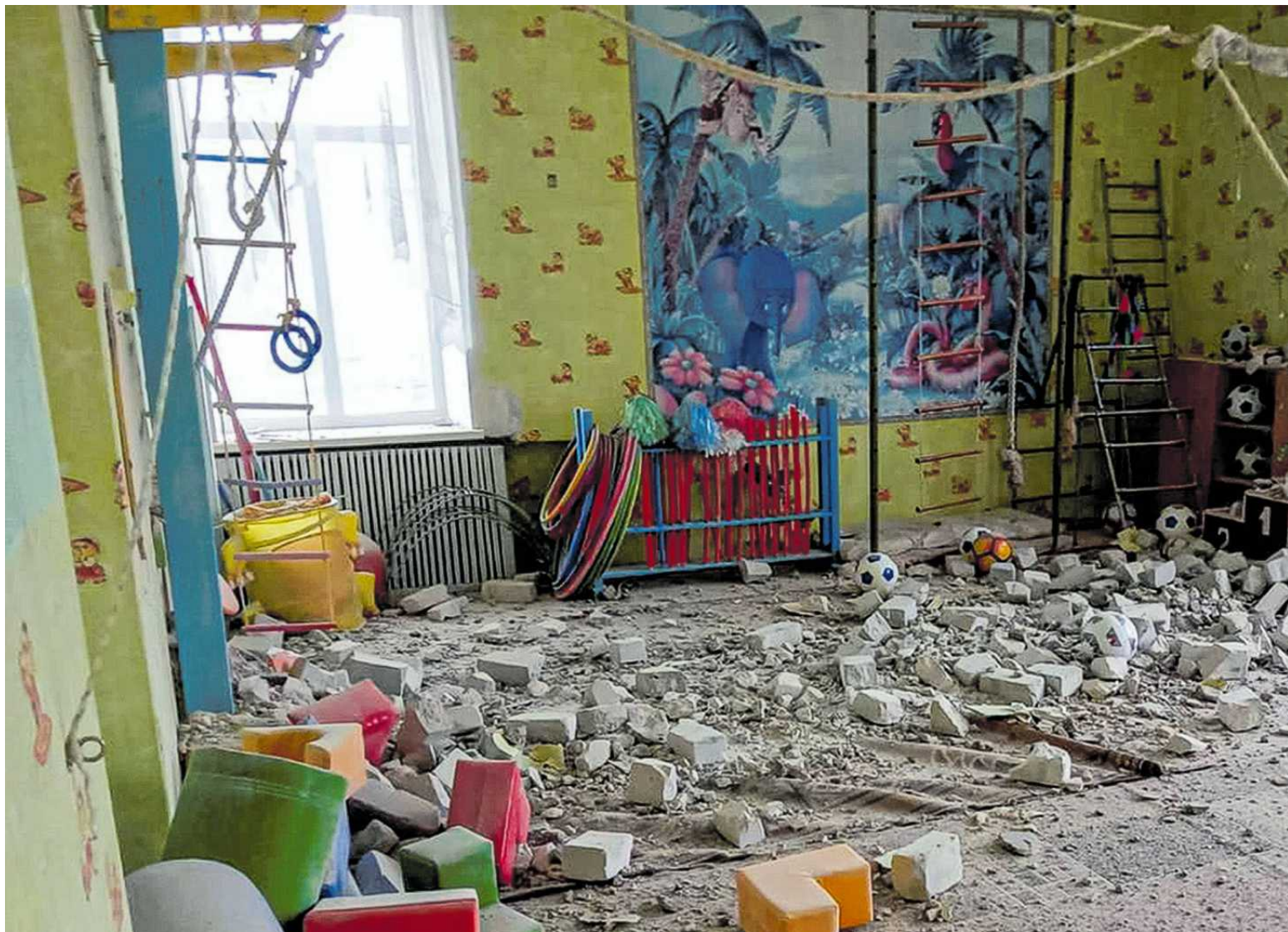
W grudniu Rosja zażądała m.in., by NATO wycofało się z państw Europy Środkowo-Wschodniej i republik bałtyckich do stanu sprzed 27 maja 1997 r. Sojusz miałby też zrezygnować z dalszego rozszerzenia na wschód (czyli o Ukrainę i Gruzję).

Dyplomata USA wydany z Moskwy

– Rosja wydała zastępcę ambasadora USA w Moskwie Bartle’a Gormana. Ambasada USA nazwała to „krokiem w stronę eskalacji” – poinformował w czwartek po południu moskiewski korespondent „Guardiana”. Wydalenie dyplomaty potwierdził rzecznik ambasady USA.

Bartle Gorman był drugim po ambasadorze najwyższym rangą urzędnikiem ambasady USA w Moskwie i kluczowym członkiem wyższego kierownictwa ambasady. Według rosyjskich mediów Gormanowi nakazano opuścić kraj w ramach trwającego sporu między Rosją a Stanami Zjednoczonymi o poziom zatrudnienia w ambasadach. USA wprowadziły niedawno zasadę mówiącą, że rosyjscy dyplomaci, którzy spędzili w Stanach więcej niż trzy lata, muszą opuścić ten kraj. Rosja nazwała tę regułę dyskryminacją i zapowiedziała, że na nią zareaguje.

Departament Stanu USA odpowiedział, że amerykańska misja w Rosji liczy znacznie mniej osób niż misja rosyjska w Stanach Zjednoczonych.



Rosja wciąż eskaluje napięcie

Rosną obawy, że Rosja szuka pretekstu, by rozpocząć inwazję na Ukrainę.

– Widzimy, że zwiększyła liczbę żołnierzy na granicy, ściąga więcej sprzętu lotniczego i gromadzi zapasy krwi. Nie robi się tego bez powodu – mówi sekretarz obrony USA Lloyd Austin.

Oskarżenia o prowokacje

Prorosyjscy separatyści strzelają w Donbasie

Rosnie liczba ostrzałów, w tym artyleryjskich, w Donbasie. W czwartek rano pod ostrzałem artyleryjskim znalazła się położona na linii zetknięcia w obwodzie ługańskim miejscowość Stanica Ługańska. Według sztabu Operacji Połączonych Sił na terenie miejscowości wybuchły 32 pociski moździerzowe kalibru 120 mm. Kilka z nich eksplodowało w pobliżu miejscowego przedszkola, a minimum jeden trafił w sam budynek. W tym czasie przebywało tam 20 dzieci i 18 pracowników. Troje dorosłych zostało rannych, wszystkich wkrótce ewakuowano. Pociski trafiły również w tamtejszą towarową stację kolejową.

Prorosyjscy bojownicy ostrzelali z artylerii także wieś Wrubiwka, również w obwodzie ługańskim. Uszkodzony został budynek liceum, jeden z pocisków wybuchł ok. 30 metrów od niego. W tym czasie w szkole przeby-

wało 37 dzieci i 16 dorosłych. Nikomu nic się nie stało, a uczniów ewakuowano.

W miejscowości Marijinka w obwodzie donieckim kobieta stojąca na przystanku została ranna w rękę.

Według sztabu Operacji Połączonych Sił do godz. 11 odnotowano 29 przypadków złamania zawieszenia broni wzdłuż linii powyżej 400 km linii zetknięcia w Donbasie. 27 z nich nastąpiło z wykorzystaniem broni zabronionej porozumieniem mińskim (o kalibrze powyżej 100 mm).

Kreml oskarża Kijów o prowokacje

Z kolei władze samozwańczych republik informują o ostrzałach prowadzonych przez ukraińską armię. Rzecznik prasowy kremla Dmitrij Pieskow oświadczył, że ostatniej doby Kijów nasilił działania prowokacyjne w Donbasie wzdłuż linii rozgraniczenia

i w każdym momencie sytuacja tam może „wybuchnąć”.

– Przez ostatnie 24 godziny słyszeliśmy doniesienia, że Rosja zachowuje ogromny potencjał uderzeniowy na granicy, ale to nasze własne terytorium. Ale nikt, żaden przedstawiciel Zachodu, nie mówi o ogromnym potencjale uderzeniowym ukraińskich sił zbrojnych na linii rozgraniczenia. A wraz z prowokacyjnymi akcjami, które nasiliły się w ostatnim dniu lub kilku dniach, jest to bardzo, bardzo niebezpieczna sytuacja – stwierdził Pieskow i dodał, że rosyjskie władze zapoznają się informacjami o sytuacji w Donbasie.

Donbas jest uznawany przez ukraińskich ekspertów jako najbardziej prawdopodobne miejsce rosyjskiego ataku, którego wykonawcami mogliby być miejscowi separatyści.

Ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski nazwał ostrzał Stolicy Ługańskiej „wielką prowoka-

cją” i zwrócił się do przedstawicieli misji obserwacyjnej OBWE oraz zachodnich dyplomatów, aby pozostawali na Ukrainie i rejestrowali wszystkie naruszenia zawieszenia broni. Dodał również, że ich obecność na Ukrainie jest dodatkowym elementem powstrzymującym Rosję przed agresją.

Wcześniej kilka państw, m.in. USA, Australia, Kanada i Wielka Brytania, ogłosiło częściowe lub całkowite przeniesienie swoich ambasad do Lwowa w związku z zagrożeniem ze strony Rosji.

Rosja nie chce rozmawiać z Zełenskim

Przebywający w Mariupolu Zełenski stwierdził, że Kijów niejednokrotnie zwracał się do rosyjskiej strony o organizację spotkania z prezydentem Putinem.

– Jak tylko Rosja publicznie mówi, że jest gotowa rozmawiać o dezeskalacji, gotowa rozmawiać

o stosunkach dwustronnych, każdego razu po tym wysyłamy prośbę w sprawie organizacji spotkania. Ale w rzeczywistości oni nie są gotowi z nami rozmawiać, oni tego nie chcą – powiedział Zełenski.

Rzecznik rosyjskiego prezydenta Dmitrij Pieskow odpowiedział, że owszem, Rosja otrzymuje prośby Ukrainy dotyczące spotkania prezydentów, ale niezrozumiałe są dla niej cele takich rozmów. Jego zdaniem Kijów chce tylko rozmawiać o Donbasie – a według Kremla Ukraińcy powinni na ten temat dyskutować bezpośrednio z przedstawicielami „republik”.

Rosja od początku wojny w Donbasie twierdzi, że to wewnętrzny ukraiński konflikt, w którym ona nie bierze udziału. Kijów natomiast podkreśla, że to wojna wywołana przez Rosję, i nazywa władze samozwańczych republik „rosyjskimi mario-netkami”. ●

Piotr Andrusieczko KIJÓW



Zapowiedzi Rosjan o wycofywaniu części wojsk są fałszywe, a nad granicę z Ukrainą przerzucono kolejnych rosyjskich żołnierzy. W sumie według USA jest ich na granicy już 150 tys.

PRZEDSTAWICIEL BIAŁEGO DOMU

• W czwartek rano prorosyjscy separatyści ostrzelali miejscowość Stanica Ługańska obwodzie ługańskim. Co najmniej jeden z pocisków moździerzowych trafił w budynek przedszkola. Rannych zostało troje dorosłych

FOT. AP

„Działania Rosji były niespropokowane i uważamy je za krok w stronę eskalacji. Rozważamy też naszą odpowiedź. Wzywamy Rosję do zaprzestania bezpodstawnego wydalenia amerykańskich dyplomatów. Teraz bardziej niż kiedykolwiek ważne jest, aby nasze kraje dysponowały niezbędnym personelem dyplomatycznym, aby ułatwić komunikację między naszymi rządami” – dodał.

Takich rzeczy nie robi się bez powodu

– Obawiamy się, że Rosja szuka pretekstu, by uderzyć na Ukrainę – oświadczył podczas czwartkowej konferencji prasowej w kwatrze głównej NATO w Brukseli sekretarz generalny Sojuszu Jens

Stoltenberg. Dodał, że na całym terytorium Ukrainy działają oficerowie rosyjskiego wywiadu, których zadaniem ma być „prowadzenie operacji „pod obcą banderą” i tworzenie pretekstów, które pozwolą na zbrojną interwencję.

Stoltenberg podkreślił, że według danych NATO Rosja na granicy z Ukrainą ma już wystarczająco dużo wojsk, by móc w każdej chwili rozpocząć inwazję „na pełną skalę na terenie całej Ukrainy”.

– To nie są normalne ćwiczenia. To nie są normalne działania – zaznaczył Stoltenberg. – Wzywamy Rosję, aby zrobiła to, co mówiła, i wycofała swoje siły z granic Ukrainy. Będzie to ważny, pierwszy krok w kierunku pokojowego rozwiązania – mówił.

Również ambasador USA przy ONZ Linda Thomas-Greenfield stwierdziła w czwartek, że „dowody wskazują na to, że Rosja podjęła kroki w kierunku inwazji, to kluczowy moment”.

Z kolei sekretarz obrony USA Lloyd Austin przekazał informację o zaobserwowanym gromadzeniu zapasów krwi przez Rosję i przesuwaniu wojsk w kierunku granicy z Ukrainą.

– Widzimy, że Rosja powiększyła liczbę żołnierzy na granicy, a część z nich się do niej przybliżyła. Rosja ściąga więcej sprzętu lotniczego i gromadzi zapasy krwi – mówił. – Sam byłem żołnierzem nie tak dawno temu. Wiem z pierwszej ręki, że nie robi się tego rodzaju rzeczy bez powodu – dodał. – Na pewno się ich

nie robi, jeśli przygotowuje się do spakowania i powrotu do domu – dodał.

Blinken w ONZ: Stawka wykracza poza Ukrainę

W związku z napiętą sytuacją na Ukrainie, swoje plany zmienił sekretarz stanu USA. Antony Blinken, który miał lecieć na konferencję bezpieczeństwa w Monachium, opóźnił wyjazd i wziął udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku.

– Musimy zająć się tym, co Rosja robi teraz Ukrainie – zwrócił się w czwartek do Rady Bezpieczeństwa Blinken. – Najbardziej bezpośrednim zagrożeniem dla pokoju i bezpieczeństwa jest zbliżająca się agresja Rosji na Ukrainę – dodał.

– Stawka wykracza daleko poza Ukrainę. To chwila zagrożenia dla życia i bezpieczeństwa milionów ludzi a także dla podstaw Karty Narodów Zjednoczonych i międzynarodowego porządku – powiedział.

Również Blinken – powołując się na dane wywiadu – mówił, że koncentracja sił rosyjskich wskazuje na atak „w nadchodzących dniach”.

– Nasze informacje wyraźnie wskazują, że siły rosyjskie, w tym wojska lądowe i lotnictwo, przygotowują się do ataku. Nie wiemy dokładnie, jak sprawy się potoczą, ale oto, czego świat może się spodziewać – mówił Blinken.

– Rosja planuje stworzyć pretekst dla swojego ataku. Może nim być brutalne wydarzenie, o które Rosja obwi-

ni Ukrainę. Nie wiemy, jaką dokładnie formę ono przybierze. To może być tzw. atak terrorystyczny na terenie Rosji, wymyślone odkrycie masowego grobu, zainscenizowany atak drona na ludność cywilną czy sfingowany, a nawet prawdziwy atak z użyciem broni chemicznej. Rosja może nazwać to wydarzenie czystką etniczną albo ludobójstwem – mówił Blinken.

O odkryciu masowych grobów rosyjskojęzycznych cywilów z Donbasu piszą w ostatnich dniach rosyjskie media.

Przybyło 7 tys. żołnierzy

Ministerstwo Obrony Rosji poinformowało w czwartek, że rosyjskie oddziały pancerne wracają z ćwiczeń do baz, bo „zakończyły planowane działania”. W komunikacie ministerstwa podkreślono, że czołgi i inne pojazdy gąsienicowe zostaną przewiezione drogą kolejową „na odległość około tysiąca kilometrów”.

W czwartek przedstawiciel Białego Domu podczas telefonicznego briefingu z prasą stwierdził, że zapowiedzi Rosjan o wycofywaniu części wojsk są fałszywe, a nad granicę z Ukrainą przerzucono kolejnych rosyjskich żołnierzy. „W czwartek w rejon przygraniczne dotarły kolejne rosyjskie jednostki, liczące dodatkowe 7 tys. żołnierzy” – przekazał przedstawiciel Białego Domu. Według USA liczebność wojsk Putina na granicy wynosi 150 tys. żołnierzy. ●

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu
w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie
w sprawie o sygnaturze I Ns 71/22

o stwierdzenie nabycia spadku po:

- Helenie Lis, ostatnio zamieszkałej w Bytomiu, zmarłej w dniu 9 grudnia 1985 roku,
- Stefanie Lis, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 15 lutego 1986 roku,
- Wiktorynie Lis, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 11 września 1997 roku,
- Franciszku Lis, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 5 sierpnia 2003 roku.

Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34159780

W Sądzie Rejonowym w Gdyni
w Wydziale VII Cywilnym pod sygn. akt VII Ns 711/211 toczy się postępowanie z wniosku Pretorius Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Kielcach

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Dorocie Marii Mieczkowskiej, córce Henryka i Beaty, urodzonej 23 grudnia 1964 roku, zmarłej dnia 14 grudnia 2019 roku w Gdyni, ostatnio stale zamieszkałej w Gdyni.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34159755

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Końskich I Wydział Cywilny informuje, że postanowieniem z dnia 14 stycznia 2022 roku, wydanym w sprawie I Ns 868/21, zezwolił Rafałowi Bąk na złożenie do depozytu sądowego kwoty 17.367,25 złotych (siedemnaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt siedem złotych, 25/100) tytułem spłaty orzeczonej postanowieniem Sądu Rejonowego w Końskich z dnia 19 października 2021 roku, w sprawie z wniosku Rafała Bąk o zniesienie współwłasności nieruchomości o sygn. akt I Ns 751/19, z zastrzeżeniem, że depozyt jak wyżej może być wydany Jarosławowi Bąk, synowi Zdzisława i Janiny,

Sąd wzywa wierzycieli do odbioru depozytu, po przedstawieniu dokumentu potwierdzającego tożsamość danej osoby” (por. art. 693³ k.p.c.);

OGŁOSZENIE 34159822

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:
ul. Michała Wołodyjowskiego;
obrób: **Maślice, AM-12, dz. nr 89/3 (RIVb);**
GPS: **51.15616 N 16.92491 E;**
pow. działki: **2468 m²;**
KW nr: **WR1K/00250077/7;**
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oraz uzupełniająco pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie medyczne, obiekty lecznictwa zwierząt, drogi wewnętrzne, obiekty do parkowania, urządzenia do infrastruktury technicznej;
Cena wywoławcza: **1 234 000,00 zł;**
Wadium: **120 000,00 zł**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **17 marca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.**
Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 24 marca 2022 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34159760

Fundacja Avalon zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego pana Marka Czerwińskiego, który choruje na dystrofię mięśniową typu Duchenne’a, jest to choroba genetyczna, powodująca postępujący zanik mięśni. Pan Marek oddycha za pomocą respiratora, ma założoną rurkę tracheotomiijną. Choroba pana Marka wymaga intensywnej rehabilitacji, która jest bardzo kosztowna, dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą, o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:



Fundacja AVALON - Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Z dopiskiem: Marek Czerwiński, 2135.

Ukraińcy wracają i wynajmują mieszkania w Polsce

Napięcie między Ukrainą a Rosją może się odbić na rynku nieruchomości w Polsce. Scenariuszy może być co najmniej kilka. Ręce zacierają właściciele mieszkań przeznaczonych na wynajem. Im odpływ Ukraińców w pandemii mocno dał się we znaki.

Justyna Sobolak

Pan Adam w 2018 r. kupił dom w okolicach Sanoka na Podkarpaciu. Duży, z kilkoma pokojami, miał być przeznaczony na najem. I tak było. – Pracodawcy z regionu zaczęli zatrudniać coraz więcej Ukraińców, było zapotrzebowanie na kwatery dla pracowników. Bardzo szybko przystosowałem dom, wyposażylem i zamieszkało w nim 10 Ukraińców. Pracodawca opłacał im zakwaterowanie, nie musiałem się martwić o opóźnienia. Sprawa skomplikowała się w 2020 r. – opowiada.

Atmosfera się zagęszcza

Kolejne lockdowny sprawiły, że pracodawcy zaczęli ograniczać zatrudnienie, a Ukraińcy wracać do kraju. – Pandemia okazała się najbardziej dotkliwa dla zatrudnionych w firmach z branży motoryzacyjnej, a tych mamy w regionie kilka. Przestoje spowodowały, że pracodawcy zaczęli rezygnować z zatrudniania cudzoziemców. W efekcie od połowy 2020 r. mój dom stoi pusty. Próbowalem w lato oferować noclegi turystom, ale przewinęło się może maksymalnie sześć osób – mówi pan Adam.

Ostatnio, jak twierdzi, telefony znów się rozdzwoniły. – W ciągu kilku dni dostałem już kilka zapytań i nawet wstępnie mam zrobioną rezerwację. Zaczyna się coś dziać. Nie wiem, czy to kwestia związana z ożywieniem firm, czy obawami przed wybuchem wojny. Na ulicach od weekendu widać wozy wojskowe. Jadą w stronę Bieszczad. Atmosfera się zagęszcza. Możliwe, że Ukraińcy będą chcieli poszukać u nas schronienia – mówi.



• Z danych firm zajmujących się rekrutacją wynika, że w 2021 r. Ukraińców pracujących w Polsce było o blisko 200 tys. mniej niż w 2019 r.

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Liczba Ukraińców nadal niższa niż przed pandemią

Pandemia odbiła się na rynku najmu, a stawki, choć rosną dynamicznie, nie wróciły jeszcze do tych sprzed pandemii. Rynek ostudziła kolejna fala COVID-19, która znów zamknęła część uczelni i zmniejszyła ruch na granicy.

Z danych firm zajmujących się rekrutacją wynika, że w 2021 r. Ukraińców pracujących w Polsce było o blisko 200 tys. mniej niż w 2019 r.

– Z prognoz ZUS wynika, że na początku 2022 r. składki w Polsce będzie płaciło nawet 1 mln cudzoziemców. Statystyki ZUS to jedno. One oczywiście cieszą, bo więcej cudzoziemców pracuje u nas legalnie, ale to tylko część przebywających w Polsce Ukraińców. O tym, jak wielu z nich przebywało w Polsce, świadczą przekroczenia granicy, które nie wróciły jeszcze do poziomów notowanych przed pandemią – mówi Krzysztof Ingłot, ekspert ds. rynku pracy z Personnel Service.

Eksperci są zgodni, że napięcie na linii Ukraina – Rosja może ożywić rynek najmu w Polsce. – Zagrożenie wojną na Ukrainie może doprowadzić do nowej fali imigrantów, którzy muszą przecież gdzieś mieszkać – zauważa w najnowszej analizie dotyczącej odczytu stawek najmu Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Ukraińcy kupują mieszkania w Polsce

Kryzys na Wschodzie może wpłynąć także na ceny na rynku nieruchomości. Scenariuszy jest co najmniej kilka. – Jeśli potyczka wojenna będzie trwała jeden lub dwa miesiące, wtedy wpływ na rynek nieruchomości w Polsce może się okazać niezauważalny. Jeżeli jednak będzie to konflikt zbrojny długookresowy i dojdzie do walki na terenie całej Ukrainy, a do tego do zaangażowania Polski w dostawy sprzętu, pomocy humanitarnej, organizacji szpitali, jeśli dojdzie do zablokowania dostaw gazu przez Rosję do Europy Zachodniej, to stanąć może część fabryk w Europie i Polsce, większość inwestorów wyjdzie z Polski, wzrosną dodatkowo ceny gazu, wzrośnie inflacja i spadnie gwałtownie PKB, wtedy ceny nieruchomości mogą spadać – twierdzi Mariusz Kurzac, dyrektor zarządzający w Cenatorium.

Z drugiej strony Ukraińcy, którzy – szukając schronienia – przyjadą do Polski, mogą się zdecydować na zakup mieszkania. Na razie udział zakupów dokonywanych przez Ukraińców, choć rośnie, nie jest znaczący. Jak wynika z danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w 2017 r. Ukraińcy nabyli mieszkania o łącznej powierzchni 71,3 tys. m kw. Rok później powierzchnia sięgnęła już 110,4 tys. m kw., a w 2019 r. 160 tys. m kw. W 2020 r., z powodu niepewności związanej z pandemią, udział zakupów dokonywanych przez Ukraińców nieco spadł. Nabyli mieszkania o łącznej powierzchni

154 tys. m kw. Jeśli przyjąć, że średni metraż nabywanego lokalu wynosi 57 m kw., to w 2020 r. obywatele Ukrainy kupili w naszym kraju 2,7 tys. mieszkań. Zakup mieszkań przez Ukraińców nadal stanowi margines rynkowego obrotu. Warto zauważyć, że tylko w 2021 r. deweloperzy oddali do użytkowania 142 tys. mieszkań.

Trzeba też pamiętać, że na zakup mieszkania pozwolić mogą sobie tylko cudzoziemcy, którzy pracują na wysokich stanowiskach. Ukraińcy w Polsce często pracują poniżej swoich kwalifikacji i nierzadko na czarno. Badanie „Puls migracji zarobkowej: portret kobiety” przeprowadzone przez Centrum analityczne agencji zatrudnienia Gremi Personal pokazuje, że 85 proc. Ukrainek pracuje w Polsce poniżej swoich kwalifikacji.

Z danych Urzędu do spraw Cudzoziemców wynika, że na koniec grudnia 2021 r. liczba obywateli Ukrainy posiadających ważne zezwolenia na pobyt w Polsce przekroczyła 300 tys. osób. Z tej liczby ok. 60 proc. to osoby w przedziale wiekowym 18-40 lat. Dzieci i młodzież poniżej 18. roku życia stanowią ok. 12 proc., a osoby powyżej 40 lat – ok. 28 proc. Nieznacznie przeważają mężczyźni, którzy stanowią 54 proc. populacji. Prawie 84 proc. obywateli Ukrainy posiada zezwolenia na pobyt czasowy, które mogą obowiązywać przez maksymalnie trzy lata. W zdecydowanej większości są one wydawane w związku z podejmowaniem pracy – 77 proc. spraw. Kolejnymi najczęstszymi celami pobytu w Polsce są kwestie rodzinne – 12 proc. oraz edukacja – 2 proc. ●

Zmiany we wcześniejszych emeryturach

Myślisz o wcześniejszej emeryturze? Teraz może być najlepszy moment na podjęcie decyzji. Rząd wprowadził zmiany, które to ułatwią. Projekt jest bardzo korzystny dla każdego, kto chce przejść na pomostówkę.

Pandemia koronawirusa mocno odcisnęła swoje piętno w wielu dziedzinach naszego życia, nie ominęła także rynku pracy. Wiele osób straciło zatrudnienie, z dnia na dzień musiało się przebranzowić.

Do tego doszły lockdowny, ścisłe reżimy sanitarne czy praca zdalna z domu. Nie wszystkim podoba się praca w maseczkach czy notorycznie stosowane kwarantanny. Nie wszyscy potrafią przyzwyczaić się do takich warunków. Star-

sze osoby tęsknią za spokojniejszym życiem i zastanawiają się nad zmianami.

Wielu Polaków w czasie pandemii chce być już na emeryturze. I tu mamy dla nich dobrą wiadomość – wciąż można na nią przejść przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego.

Jak? Występując o emeryturę pomostową. Aby ją dostać, trzeba udowodnić pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (w wielkim skrócie chodzi o pracę w szkodliwych warunkach przy dużym hałasie, w niskiej temperaturze itp.).

Aby dostać pomostówkę, trzeba mieć co najmniej 15 lat stażu pracy w trudnych warunkach oraz 20/25 lat (kobieta/mężczyzna) stażu ogólnego.

Nie trzeba się zwalniać

I teraz druga dobra wiadomość, rząd właśnie przyjął nowy projekt ustawy „o zmianie ustawy o emeryturach pomostowych”. To projekt bardzo korzystny dla każdego, kto chce przejść na pomostówkę.

Co zapisano w projekcie? Otóż z wnioskiem o pomostówkę będziemy mogli wystąpić nawet wówczas, gdy nadal pracujemy. Do tej pory to był problem, bo wniosek trzeba było złożyć po zwolnieniu się z zakładu pracy.

Bywało więc tak, że ktoś rozwiązał umowę o pracę, złożył wniosek o pomostówkę, a ZUS jej odmówił, tłumacząc, że dana osoba nie spełnia warunków. W takiej sytuacji zostawaliśmy bez źródła utrzymania – bo pracę straciliśmy, a pomostówki nam odmówiono. Teraz to się zmie-

ni. Z pracy będziemy mogli odejść, gdy już będziemy mieli zagwarantowane prawo do pomostówki.

PIP zacznie kontrole

Nowa ustawa zakłada też więcej praw dla Państwowej Inspekcji Pracy. Od teraz PIP będzie mogła kontrolować, czy w danym zakładzie konkretne stanowiska pracy należy uznać za pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Dziś wielu pracodawców nie chce wykazywać w rejestrach, że ma takie stanowiska, bo wtedy musi płacić dodatkową składkę. Teraz pracownik będzie mógł napisać skargę do PIP, a kontrolerzy będą mogli sprawdzić, czy rzeczywiście jego stanowisko kwalifikuje się jako praca w trudnych warunkach. Jeśli tak, to pracownik będzie mógł się starać o pomostówkę.

Dorabianie na pomostówce

Nic nie zmieni się za to, jeśli chodzi o dorabianie na pomostówce.

Osoby pobierające emeryturę pomostową nie mogą dorabiać w dawnym zawodzie (w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze).

Gdy nadal będą pracować w trudnych warunkach, ZUS zawiesi im wypłatę świadczenia. Mogą dorabiać w innych zawodach, ale do określonego limitu. Jeśli przekroczą 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia (od 1 grudnia 2021 r. to 3960,20 zł brutto), świadczenie zostanie zmniejszone. Jeśli przekroczą 130 proc. przeciętnej pensji (od 1 grudnia 2021 r. to 7534,50 zł brutto), ZUS wstrzyma wypłatę. ●

Leszek Kostrzewski

Obajtek na audjencji u Orbána

Prezes Orlenu Daniel Obajtek omawiał suwerenność energetyczną Europy Środkowo-Wschodniej z premierem Węgier Viktorem Orbánem, który coraz bardziej uzależnia energię swojego kraju od Rosji.

Andrzej Kublik

Prezes Orlenu Daniel Obajtek poleciał do Budapesztu na spotkanie z premierem Węgier Viktorem Orbánem – poinformował polski koncern.

Spotkanie odbyło się w środę, kiedy Trybunał Sprawiedliwości UE oddalił skargi Polski i Węgier na mechanizm warunkowości, uzależniający korzystanie z finansowania z budżetu Unii od poszanowania przez państwa członkowskie zasad państwa prawnego.

Mamy więc tło unijne. Jeszcze ciekawsze jest jednak tło rosyjskie.

Suwerenność z Rosją w tle

„Premier Viktor Orbán, Prezes Zarządu PKN ORLEN Daniel Obajtek oraz Zsolt Hernádi, Prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Grupy MOL, omówili suwerenność energetyczną w Europie Środkowo-Wschodniej i wzmocnienie korytarza energetycznego Północ-Południe” – poinformowało biuro Orbána, cytowane w komunikacie Orlenu.

Koncern nie podał, czy Obajtek wyobraża sobie suwerenność energetyczną Europy Środkowo-Wschodniej tak jak Orbán. A to ważna kwestia.

Przypomnijmy, że rząd Orbána publicznie twierdzi, że nowy bałtycki gazociąg Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Europy i stabilnych dostaw rosyjskiego gazu dla Europy. Tymczasem Polska jest jednym z głównych oponentów Nord Streamu 2.

W zeszłym roku Węgry podłączyły się do TurkStreamu, nowej magistrali Gazpromu, która transportuje rosyjski gaz do Europy Południowej i Środkowej, omijając Ukrainę przez Morze Czarne. W zeszłym miesiącu węgierski premier podczas spotkania na Kremlu z prezydentem Rosji Władimirem Putinem zabiegał o zwiększenie dostaw gazu w ramach nowej umowy długoterminowej z Gazpromem, jednej z licznych takich umów uzależniających na lata od rosyjskiego gazu, jakie w ostatnim czasie podpisano w Europie.

Natomiast Polska stara się uniezależnić od importu gazu z Rosji dzięki dostawom skroplonego gazu z USA i Norwegii za pośrednictwem nowego gazociągu Baltic Pipe.

Orbán uzgodnił też z Putinem budowę przez Rosjan elektrowni atomowej, finansowej z kredytu Rosji. Polska przymierza się zaś do budowy elektrowni atomowych w partnerstwie z USA.

To nie wszystko. W tym roku Polska postanowiła przekazać uzbrojenie Ukrainie na wypadek wojskowej inwazji Rosji. Natomiast Węgry niedawno zablokowały przyjęcie Ukrainy do centrum kompetencji cyberbrojny NATO. Rząd Orbána należy też do najgłośniejszych krytyków sankcji wobec Rosji, nałożonych przez UE za okupację Krymu i agresję w Donbasie.

Stacje Lotosu dla Węgrów

Prezes Orlenu rozmawiał z premierem Węgier również o umowie sprzedaży węgierskiemu koncernowi MOL 417 stacji benzynowych Lotosu. Sprzedaży co najmniej 80 proc. stacji Lotosu zażądała Komisja Europejska w zamian za zgodę na przejęcie Lotosu przez Orlen.

Orlen ma z kolei kupić od MOL 185 stacji benzynowych, w tym 144 na Węgrzech, a resztę na Sło-

wacji. Część węgierskich stacji przeznaczonych dla Orlenu działa obecnie pod marką rosyjskiej kompanii naftowej Łukoil, kłucowego dostawcy ropy naftowej do rafinerii węgierskiego koncernu. Tuż przed podpisaniem umowy o zakupie stacji Lotosu, MOL kupił sieć węgierskich stacji benzynowych Łukoil od spółki z Cypru, powiązanej z inwestorami z Rosji.

„Podczas spotkania premier [Orbán] dał jasno do zrozumienia, że węgierski rząd jest zadowolony z akwizycji [stacji Lotosu] planowanej przez MOL i jednocześnie wita polskiego inwestora na Węgrzech, ponieważ polscy

i węgierscy klienci zyskają dzięki uczciwej konkurencji rynkowej obu firm” – poinformowało biuro szefa węgierskiego rządu.

Orbán rzeczywiście ma powody do zadowolenia. Przejęcie sieci stacji Orlenu to dla węgierskiego koncernu MOL prawdziwa gratka. Natychmiast stanie się trzecim co do wielkości graczem na polskim rynku paliwowym, jednym z największych w Europie.

– Dzięki tej transakcji zyskamy dostęp do największego rynku w Europie Środkowo-Wschodniej, mogąc zaoferować nasze produkty i usługi niemal 40 milionom potencjalnych klientów – zapowiadał szef MOL Zsolt Hernádi.

MOL po podpisaniu z Orlenem umowy o zakupie stacji benzynowych Lotosu wskazywał też na dodatkowe korzyści z tej transakcji.

– Dobre perspektywy rozwoju gospodarczego Polski, wysoki poziom zmotoryzowania oraz perspektywy dalszego wzrostu konsumpcji paliw w średnim terminie stanowią o potencjale kraju w regionie. Zakupiona przez MOL sieć stacji paliw oferuje z kolei wyjątkową pozycję wzdłuż tras szybkiego ruchu, umożliwiając dalszy wzrost organiczny oraz rozwój oferty pozapaliwowej – podawał MOL.

Orlen nie wskazywał, że stacje benzynowe, które zamierza przejąć na Węgrzech, mają podobne zalety. ●

Dzięki tej transakcji zyskamy dostęp do największego rynku w Europie Środkowo-Wschodniej, mogąc zaoferować nasze produkty i usługi niemal 40 milionom potencjalnych klientów

ZSOLT HERNÁDI,
szef MOL

Jutro w „Wyborczej”

• **100. rocznica urodzin Władysława Bartoszewskiego**
Przeżyłem Hitlera, to przeżyję „prawdziwych Polaków”

• **„Wysokie Obcasy”**
Kto zostanie Superbohaterką 2021?

Kod do fragmentu książki „Szaleństwo i chwała” Tima Weinera na wyborcza.pl



Uwagi o ochronie rodziny i praworządności

O tym, co nas powinno łączyć mimo obyczajowych różnic

Wierzę, iż najważniejszą sprawą, która może łączyć, jest obrona podstaw państwa prawnego w demokratycznej Rzeczypospolitej.

Adam Strzembosz

PROF. ADAM STRZEMBOSZ
PRZEDSTAWIA NACZELNEMU
„WYBORCZEJ” SWOJĄ OCENĘ
PROBLEMÓW WSPÓŁCZESNEJ POLSKI

Zacznę od paru uwag „historycznych”. Gdy przed 17 laty przerwałem milczenie, by wypowiedzieć się w ważnej sprawie publicznej i odtąd czyniłem to wielokrotnie, chyba po raz pierwszy Pana Redakcja zwróciła się do mnie o obszerny wywiad.

Jego istotnymi elementami były krytyczne uwagi pod adresem Pana Pisma, które sprowadzały się do podniesienia, że traktowanie w nim o kwestiach związanych z patriotyzmem było źle widziane, tak jakby mogło prowadzić do nacjonalizmu, w tym też o charakterze antysemickim. Podniosłem także, że w sposób rażąco zapomniano o ludzkiej potrzebie życia we wspólnocie, różnego rodzaju, oraz że te wspólnoty wychowują obywatela, odsuwając na bok egocentryzm, a więc też skrajną indywidualizację życia ludzkiego.

Przyznaję, że obecnie pod tym względem zmieniło się niejedno, co jednak nie powoduje, bym nie miał istotnych uwag krytycznych. Pana Pismo koncentruje uwagę na problematyce związanej z różnymi rodzajami ukierunkowań zainteresowań seksualnych.

W pełni doceniam wagę tych zjawisk, które wyrażając się w formach nieheteroseksualnych, spotykały się z różnymi formami represji, powodując wiele cierpień. Problematyka ta przez dziesiątki lat była zaniebdywana, toteż rozumiem gwałtowny wybuch demonstracji określonych postaw i dyskusji z nimi związanych. Niemniej wszystko musi mieć swoją miarę i jej przekroczenie wywołuje często znużenie taką monotematycznością. Nie to jednak zarzucam profilowi Pana Pisma i środkom publikacji o podobnym profilu ideowym, ale to, że w wielkiej mierze zaniebdano inne problemy społeczne związane z rodziną.

SWOBODA SEKSUALNA ROZBIJA RODZINY

Obserwujemy od dłuższego czasu poważny wzrost liczby rozwodów, w tym również małżeństw zawartych sakramentalnie. Rozpowszechniła się wśród starszej młodzieży praktyka wiązania się ze sobą w pary tworzące tzw. związki partnerskie, które często po paru lub kilku latach kończą się małżeństwem. Obserwuję niejednokrotnie, że traktuje się oficjalne narzeczeństwo tak, jak w moim pokoleniu traktowano małżeństwo. Dziewczyna i chłopak zamieszkują razem, często zapowiadając, że ślub odbędzie się za dwa lata, gdyż dopiero wtedy będzie wolna sala balowa. Pamiętam też zdziwienie niejednej takiej pary, która niekoniecznie pod presją rodziców zawarła „ślub kościelny”, a następnie wyrażała za-



• Na zdjęciu: Juan Alfonso (z lewej) całuje swojego partnera Miguela Angela podczas symbolicznego ślubu zorganizowanego przez peruwiańską społeczność LGBT w okazji tegorocznych walentynek w Limie. W Peru prawo nie przewiduje ślubów osób tej samej płci. (AP Photo/Martin Mejia) FOT. MARTIN MEJIA/AP / AP

skoczenie, że to nic w ich życiu nie zmieniło. A coż mogło się zmienić, gdy współżycie małżeńskie podjęto jeszcze parę lat przed ślubem i już wystąpiły nieuchronne trudności życia wspólnego.

Na skutek rozpadu małżeństw oraz innych form współżycia, a także dużej swobody seksualnej, która przez wiele ośrodków wpływu na życie społeczne jest uważana za rzecz normalną, w Polsce obserwujemy ogromną liczbę samotnych matek. Jest to poważny problem społeczny, gdyż takie niepełne rodziny stanowią wielokrotność związków homoseksualnych i z punktu widzenia przyszłości kraju mają zasadnicze znaczenie. Nie muszę tu opisywać zagrożeń natury psychicznej i materialnej wynikających z braku pełnej rodziny, dlatego przy stałym pokrzykiwaniu o dramatycznej sytuacji demograficznej Polski zupełnie pomijanie takiej problematyki w środkach masowego przekazu krytycznych wobec efektów społecznych „produkowanych” przez obecną ekipę rządzącą musi mnie zaskakiwać. Dodam wreszcie, że w Polsce rozpowszechniła się kultura jednego dziecka, przy czym właśnie rodziny wielodzietne, które są nadzieją na normalny rozwój kraju, są traktowane jak patologiczne. Rozu-

miem, że wiele małżeństw z obiektywnych przyczyn nie może mieć dzieci lub musi przestać na jedynaku, ale przecież minęły już czasy, w których to ludność wiejska i uboższa ludność miast była źródłem broniącym nas przed depopulizacją. Wspólnota, której jestem członkiem, w której niemal wszyscy mają wyższe wykształcenie, a spora grupa to lekarze i informatycy, posiada przeciętnie czworo dzieci, przy czym kilka rodzin ma już sześcioro, a jedna – siedmioro. Mimo braku istotnej pomocy państwa aż do 2015 r., przy naturalnych trudnościach i związanych z nimi napięciach, dotąd nie doszło w niej do rozwodu lub zmiany partnera. Taki model rodziny jest jednak często traktowany niezbyt przychylnie, jeśli nie lekceważąco, i ten klimat nie jest bez wpływu na naszą „normę dzietności”.

SAKRAMENT CEMENTUJE ZWIĄZKI

Pamiętam, jak przed wielu laty przebywałem czas dłuższy w instytucie naukowym pod Paryżem i tam na koniec pobytu zorganizowano przyjęcie z tańcami. W pewnym momencie zjawiała się tam pani, któ-

rą przyjęto entuzjastycznie, gratulując uzyskania doktoratu. Zapytano ją, czy jest z tego dumna, na co odpowiedziała, że jest bardziej dumna z tego, że jest matką sześciorga dzieci. Przyjęto to z uznaniem i aprobatą. Boję się, że w Polsce byłaby dziwolągą, masochistką lub wprost kimś w gruncie rzeczy patologicznym. Myślę, że zła atmosfera wytworzona wokół rodzin wielodzietnych powinna być zmieniona – przecież dzieci z tych rodzin będą pracować na emerytów bezdzietnych lub z jednym dzieckiem. Opracowanie programu zwiększenia dzietności musi się też opierać na konkretnej wiedzy. Może Pan Redaktor lub jego koledzy znają takie badania (będę za nie wdzięczny), w których dokonano by porównań trwałości związków małżeńskich zawartych w formie sakramentalnej, małżeństw, które poprzestały na urzędzie stanu cywilnego oraz związków partnerskich osobno heteroseksualnych i osobno homoseksualnych. Porównanie trwałości tych związków, tak ważnych dla wychowujących się w nich dzieci, pewnie doprowadziłoby do usunięcia wielu funkcjonujących w tym przedmiocie przekonań, ale też ujawniło rodzaj i skalę zagrożeń.

CZŁONKÓW KRS ZAWSZE MIELI WYBIERAĆ SĘDZIOWIE

Zgodził się na to Jarosław Kaczyński podczas obrad Okrągłego Stołu. Panie Redaktorze, aby nie pozostać podmiotem jednej bańki ideowo politycznej, słucham regularnie rządowego Radio 24, a nieregularnie innych rozgłośni rządowych. Informuję mnie one m.in. o tym, co w danym momencie historycznym wolno mówić i pisać, a przed jaką krytyką nie można się już uchronić wobec oczywistości niektórych zjawisk. Nie mam tyle obserwacji, by móc ocenić je w całości, ale przecież znam się na prawie i swobodnie mogę się poruszać w problematyce praworządności. Otóż stopień manipulacji faktami lub ich pomijania odnośnie do tej problematyki jest w takiej skali, że czasem ktoś inny mógłby ją uznać za niewiarygodną. Zakłamuje się fakty tak oczywiste jak hierarchia norm prawnych w konstytucji, w której oczywiście normy konstytucyjne mają najwyższą rangę, lecz w wypadku zawierania umów międzynarodowych normy tych ostatnich muszą przed ratyfikacją podlegać kontroli z punktu widzenia zgodności z obowiązującą konstytucją i że to one w wypadku nieusuwalnej sprzeczności z obowiązującymi ustawami i aktami podstawowymi muszą być przez organy państwa stosowane. Uchylenie regulacji międzynarodowych w lata po ich ratyfikowaniu, pod hasłem, iż są z konstytucją niezgodne, prowadziło do uchylenia zasady pacta sunt servanda i chaosu prawnego. Przed naszym wejściem do Unii Europejskiej Trybunał Konstytucyjny regulacje obowiązujące w konstytucji dwukrotnie poddawał takiej kontroli. W jej wyniku zmieniono w konstytucji normę zakazującą wydalenia z Polski obywateli naszego kraju. Analizując wyroki Trybunału Europejskiego w Luksemburgu, z satysfakcją stwierdzam, że niemal każdy z nich rozpoczyna się od badania zgodności z polską konstytucją zakwestionowanej przed trybunałem normy



Wrażliwość na ludzką biedę, dążenie do sprawiedliwego podziału dóbr dla zapewnienia każdej istocie ludzkiej warunków prawdziwie ludzkiej egzystencji w niczym nie uchybia, a dla mnie podkreśla szacunek dla tych wartości, o których się myśli, gdy mówi się o konserwatyzmie

prawa polskiego. Toteż trybunał w ramach uzasadnienia nakazu usunięcia lub zmiany polskiej normy ustawowej rozpoczyna swe uzasadnienie od wykazania sprzeczności tej normy z polską konstytucją. Tak było, gdy zakwestionowano skład nowej Krajowej Rady Sądownictwa, brak wymogów, jakie konstytucja stawia przed organem, który ma być sądem, w wypadku Izby Dyscyplinarnej, gwarancyjny charakter powoływania na ściśle określone kadencje, nie działania prawa wstecz i tym podobne.

Pierwsza z tych spraw ma szczególny koloryt, gdyż przy współkierowanym przeze mnie podstoliku do spraw prawa i sądów podczas obrad Okrągłego Stołu w trzysobowym zespole ostatecznie kształtującym projektowaną Krajową Radę Sądownictwa znajdował się Jarosław Kaczyński. Wówczas przesądzono, że do tej rady sędziów wybierają sędziowie i w takim też składzie funkcjonowała ona przez kolejne kadencje, aż do 2016 r.

W przeciwieństwie do systematycznego zakłamywania stanu prawnego w mediach rządowych, podczas gorących sporów politycznych, muszę podkreślić rzetelność informacji w tym zakresie, jakie otrzymuje czytelnik „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” czy „Dziennika Gazety Prawnej”; również red. Ewa Siedlecka publikująca obecnie w „Polityce” wykazuje się wiedzą i wnikliwością prawniczą, którą może zawstydzić niejednego prawnika.

CHCĘ WYŻSZYCH PODATKÓW DLA ZAMOŻNYCH

Z tych wszystkich względów mimo różnic ideowych i postaw politycznych, wierząc, iż najważniejszą sprawą, która może łączyć, jest obrona podstaw państwa prawnego w demokratycznej Rzeczypospolitej, bez żadnych oporów biorę udział w dyskusjach i publikuję w czasopismach, stacjach radiowych i telewizyjnych, które działają na rzecz praworządności, i tylko w tym zakresie. Nie oznacza to, oczywiście, bym i tu nie miał uwag krytycznych, np. zaskakuje mnie ignorancja, która występuje niejednokrotnie w czasie piątkowych porannych dyskusji prowadzonych przez redaktora Jacka Żakowskiego w radiu TOK FM w ramach tzw. jego trzódki, gdy narzeka na brak projektów ustaw przywracających praworządność w kraju, gdy tymczasem ich stos leży na moim biurku. Przygotowały je i Senat, i stowarzyszenia sędziowskie, i zespół redaktorów z redakcji Nowej Konfederacji. Od dłuższego czasu są żywo dyskutowane dla ewentualnego ujednolicenia poglądów, to samo dotyczy innych dziedzin życia społecznego i politycznego. Przy czym wydaje mi się, że dyskutującym w radiu redaktorom bardziej niż o same projekty chodzi o promujące je hasła, a przecież od tego właśnie są specjalistami. Wolę zatem oparte na znajomości rzeczy opinie redaktora Piotra Zaremby niż dość jałowe utyskiwania na opozycję, mimo inteligencji tych Panów i wielu ich osiągnięć publicystycznych.

Zakończę anegdotą. Przed wieloma miesiącami zwrócił się do mnie redaktor Żakowski z prośbą o obszerny wywiad, gdyż chce napisać o konserwatystach, a ja reprezentuję taki typ myślenia społecznego. Gdy na koniec rozmowy zapytał mnie o mój stosunek do Papieża Franciszka, a ja na to odpowiedziałem entuzjastycznie, iż ofiarowała nam go Opatrzność, aby Kościół wracał do swych korzeni, usłyszałem, że w takim razie nie jestem konserwatystą. Odpowiedziałem, że chyba nim jestem i jeszcze go zdziwię, gdyż opowiadam się za znacznym podniesieniem podatków dla osób najlepiej zarabiających. Wrażliwość na ludzką biedę, dążenie do sprawiedliwego podziału dóbr dla zapewnienia każdej istocie ludzkiej warunków prawdziwie ludzkiej egzystencji w niczym nie uchybia, a dla mnie podkreśla szacunek dla tych wartości, o których się myśli, gdy mówi się o konserwatyzmie.

Z wyrazami poważania

Adam Strzembosz

► Autor jest doktorem prawa międzynarodowego Vrije Universiteit w Amsterdamie, absolwentem Yale i pastorem ewangelicko-reformowanym pracującym w USA oraz protestanckim publicystą



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: **listy@wyborcza.pl**

◄ Autor jest prawnikiem, sędzią, profesorem nauk prawnych. Nauczycielem akademickim związanym głównie z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Wiceminister sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego (1989-90), pierwszy prezes Sądu Najwyższego i z urzędu przewodniczący Trybunału Stanu (1990-98), przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa (1994-98).

Wiedziała o tym już moja Babcia

Najwyższy czas wyjść prawnie i mentalnie z XIX wieku

Kazimierz Bem

Wliście do „Gazety Wyborczej” prof. Adam Strzembosz porusza wiele wątków, w tym m.in. łamanie konstytucji i nieprzestrzeganie zobowiązań międzynarodowych, z czym się oczywiście całkowicie zgadzam. Chciałbym się jednak odnieść do tych spraw, które dotyczą mnie osobiście jako prawnika, pastora i geja.

Prof. Strzembosz zaczyna od stwierdzenia, że „Wyborcza” zanaadto skupia się „na problematyce związanej z różnymi rodzajami ukierunkowań zainteresowań seksualnych”. Przyznam, że trochę mnie zaskoczyło, że osoba tak wykształcona i o takim autorytecie może wciąż w XXI wieku posługiwać się słownictwem gazetki parafialnej z lat 40. XX wieku i równie staroświeckimi stereotypami na temat osób LGBT albo nieheteronormatywnych. Zwrot, którego pan Profesor szukał, ale nie użył, to „orientacja seksualna” i obejmuje ona wiele innych zagadnień niż tylko te czy inne „zachowania seksualne”. Tak samo ja nie postrzegam heteroseksualistów przez pryzmat tych czy innych „zachowań seksualnych”. Słów „orientacja homoseksualna” moja rodzina używała już 20 lat temu, tym bardziej ich brak raz i u byłego Pierwszego Sędziego Sądu Najwyższego.

Ale czy rzeczywiście „Wyborcza” się na tym skupia? Nawet jeśli tak jest, wydaje mi się, że poświęcenie uwagi grupie liczącej około 10 proc. społeczeństwa i wobec której w 2020 r. rozpoczęto kampanię nienawiści niewidzianą w Polsce od 1968 r., nie jest przesadą. Grupie, którą w świetle polskiego prawa można dyskryminować, ba, którą to wykładnię dyskryminacyjną podtrzymują kolejne sądy i trybunały od czasu, kiedy zacząłem studia prawnicze, a pan Profesor był Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego. To za Pana kadencji Sąd Najwyższy np. zmienił poprzednią dość prostą praktykę prawną uzgodnienia płci i wprowadził okrutną zasadę, że osoba starająca się o taką zmianę musi poznać (!) swoich rodziców. Sąd wykazał tutaj nie tylko zero empatii wobec osób transpłciowych, ale także wobec rodziny i małżeństwa, dla którego taka procedura jest zwyczajnym koszmarem.

Piszę to przy obecnym stanie prawnym, gdzie rzekomo do Konstytucji wprowadzono zakaz małżeństw jednopłciowych (co jest nieprawdą), gdzie sądy odmawiają bezprawnie wydawania dokumentów dzieciom par jednopłciowych, a ja nie mógłbym w żaden sposób uregulować swojego związku z partnerem (gdybym takiego miał). Mógłbym za to zawrzeć białe małżeństwo. Ale zdaniem pana Profesora powinniśmy się skupić na „ochronie rodziny” w wersji mężczyzna i kobieta plus katolicki sakrament. To, że pan Profesor wyraźnie utożsamia małżeństwo cywilne z kościelnym, wynika z tekstu listu. Ale daję pytanie: dlaczego w (nominalnie już tylko) państwie niereligijnym państwo ma chronić tylko jeden model rodziny, oparty o bardzo dyskusyjne (teologicznie, biblijnie, naukowo) nauczanie jednego z kościołów? Dlaczego prywatne poglądy religijne sędziów Sądu Najwyższego i Trybu-

nału Konstytucyjnego są narzucane wszystkim Polakom w postaci wyroków i interpretacji prawa?

Dlaczego świeckie państwo ma dyskryminować grupę obywateli, a świecka gazeta nie pisać o osobach LGBT tylko dlatego, by chronić wielodzietny model rodziny? Jakiś 30 lat tego systemu w III RP nie zapewniło wzrostu dzietności społeczeństwa i nie uchroniło wielu małżeństw przed rozpadem, o ostatniej tragifarsie działaczy katolickiego instytutu Ordo Iuris nie wspominając. Dlaczego osoby niezainteresowane XIX-wieczną fikcją Kościoła rzymskokatolickiego i Kodeksu Napoleona na punkcie rodziny jako źródła księży, zakonnic i rekrutów mają być dalej obywatelami drugiej kategorii tak jak ja? Jeśli przetrwanie tego modelu ma się sprowadzać do dyskryminacji coraz to większej grupy obywateli, może czas, by świeckie państwo przestało wyręczać kościoły w egzekwowaniu ich nauczania wśród wiernych. I zaglądaniu ludziom do sypialni i ocenianiu ich „zachowań seksualnych” różno- czy jednopłciowych.

Warto, by państwo przyjrzało się innemu fenomenowi ignorowanemu przez konserwatystów: nieobecnych ojców. Nie chodzi tylko o bezkarnych w tak religijnym kraju „niealimenciarzy” – ale o to, że część mężczyzn lubi płodzić dzieci i uważa, że na tym akcie ich rola się kończy. Dlaczego widzimy tylko „problem samotnej matki,” a nie widzimy „nieobecnego ojca”?

Jednym z najbardziej poruszających momentów pracy duszpasterskiej był dla mnie ten, gdy w Holandii jako przyszyły duchowny byłem w szpitalu świadkiem ślubu pary lesbijek.

Jedna z nich cierpiała na raka i choć były razem od 40 lat, dopiero wtedy mogły wziąć ślub. Małżeństwem były krótko – chora zmarła dwa dni po ceremonii. Oczywiście w Polsce musiałbym im w tej sytuacji odmówić, gdyż ich ślub narażałby drugie małżeństwo Jacka Kurskiego czy trzecie Marty Kaczyńskiej etc. Bo tak twierdzą takie autorytety moralne jak abp Sławoj Leszek Głódź czy Marek Jędraszewski (ten, co zwolnił z pracy samotne matki w majestacie polskiego prawa!)

Jako pastor w ciągu ostatnich 10 lat udzieliłem 18 ślubów: 8 parom heteroseksualnym i 10 parom jednopłciowym. Z tych rozpadły się dwa małżeństwa: jedno hetero i jedno homoseksualne. Nie widzę żadnej różnicy między parami jednopłciowymi a różnopłciowymi. Ten brak różnicy jest także powodem, dla którego po legalizacji takich związków poparcie dla nich gwałtownie rośnie. Wbrew kasandrycznym kazaniom kleru i kłamstwom polityków nie zagrażają one nikomu – wiedziała to już moja Babcia, urodzona w 1916 roku! Ponadto z mojego doświadczenia jako pastora, prawnika i obserwacji swojej rodziny także wiem, że to nie szumne i pełne patosu deklaracje państwa, dyskryminacja innych grup czy publiczne epatowanie przywiązaniem do rodziny determinują trwałość małżeństwa. O tym decyduje wiele różnych czynników, z których najważniejsze są miłość, dojrzałość i zaangażowanie obu partnerów na rzecz siebie nawzajem. Jak mówi Psalmista: „Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą” (Psalm 127:1). Nie godzi się Boga wyręczać homofobią i prawną dyskryminacją. ●

Żegnamy

*Prof. zw. dr hab.
Marię Dakowską*



Mężowi Andrzejowi oraz Rodzinie

wyraży współczucia

składa

Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta

www.nekrolog.wyborcza.pl/34159494

W dniu 14 lutego 2022
odszedł, przeżywszy 91 lat

*Eugeniusz Jerzy
Kościelak*

o czym powiadamiają
pogrążone w głębokim smutku

żona i córka

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 23 lutego,
o godz 12.00, w kaplicy na Cmentarzu Ewangelicko - Reformowanym,
przy ulicy Żytniej 42, w Warszawie



www.nekrolog.wyborcza.pl/34159501

Pedro Almodóvar nie tylko o swoim

TA HISTORIA NIE

– Nie rozumiem dyskusji, która toczy się głównie w USA, dotyczącej zgodności aktora i postaci, którą gra. Przecież nie trzeba nikogo zabić, żeby na ekranie wiarygodnie wcielić się w mordercę – mówi Pedro Almodóvar.

Anna Tatarska

Jako początkujący reżyser Pedro Almodóvar chciał dokumentować tu i teraz Hiszpanii, która na jego dwudziestoletnich oczach otwierała się na świat, zachłystywała wolnością i nabierała tęczy barw. Szybko stał się ikoną „hulanki madryckiej” (*la movida madrileña*), ruchu odnowy kultury i obyczajowości, który wybuchł z wielką siłą po śmierci generała Franco i upadku dyktatury. „Matki równoległe” (najnowszy film Almodóvara wchodzi dziś do kin) to opowieść o dwóch kobietach, dla których przypadkowe spotkanie na porodówce stanie się początkiem nieoczywistej podróży. W rolach głównych debutantka Milena Smit i Penélope Cruz.

ROZMOWA Z
PEDREM ALMODÓVAREM
reżyserem

ANNA TATARSKA: Przez wiele lat uznawany był pan za współczesnego króla melodramatu. Od kilku lat się pan od tego gatunku odsuwa. W „Matkach równoległych” ten dystans jest już znaczący.

PEDRO ALMODÓVAR: Chciałem, żeby ten film był bardziej wycofany. Tematem „Matek równoległych” jest ból. Ból wpisany w macierzyństwo, towarzyszący obydwu bohaterkom, ale też ból przeszłych traum i wspomnień. To nie jest już melodramat, ale po prostu dramat. Na pewno sposób, w jaki opowiadam tę historię, i podejmowane przeze mnie tematy są o wiele bardziej zwyyczajne, surowe i stonowane niż wcześniej. Jest mniej muzyki, mniej piosenek, mniej dowcipów. Ale oczywiście wciąż jest to film barokowy, bo ja niezmiennie jestem barokową postacią i reżyserem.

Kiedyś twierdził pan, że jego zemstą na generale Franco było nieuznawanie jego istnienia, niehonorowanie jego pamięci. „Kręciłem swoje filmy tak, jakby nigdy go nie było”. W „Matkach równoległych” ten cień frankistowskiej przeszłości jest jednak bardzo silnie zaznaczony.

– Franco zmarł w roku 1975. Miałem 26 lat, ale byłem na tyle dojrzały, by zdawać sobie sprawę z istnienia dyktatury. Naznaczyła ona przecież sporą część mojego życia. Do dziś pamiętam tamtą mroczną atmosferę, która zdawała się sączyć w każdy zakamarek, to poczucie niepewności, duchotę. Śmierć Franco

• Pedro Almodóvar i aktorki Milena Smit i Penélope Cruz FOT. GUTEX FILM



zaczęła nowy rozdział. Mimo że w rozmaitych instytucjach znaczące pozycje jeszcze przez dłuższy czas obsadzali jego ludzie, Hiszpania zaczęła się zmieniać. Szczególnie po 1977 r., kiedy to ludzie spontanicznie postanowili, że żegnają się z dyktaturą lęku [wtedy odbyły się w Hiszpanii pierwsze od 1936 r. wolne wybory, będące częścią politycznej reformy reżimu frankistowskiego – red.] i rozpoczęła się demokratyczna przemiana. Ewolucja była wspaniała, ale wymagająca, bo dotyczyła właściwie każdego poziomu życia.

Dla młodych ludzi, takich jak ja, to była wyjątkowa okazja do eksperymentów. Madryt stał się wtedy centrum świata, wspaniałym, otwartym na obokrajowców miastem. Wolność dośłownie eksplodowała na różnych polach. Jako filmowiec i zawodowy opowiadacz historii bardziej niż przeszłością byłem zainteresowany tym, co się działo wówczas w społeczeństwie. Także dlatego, że nie widziałem tego zainteresowania w ówczesnych hiszpańskich filmach. Najciekawsze było dla

mnie to, jak się zmieniamy, jak zmienia się nasze życie. Bawiłem się kinem.

Pierwsze moje dwa filmy były bardzo popowe, w centrum ich zainteresowania było nocne życie Madrytu, lokalna scena muzyczna, całe to kreatywne szaleństwo, które było naszym udziałem. Tak jak pani powiedziała, świadomie tworzyłem filmy tak, jakby Franco nigdy nie żył. Nie uznawałem nawet cienia dyktatury. To była moja zemsta.

Nie znaczyło to jednak, że pan o nim zapomniał.

– Nie. Ale dopiero mój czwarty film „Czym sobie na to wszystko zasłużyłam” w nieco szerszy sposób odnosił się do hiszpańskiego społeczeństwa. Takich ludzi, jak filmowi bohaterowie, była w kraju cała masa. Moja własna rodzina też przybyła do Madrytu w poszukiwaniu lepszego życia. Także krok po kroku zaczynałem coraz odważniej mówić o Hiszpanii. Dziś, mając na koncie 22 filmy, w dwudziestym pierwszym wieku jestem o wiele bardziej wrażliwy na tematy historyczne

– w tym przypadku temat masowych grobów ofiar frankistowskiego reżimu. Mam poczucie, że ta wrażliwość może być motywowana jakimś czynnikiem biologicznym. Kto wie.

Wplatanie w fabułę wątków historycznych stawia przed autorem nowe wymagania.

– Pierwszy raz mówię o politycznych zagadnieniach tak wprost, wcześniej nigdy tego nie robiłem. Ale w pewnym sensie we wszystkich moich filmach w jakiś sposób zajmowałem politycznie zaangażowane stanowisko. Choćby przez to, że wszystkie moje postaci kobiece zawsze były wolne w każdym tego słowa sensie. Bez wyjątku dostawały ode mnie moralną autonomię. W ten sposób jako autor przekazywałem im swoją wolność, całą potrzebę wolności, jaką w sobie mam.

Kobiety, a w szczególności matki, to niemal od początku pana kariery ważne bohaterki filmowego świata. Dlaczego tak Almodóvara ciekawia?

najnowszym filmie „Matki równoległe”

NALEŻY DO MNIE

– Macierzyństwo to temat wieczny i niezwykle bogaty. Można robić o nim bardzo różnorodne filmy – z jednej strony „Ojciec chrzestny”, z drugiej – „Dźwięki muzyki”, oba mówią o macierzyństwie, o rodzinie. Zawsze mnie to fascynowało, być może dlatego, że jako chłopczyk byłem otoczony przez bardzo silne kobiety. To były lata pięćdziesiąte, czas tuż po wojnie, niezwykle trudny dla hiszpańskich rodzin. Pamiętam te bohaterki dnia codziennego – moją matkę, ciotki, kuzynki, sąsiadki z ulicy, na której wtedy żyliśmy.

Mam głębokie poczucie, że te wspomnienia wywarły na mnie znaczący wpływ. Wychowały mnie silne kobiety. Pewnie dlatego zawsze pisałem bardzo wyraziste postaci kobiece, ale też nieoczywiste postaci matek. Z czasem dotarło do mnie, że fascynują mnie wszelkie typy relacji wewnątrz rodziny, szczególnie pomiędzy matkami i córkami. Można je opowiedzieć bardzo różnymi filmowymi językami. Dlatego z chęcią o nich mówię.

Czy ma pan poczucie, że w „Matkach równoległych” udało się panu odkryć jakiś nowy, nieznany mu wcześniej aspekt macierzyństwa?

– W Hiszpanii macierzyństwo i konstrukcja rodziny zmieniły się niewyobrażalnie przez ostatnie trzydzieści lat. Staram się pokazać ich bardziej współczesna odsłonę. Dziś kobieta może wybrać, czy chce być matką, czy nie. Może być matką, nie mając w swoim życiu żadnego mężczyzny, a już na pewno nie musi wychodzić za mąż. To inny niż dotąd portret macierzyństwa.

Grana przez Penélope Janis jest samodzielną matką, która z całych sił walczy, by połączyć macierzyństwo z pracą zawodową. Ale decyzję o macierzyństwie podjęła świadomie.

Dla odmiany nastoletnia Ana (Milena Smit) została matką przez przypadek, gdy orgia na imprezie przeobraziła się w gwałt. Trzecia filmowa matka – rodzicielka Any – to matka pozbawiona całkowicie instynktu macierzyńskiego. Bardzo trudna sytuacja dla kogoś, kto jednak ma dziecko, ale tak też się zdarza. Kluczową różnicą jest chyba to, że do tej pory wszystkie takie postaci były w jakiś sposób inspirowane moją matką lub innymi matkami, które znałem. Tym razem jest inaczej.

W filmie przeplatają się dwa tematy: z jednej strony obserwujemy rozwój nieoczywistej relacji tytułowych „równoległych matek”, z drugiej strony mocno zaznaczony jest wątek masowych grobów, o których pan już

wspominał. Czyli bezimienne ciała porzucone w ziemi – matce ziemi.

– Masowe groby to temat sprzed 85 lat, ale w Hiszpanii wciąż żywy, ważny – i problematyczny. Jak zatem można to połączyć z opowieścią o macierzyństwie? Łącznikiem jest tu postać grana przez Penélope Cruz. Janis jest sierotą, wychowywała ją babka. Gdy ta była małą dziewczynką, miała 10 lat, widziała, jak żołnierze Franco wtargnęli do ich domu i zabrali jej ojca. W filmie tego nie pokazujemy, jest to tylko wspomniane. Spuścizna, przekazana bohaterce przez babkę, sprawia, że zaczyna ona szukać masowego grobu, w którym pochowany jest jej pradziadek. To jej powierzono zadanie znalezienia i ekshumowania jego ciała. Sytuacja świetnie rezonuje z rzeczywistością, bo w Hiszpanii dziś to właśnie pokolenie prawnuków tamtych ludzi, którzy zniknęli, szuka ich ciał w masowych grobach.

O tym temacie wspomina się tak rzadko nie tylko dlatego, że towarzyszy mu tak wiele znaków zapytania. Ludzie nie mówią o tym też dlatego, że w przeszłości w czasach dyktatury, a także w dekadach późniejszych, temu tematowi towarzyszył niemal patologiczny lęk i cisza.

Żyję w kraju, który jest wypełniony milczeniem i strachem spowodowanym przez wojnę. Potrzebujemy nowego pokolenia – prawnuków, ludzi urodzonych już w dwudziestym pierwszym wieku, w demokracji – by zabrało głos i upewniło się, że żaden cień tamtego czasu nie przesłania ich własnego życia.

Ten patologiczny lęk i cisza to coś, co zna pan z autopsji.

– Mój własny ojciec po powrocie z frontu nigdy nawet jednym zdaniem nie wspominał o tym, co działo się na wojnie. Wujkowie, kuzyni, znajomi zachowywali się podobnie. Bali się, że jeśli wspomną o tym, co ich spotkało, to dosięgną ich retorsje. Dlatego nie mówili o tym w czasie dyktatury i nie zaczęli, gdy ta się skończyła.

To spowodowało pewien rodzaj traumy, której wszyscy doświadczyliśmy, ja też. Ta trauma spowodowała też, że gorzej traktowane były kobiety. Milczenie objęło także je, odbierając im szansę na uczciwą reprezentację, choćby w książkach historycznych dotyczących wojny. Bardzo mało mówiło się o kobietach, które broniły demokracji jeszcze przed wojną domową, na przykład w latach trzydziestych.

Dopiero niedawno w Hiszpanii pojawiła się propozycja nowego prawa: prawa demokratycznej pamięci [ma

ono sprawić między innymi, że to rząd będzie odpowiedzialny za ekshumację i zidentyfikowanie ciał osób zamordowanych przez faszystowski reżim i pochowanych w nieoznaczonych grobach, ale także spowodować usunięcie z przestrzeni publicznej pozostałych symboli frankistowskich – red]. Częścią tego pomysłu jest też przywrócenie zasłużonym w tamtych czasach kobietom należnego im miejsca w historii. Nigdy nie były doceniane za swoją walkę o wolność, zawsze dostawały mniej uznania niż mężczyźni. I wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie, zarówno w domu, jak i w pracy, kobiety wciąż nie są traktowane na równym poziomie z mężczyznami. Na pewno niezmiennie uwiera problem ze znalezieniem równowagi pomiędzy życiem zawodowym a osobistym.

W Hiszpanii macierzyństwo i konstrukcja rodziny zmieniły się niewyobrażalnie przez ostatnie trzydzieści lat. Staram się pokazać ich bardziej współczesna odsłonę

Czy to jakoś koresponduje z ewolucją pozycji mężczyzn w dzisiejszej Hiszpanii?

– Jestem głęboko przekonany, że jesteśmy też świadkami narodzin nowej męskości. W Hiszpanii w dorosłe życie weszło już pokolenie mężczyzn, dla których naturalne jest to, że w związku muszą być otwarci na współpracę, uczestniczyć w życiu domowym na takich samych warunkach i w takim samym stopniu się angażować co kobiety. Bo wtedy zyskują na tym rodziny, więc oni też.

Niestety, w sferze zawodowej nie wygląda to tak kolorowo. Szklany sufit wciąż istnieje, kobiety jeszcze nie dały rady go przebić. Jasne, w obecnym rządzie jest wiele kobiet, ale nie wszędzie w społeczeństwie tam, gdzie kobiety powinny być widoczne, są w ogóle obecne. Feministyczna walka wciąż trwa! Na szczęście zwrot ku równouprawnieniu to bardzo mocna tendencja. Mam nadzieję, że wkrótce doczekamy się przełomu i kluczowych zmian – a na ich czele będą stały kobiety.

Bardzo dużo mówi się dziś o otwieraniu branży dla mniejszości, o wrażliwym obsadzaniu ról, tak by np. biali

aktorzy nie grali Azjatów czy aktorzy hetero – postaci trans.

– Pracowałem z bardzo różnymi aktorami. W Agrado we „Wszystko o mojej matce” wcielała się Antonia San Juan, transseksualna kobieta. Dla odmiany w „Prawie pożądania” postać transpłciową grała cisplciowa kobieta, aktorka Carmen Maura. Obie wypadły fenomenalnie.

Wydaje mi się, że kluczem jest tutaj talent. Jeśli ktoś jest w stanie w przekonywający sposób zagrać taką postać, to dlaczego nie? Przecież nie uznajemy, że trzeba kogoś zabić, żeby na ekranie wiarygodnie wcielić się w mordercę, albo być Duńczykiem, żeby wystąpić w „Hamlecie”.

Trochę nie rozumiem tej dyskusji. Postaci latynoskiej ma nie móc grać aktor o innym pochodzeniu etnicznym. Ale jak daleko ma iść ta zgodność? Na przykład w filmie „Being the Ricardos” gra nominowany za tę rolę do Oscara Javier Bardem. Hiszpan wciela się w Kubańczyka. Gra świetnie, bo jest doskonałym aktorem, a częścią aktorskiego przeszkolenia jest umiejętność grania postaci w sposób wiarygodny, poprzez choćby oprowadzanie konkretnego akcentu. I to jest OK czy już nie?

To, z czym się w tej dyskusji głęboko zgadzam, to konieczność otwierania drzwi i dawania szans wszystkim niedoreprezentowanym mniejszościom. Oglądałem serial „Pose” i byłem zachwycony poziomem aktorskim biorących w nim udział aktorów, które również są osobami trans. Ale sam fakt bycia osobą transseksualną nie oznacza, że jest się świetnym aktorem.

„Matki równoległe” zostały bardzo ciepło przyjęte przez recenzentów i widzów. Jednak towarzyszący filmowi plakat – na nim w kształcie jakby oka sutek-tęczówka oczekający mlekiem – wywołał kontrowersje, a nawet „ban” na Instagramie.

– Afera wokół plakatu jest dowodem na to, że żyjemy w dyktaturze algorytmów. My na tym plakacie pokazaliśmy pierś karmiącej matki, nie było w tym nic zmysłowego, erotycznego. To było bezpośrednie pokazanie macierzyństwa.

Na szczęście w Hiszpanii reakcja ze strony użytkowników Instagrama była wspaniała. Co system usuwał grafikę, to ktoś wrzucał ją od nowa, na skalę masową. Ostatecznie zakaz zdjęto i plakat mógł wrócić do mediów społecznościowych w pełni legalnie. ● **Rozmawiała Anna Tatarska**

wyborcza.pl

Cała rozmowa na Wyborcza.pl/kultura



50. ODCINEK PODCASTU

MISTRZOWIE SŁOWA

Marcin Kowalczyk czyta tekst Grzegorza Wysockiego „Czy kobiety za Gierka miały grubsze łydki?”

Śłuchaj na Wyborcza.pl/mistrzowieslowa



Milimetr niżej i czas zwalnia

PRECYZYJNY JAK
ZEGAR ATOMOWY

Teoria względności Einsteina przewiduje, że grawitacja zmienia bieg czasu. W pobliżu Ziemi zegary tykają wolniej niż na orbicie. Zegar atomowy zbudowany przez amerykańskich fizyków jest tak precyzyjny, że rejestruje odmienny upływ czasu w miejscach oddalonych o milimetr.

Piotr Cieśliński

Ien najdokładniejszy zegar na świecie powstał w zespole dr. Jun Ye w instytucie JILA, który jest prowadzony wspólnie przez Uniwersytet Kolorado w Boulder i Narodowy Instytut Standaryzacji i Technologii (NIST). Sercem zegara jest sieć optyczna złożona ze stu tysięcy atomów strontu schłodzonych do stu miliardowych części stopnia powyżej zera absolutnego.

Za jego pomocą fizycy z JILA potwierdzili przewidzianą przez Einsteina dylatację czasu w najmniejszej skali w historii. W najnowszym „Nature” publikują wyniki eksperymentu dowodzącego, że zegary atomowe, które dzieli ledwie milimetr wysokości, odmierzają czas w różnym tempie.

JAK DZIAŁA ZEGAR

Działanie każdego zegara opiera się na pewnym zjawisku okresowym, które regularnie wybija rytm, odmierzając kolejne odcinki czasu. Dla zegarów słonecznych jest to codzienny ruch Słońca, dla mechanicznych – oscylacje wahadła albo balansu, dla kwarcowych – drgania kawałka kryształu kwarcu.

Zegary atomowe mierzą czas w rytm drgań promieniowania pochłanianego i wysyłanego przez atomy.

Wzorzec czasu na świecie wyznaczają obecnie zegary, które są oparte na izotopie cezu-133. Jego charakterystyczne promieniowanie mikrofalowe ma częstotliwość 9 mld 192 mln 631 tys. 770 drgań na sekundę.

Sekunda została więc zdefiniowana jako czas, w jakim upływa 9 192 631 770 cykli drgań promieniowania cezu-133.

Ale w ostatnich latach naukowcy konstruują jeszcze bardziej dokładne zegary zawierające takie atomy jak stront czy iterb, które pochłaniają i wysyłają promieniowanie widzialne zamiast mikrofal.

Światło widzialne ma 100 tys. razy wyższą częstotliwość, czyli dużo szybciej „drga”, i dlatego może dokładniej odmierzać czas. Podobnie jak można precyzyjnie zmierzyć odległość za pomocą linijki z „gęstszą” podziałką milimetrową niż centymetrową.

Stan „drgających” atomów jest przy tym precyzyjnie kontrolowany. Ustawia się je w węzłach sieci optycznych uzyskanych przez krzyżujące się wiązki laserów. Przecinające się strumienie światła laserowego tworzą naprzemienny wzór „dolin” i „szczytów”, w których natężenie światła jest odpowiednio mniejsze i większe.

Atomy tkwią w takiej sieci optycznej niczym jajka w zagłębieniach wytłoczek.

Tę optyczną pułapkę oświetla się następnie kolejnym laserem, którego światło zostaje dostrojone tak, żeby pobudzić uwięzione atomy strontu do maksymalnego świecenia. W ten sposób odczytuje się częstotliwość drgań atomów strontu, która wyznacza czas.

Brzmi to prosto, ale manipulowanie tysiącem atomów z zegarmistrzowską precyzją i utrzymywanie ich przez ponad pół minuty w stanie tzw. kwantowej koherencji (żaden nie może wyłączyć się z rytmu) jest niedościgną sztuką.

Najdokładniejsze z tych eksperymentalnych zegarów atomowych, w których „drgają” atomy strontu czy iterbu, mają dzisiaj taką precyzję, że gdyby je nastawić w chwili Wielkiego Wybuchu, to do obecnych czasów – po upływie blisko 14 mld lat – nie spóźniłyby się o więcej niż o sekundę.

PO CO NAM JESZCZE
DOKŁADNIEJSZE ZEGARY?

Z pozoru może się wydawać, że walka o dalszą poprawę punktualności – rzędu milisekund w czasie całego wieku Wszechświata – już nie ma praktycznego sensu. Ale to nieprawda.

Dla naukowców precyzyjny pomiar czasu to nieocenione narzędzie badawcze.

• **Kluczowy element eksperymentalnego zegara atomowego, zbudowanego w instytucie JILA na Uniwersytecie Kolorado w Boulder. Komora z chmurą atomów strontu uwięzionych w sieci optycznej, którą tworzą wiązki lasera**

FOT. JACOBSON/NIST

Potwierdzenie teorii
Einsteina

• Zegary atomowe potwierdziły przewidywania Einsteina, który ponad 100 lat temu odkrył, że upływ czasu zależy też od grawitacji. Im bliżej Ziemi, tym siła ciężenia jest większa i czas płynie wolniej (a np. w pobliżu czarnej dziury, gdzie grawitacja osiąga ekstremalną wartość, czas w ogóle może się zatrzymać).

Dla satelitów GPS, które krążą 20 tys. km nad Ziemią w warunkach nieco słabszej grawitacji, czas płynie więc szybciej niż na powierzchni Ziemi. Wskutek tego efektu zegary satelitów spieszą się o 45 mikrosekund na dobę.

To nie wydaje się dużo, ale gdyby tego efektu nie mierzono i nie korygowano za pomocą zegarów atomowych w systemach GPS, nawigacja satelitarna podawałaby położenie z błędem kilometrów. ●

*Zegary atomowe
mierzą czas w rytm
drgań promieniowania
pochłanianego i wysyłanego
przez atomy*

Skoro bieg czasu zależy od siły grawitacji, to za pomocą bardzo precyzyjnego zegara można śledzić lokalne zakrzywienia czasoprzestrzeni powodowane przez jakieś zagęszczenia masy, np. ciemną materię, która w inny sposób jest dla nas całkowicie niewidoczna i nieodczuwalna. Możemy też w ten sposób wykrywać fale grawitacyjne.

W geodezji taki przyrząd może doprowadzić do wprost rewolucyjnych zmian.

Jeśli zegar atomowy z instytutu JILA jest w stanie zmierzyć spowolnienie czasu spowodowane różnicą wysokości o ledwie milimetr, to za jego pomocą będzie można wyznaczyć precyzyjnie kształt ziemskiej geoidy (powierzchni o jednakowym potencjale grawitacyjnym). A także monitorować ruchy skorupy ziemskiej, przepływ magmy pod wulkanami czy cyrkulację mas powietrza wpływającą na globalną pogodę.

Naukowcy piszą w „Nature” także o tym, że takie zegary pomogą zbadać rolę, jaką grawitacja odgrywa na poziomie mikroskopowym. Fizycy wciąż szukają bowiem teorii, która połączy mechanikę kwantową, opisującą świat na poziomie cząstek elementarnych, z teorią względności Einsteina, która świetnie opisuje ewolucję Wszechświata w większych skalach.

– Nasz eksperyment pokazuje, że nie ma przeszkód, aby zrobić zegary 50 razy dokładniejsze niż obecnie – komentuje dr Jun Ye.

– Ale najważniejszym i ekscytującym wnioskiem jest to, że precyzyjny pomiar czasu może doprowadzić do połączenia fizyki kwantowej z grawitacją, pozwalając badać oddziaływanie cząstek rozmieszczonych w różnych miejscach zakrzywionej czasoprzestrzeni – dodaje.

W tle są oczywiście także bliżej nieznanie zastosowania militarne. W publikacji w „Nature” naukowcy z Boulder informują, że ich badania finansuje m.in. DARPA (Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności) oraz Biuro Badań Naukowych Sił Powietrznych USA. ●

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. stom. Monika Stachowicz*

... sosu pomidorowego z czerwonym winem

Alkohol wpływa negatywnie na śluzówkę jamy ustnej, sprzyjając m.in. powstawaniu aft i próchnicy.

Czerwone wino zawiera chromogeny (barwniki silnie przebarwiające zęby) oraz kwaśne pH. Kwasy zawarte w winie wypłukują cenne minerały z powierzchni szkliwa i osłabiają je. Jeszcze większe szkody wino może wywołać, jeśli popijemy nim np. spaghetti z sosem pomidorowym. Zarówno wino, jak i sos pomidorowy spożywane osobno mogą powodować kwasową erozję szkliwa, sprawiając, że zęby będą bardziej porowate, podatne na ubytki i nadwrażliwość. Jednak razem tworzą mieszaninę wybuchową.

Jeśli już zdecydujemy się na kolację opierającą się na tym połączeniu, warto pamiętać, by zęby umyć dopiero po mniej więcej 30 minutach od zjedzenia posiłku. Rozmiękczone kwasami szkliwo jest niezwykle podatne na uszkodzenia i przebarwienia. Aby osłabić działanie kwasów z pomidorów, możemy także napić się wody lub użyć gumy do żucia bez cukru. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Centrum Periodent w Warszawie

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Pogorszenie słuchu objawia się zmęczeniem?

Czujesz się zmęczony spotkaniami towarzyskimi? To nie musi być wina twoich znajomych. Przyczyną mogą być problemy ze słuchem.

Ubytek słuchu powoduje ogólne przytłumienie dźwięku. To sprawia, że rozumienie mowy, lokalizowanie jej źródła i wylapywanie na tle hałasu jest męczące i frustrujące. Trudności te występujące podczas rozmów przez telefon lub podczas spotkań towarzyskich z przyjaciółmi mogą prowadzić do uczucia zakłopotania, stresu, izolacji i samotności.

– Osoby starsze, które nie słyszą dobrze, popadają w depresję, ponieważ czują się zawstyżone tym, że nie rozumieją, co zostało powiedziane – mówi Ada Lewandowska, protetyczka słuchu.

Słuch niszczy dźwięki o natężeniu 85 decybeli występujące np. podczas pracy w rolnictwie, budownictwie czy fabrykach. Uszkodzenia powstałe w ten sposób mogą być nieodwracalne. Zagrożeniem dla uszu są także wystrzały z broni palnej czy fajerwerki. Tymczasowa utrata słuchu może wystąpić również w przypadku przyjmowania dużych dawek aspiryny, innych leków przeciwbólowych, leków przeciwmiażdżycowych lub pewnych diuretyków. ●

Liczba

21

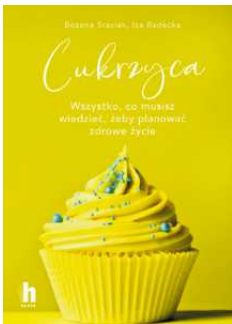
PROC.

● **Połąkówek czuje przygnębienie i frustrację z powodu pracy zdalnej, a 19 proc. samotność** – wynika z badania firmy Dailyfruits

Książka

● **DLA DIABETYKÓW. To kompleksowy poradnik, w którym można znaleźć sprawdzone i poparte autorytetem ekspertów informacje o przyczynach, powikłaniach i metodach leczenia cukrzycy.**

„Cukrzyca. Wszystko, co musisz wiedzieć, żeby planować zdrowe życie”, Bożena Stasiak, Iza Radecka, wydawnictwo Harde. Cena: ponad 30 zł



Po COVID-zie, grypie lub przeziębieniu

Jak zregenerować płuca po chorobie

Masz duszności, nie możesz złapać tchu po zapaleniu płuc? Oto co możesz zrobić, by znowu oddychać pełną piersią.

Katarzyna Staszak

Co możemy sami zrobić dla zdrowia płuc? Jak wspomagać regenerację płuc po infekcjach, np. zapaleniu płuc wywołanym wirusem SARS-CoV-2?

**RADZI
PULMONOLOG DR N. MED.
KATARZYNA LEWANDOWSKA**
z Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc
w Warszawie

URUCHOM MIĘŚNIE

Gdy do płuc dostaje się bakteria lub wirus, organizm reaguje stanem zapalnym. W zaatakowanym miejscu zbiera się płyn. Pęcherzyk płucny jest w tym miejscu wypełniony nie powietrzem, tylko płynem i komórkami zapalnymi. Ściany pęcherzyków płucnych mogą się z tego powodu skleić. Jak w gumowej rękawiczce, kiedy skleją się palce i trzeba mocno dmuchnąć, by takiej rękawiczki użyć. Na sklezione pęcherzyki nie możemy dmuchnąć powietrzem pod ciśnieniem. Tylko w skrajnych przypadkach stosuje się respirator, który włącza powietrze do płuc. Dla regeneracji płuc po chorobie wskazane są ćwiczenia z oddychania przeponowego (poniżej instrukcja) i ruch.

Mięśnie, które poruszają klatkę piersiową, sprawiają, że większa powierzchnia płuc jest zaangażowana w oddychanie. To rozcią-

ga pęcherzyki i może je rozkleić. W większości przypadków płuca wracają do normalnej pracy. Udaje się to nawet u chorych, którzy przeszli ciężkie zapalenie płuc, w tym to związane z COVID-19. U niektórych osób zmiany się utrwalają i dochodzi do zwłóknienia płuc.

2

ODDYCHAJ PRZEPONĄ

Nasze płuca same nie oddychają. Oddychamy dzięki otaczającym je mięśniom. Najważniejszy mięsień oddechowy to przepona. Jest przyczepiona do dolnych żeber i powoduje rozciąganie klatki piersiowej ku dołowi, a mięśnie klatki piersiowej dodatkowo rozszerzają ją na boki. Dzięki tym ruchom do naszych płuc dociera powietrze.

Jeśli oddychamy niedbale, płytko, nie używamy przepony, to wentylujemy tylko górne części naszych płuc. A do dolnych, większych, nie dociera powietrze. Często widać to przy szybkich oddechach, gdy ktoś jest zdenerwowany. Powinniśmy się nauczyć oddychania przeponowego, czyli używania jako głównego mięśnia właśnie przepony. Pomocne nawet najprostsze ćwiczenie: leżymy na plecach, na brzuchu kładziemy niewielki obciążnik, np. paczkę ryżu albo książkę. Musimy oddychać w ten sposób, by w momencie wdechu obciążnik wędrował w górę. Wtedy wiadomo, że przepona pracuje w sposób właściwy. Pracę mięśni oddechowych poprawia ruch, np. ćwiczenia aerobowe, jak marsz, bieganie, jazda na rowerze. Przy takich działaniach uruchamiamy wszystkie mięśnie oddechowe i płuca dobrze się wentylują.

3

NIE PAL PAPIEROSÓW

Dym papierosowy to mieszanina wielu substancji rakotwórczych, które odpowiadają za nowotwory nie tylko płuc, ale też gardła i języka. Palenie zwiększa ryzyko raka także

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

Zadbaj o powietrze w domu

- **Ostrożnie z kominkiem.** Widok płomieni, zapach palonego drewna, nastrojowa atmosfera. Kominek to też jednak domowa fabryka smogu. Im nowocześniejsza jest jego konstrukcja, tym bezpieczniejsza. Starsze przepuszczają więcej toksycznych substancji do wnętrza. Co jest w dymie z palonego drewna? Substancje określane jako rakotwórcze, działające drażniaco na układ oddechowy. Mogą zaostrzyć kaszel, alergię, astmę, przedłużać sezonowe infekcje.
- **Hoduj rośliny.** W 1989 r. NASA sprawdziła, które popularne rośliny doniczkowe radzą sobie najlepiej z eliminowaniem lotnych toksyn. W ten sposób powstała lista 18 gatunków najskuteczniej filtrujących powietrze z trichloroetyleny, aldehydu mrówkowego, benzenu, ksilenów i amoniaku. To substancje, które mogą się wydzielać z farb, wykładzin, ścian czy instalacji w budynkach. Ich codzienne wdychanie nam szkodzi, podrażnia drogi oddechowe. Najskuteczniej usuwają toksyny z powietrza: bluszcz pospolity, sansewieria gwinejska, rapis wyniosły, figowiec benjamina, epipremnum złociste, anturium Andreego, liriopie szafirkowata, daktylowiec niski, zielistka Sternberga, aglaonema, chryzantema wielkokwiatowa, dracena odwrócona, gerbera Jamesona, dracena wonna, Dypsis lutescens, nefrolepis wyniosły, Nephrolepis oblitterata i skrzydłokwiat.
- **Zainwestuj w oczyszczacz powietrza.** Najnowsze modele potrafią odfiltrować z powietrza niemal 100 proc. zanieczyszczeń. Maszyna wciąga zanieczyszczone powietrze i wypuszcza oczyszczone. Czujnik w oczyszczaczu informuje o stopniu zanieczyszczenia w pomieszczeniu. Wybierając urządzenie, zapytaj o rodzaj filtrów zamontowanych w oczyszczaczu. Są takie, które radzą sobie z kurzem, sierścią zwierząt, nieprzyjemnymi zapachami oraz substancjami szkodliwymi dostającymi się do domu z zewnątrz (smog) czy produkowanymi w czasie palenia papierosów, kominka lub świeczek.

dy znajdujące się w jamie brzusznej wypychają wówczas przeponę do góry i zmniejsza się objętość klatki piersiowej. W obrazie uzyskanym na zdjęciu RTG u osób otyłych czasem widać, że powierzchnia płuc jest zmniejszona, w dole płuc widać, że miąższ płucny jest zagęszczony. To znak, że dolne partie płuc nie są dobrze wentylowane. U osób bardzo otyłych zdarza się zespół hipowentylacji, czyli praca mięśni oddechowych jest na tyle upośledzona, że płuca nie są w stanie zapewnić właściwego utlenowania krwi, a w konsekwencji dostarczenia tlenu do wszystkich organów.

5 DOBRZE WYKORZYSTUJ ODDECH

W powietrzu jest 21 proc. tlenu, a powierzchnia wymiany gazowej w płucach to około 70 m kw. Tyle zajmują pęcherzyki płucne, gdyby jest rozłożony. Im więcej powietrza bę-

dzie docierać do pęcherzyków płucnych, tym więcej tlenu może być przekazane do krwi dla dotlenienia całego organizmu. Głębokość i szybkość oddechu jest regulowana przez nasz mózg. Chodzi więc nie o to, by oddychać według sztucznego schematu, ale by maksymalnie wykorzystać każdy oddech i wdychane z nim powietrze.

6 ODDYCHAJ CZYSTYM POWIETRZEM

Powinniśmy zadbać o to, by powietrze w naszym otoczeniu było jak najlepszej jakości. Nie na wszystko mamy wpływ, ale jeśli to my palimy w piecu, nie wrzucamy do niego materiałów, które nie są do tego przeznaczone, np. plastikowych opakowań. Do powietrza trafiają wówczas toksyczne substancje, które dostają się do naszych płuc i wywołują spustoszenie. ●

w narządach niezwiązanych z układem oddechowym, np. w jelicie grubym czy pęcherzu moczowym. Ktoś powie, że rak to odległe konsekwencje palenia, ale w dymie tytoniowym jest także wiele substancji smolistych, które szkodzą natychmiast. Powodują zaburzenie transportu śluzowo-rzęskowego, czyli zaburzają mechanizm obronny układu oddechowego. Rzęski, które mamy w całym układzie oddechowym, poruszają się i usuwają wszystko, co wdychamy z powietrzem, czyli bakterie, wirusy, pyłki i zanieczyszczenia. Te wszystkie niepożądane cząsteczki są wiązane ze śluzem i transportowane w górę z prędkością mniej więcej 3 milimetrów na minutę. W odruchu kaszlu czy kichania możemy pozbyć się tych zanieczyszczeń. Dym papierosowy powoduje paraliż rzęsek. Tracą zdolność poruszania się, więc śluz

z bakteriami, wirusami i szkodliwymi cząstkami zalega w płucach. Tworzy się środowisko do rozwoju bakterii, zakażeń, czego efektem jest przewlekły kaszel z dużą ilością wydzieliny. Jeśli palisz w mieszkaniu, w którym żyją inni ludzie, narażasz także ich zdrowie. Bierne palenie szkodzi przede wszystkim dzieciom, które mają niewykształcone mechanizmy obronne i są bardziej podatne na skutki toksycznych substancji.

4 TRZYMAJ WAGĘ

Nadmiar tkanki tłuszczowej w obrębie brzucha zaburza prawidłowe oddychanie. Narzą-

ZAMÓW NA MARZEC DO 22 LUTEGO

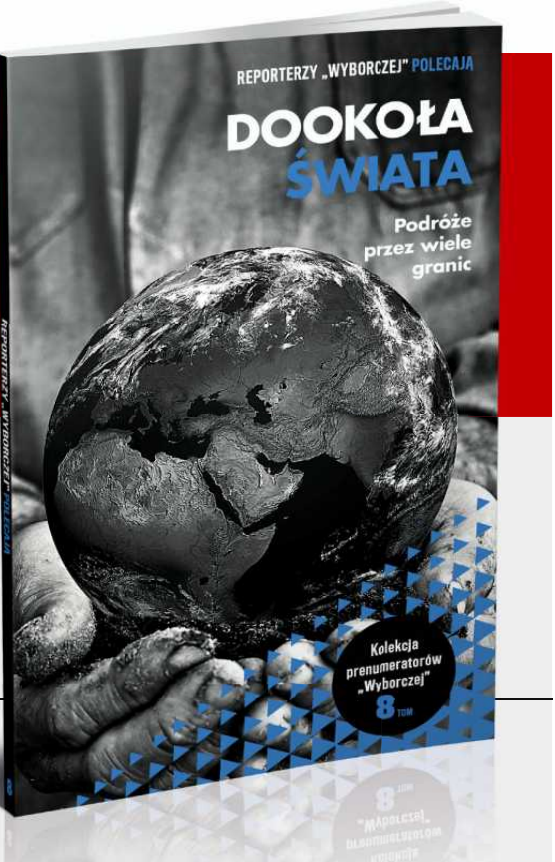
KUP PRENUMERATĘ
TECZKOWĄ
I ODBIERZ PREZENT

CENA
129,90 zł
OSZCZĘDZISZ
do 31 zł

CODZIENNIE

„DOOKOŁA ŚWIATA”
ÓSMY TOM SERII REPORTERZY
„WYBORCZEJ” POLECAJĄ

Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.



ROZLICZ PIT Z WYBORCZA.BIZ

Komu i jak przekazać 1 proc. podatku?

Wspieramy dzieci, zwierzęta i WOŚP

Co roku przybywa Polaków, którzy wspierają organizacje pożytku publicznego, przekazując im swój 1 proc. To nic nie kosztuje, a dla potrzebujących stanowi dużą pomoc finansową. Na liście naszych priorytetów wysoko są organizacje pomagające dzieciom. Ale chętnie wspieramy też zwierzęta i WOŚP.

Justyna Sobolak

Przekazanie 1 proc. to jeden z najprostszych sposobów na wsparcie potrzebujących. Nic nie kosztuje i nie wymaga dodatkowych działań. Wystarczy zaznaczyć odpowiednią rubrykę na formularzu PIT, wpisać KRS wybranej fundacji i pomóc potrzebującym. Corocznie przybywa dobroczyńców, ich liczba zwiększa się o kilkaset tysięcy rok do roku. W rozliczeniach za 2020 r. kwotę 1 proc. zdecydowało się przekazać aż 15,3 mln podatników. Rok wcześniej było to 14,8 mln, a w 2018 r. – 14,5 mln. W 2021 r. organizacje pożytku publicznego otrzymały łącznie tytułem 1 proc. należnego podatku wynikającego z rozliczenia za 2020 r. środki w wysokości 972,7 mln zł. Przeciętna kwota przekazana na rzecz tych organizacji wyniosła 63 zł. Które OPP wspieramy najchętniej?

DZIECI NAJWAŻNIEJSZE
Czołówka od lat jest ta sama. Najwięcej pieniędzy w ubiegłym roku otrzy-

mała Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” – łącznie ponad 194 mln zł. Działa od 1998 r., a inicjatorem jej programu był prof. Zbigniew Religa, który pozostaje jej patronem. Fundacja ma ponad 40 tys. podopiecznych: dzieci z porażeniem mózgowym, wadami serca, autyzmem, zespołem Downa, dystrofią mięśniową, epilepsją, chorobami nowotworowymi. Drugie miejsce pod względem wysokości wpływów z 1 proc. zajmuje Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym. W 2021 r. przekazaliśmy jej ponad 53 mln zł. Fundacja ma ponad 11 tys. podopiecznych: osób z niepełnosprawnością i przewlekłe chorych. Na trzecim miejscu, jeśli chodzi o wysokość wsparcia z 1 proc., uplasowała się Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”. Podatnicy przekazali jej blisko 45 mln zł.

ZWIERZĘTA I STRAŻACY
Wysoko w zestawieniu znajduje się Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W 2021 r. przekazaliśmy jej prawie 18 mln zł, co daje jej szóste miej-

sce pod względem wysokości wpłat z 1 proc. Pamiętamy też o zwierzętach. Prawie 7 mln zł (17. miejsce na liście OPP) otrzymało Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt „Ani-

mals”, a 6,3 mln (19. miejsce) – Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Między nimi (miejsce 18.) znalazł się Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, na który przekazał 6,5 mln zł. Wspieramy też wiele ciekawych inicjatyw, jedną z nich jest Fundacja Dr Clown. W 2021 r. wsparliśmy ją kwotą 4,5 mln zł (miejsce 30.). Wolontariusze fundacji, tzw. Doktorzy Clowni, odwiedzają najczęściej chore dzieci w szpitalnych salach. Przebrani są w fantazyjne, różnobarwne stroje i starają się odwrócić uwagę chorych dzieci od szpitalnej rzeczywistości. Wykorzystują interaktywne zabawy, animacje, ale także wspierające rozmowy. Aktualnie ponad 600 przeszkolonych wolontariuszy odwiedza regularnie z „terapią śmiechem” ponad 60 tys. podopiecznych przebywających w szpitalach i różnego rodzaju placówkach w ponad 80 miastach w całej Polsce. Hojnie obdarowana została w 2021 r. Fundacja Nasza Przyszłość, której założycielem jest m.in. Tadeusz Rydzyk. Z 1 proc. mogła liczyć na 4,7 mln zł, co dało jej 24. miejsce wśród OPP. Wy-

10 organizacji pożytku publicznego, które w 2021 r. otrzymały najwięcej wpływów z 1 proc. za 2020 r.

Dane w zł	
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”	194 mln 98 tys.
Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym	53 mln 60 tys.
Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”	44 mln 792 tys.
Fundacja Siepomaga	33 mln 616 tys.
Fundacja „Serca dla Maluszka”	18 mln 177 tys.
Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy	17 mln 683 tys.
Fundacja Sensoria	12 mln 658 tys.
Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba”	12 mln 60 tys.
Fundacja Dzieciom „Pomagaj”	10 mln 860 tys.
Fundacja Studencka „Młodzi Młodym”	10 mln 52 tys.
© GAZETA WYBORCZA	
ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO FINANSÓW	

Zmieniamy los potrzebujących zwierząt!

Dzięki Twojej pomocy 1%

Dowiedz się więcej

Jak pomóc pomagać

KRS 0000154454

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce od 1864 r.

1%

www.toz.pl

ROZLICZ PIT Z WYBORCZA.BIZ

przedziła tym samym choćby Fundację Polsat (4,59 mln zł) czy TVN Nie Jesteś Sam (4,58 mln zł). Łącznie w 2021 r. wsparliśmy 8 694 organizacje. Niektóre mogły liczyć na skromne wsparcie wynoszące zaledwie 2-3 zł.

JAK WYBRAĆ OPP DO WSPARCIA?

Lista organizacji pożytku publicznego jest długa. Aby mieć pewność, że wesprze się właściwą, warto przeglądać sprawozdania finansowe fundacji, by zobaczyć, na co przeznaczają środki. Wszystkie sprawozdania z działalności OPP można znaleźć na uruchomionej w tym celu stronie internetowej: <https://sprawozdaniaopp.niw.gov.pl/>.
Dobrze też zawsze rozejrzeć się wokół – zorientować się, czy w bliskim otoczeniu nie ma podopiecznego konkretnej fundacji, którego warto wesprzeć. Jest też wiele lokalnych organizacji, które mogą potrzebować wsparcia: schroniska, ochotnicze straże pożarne, oddziały szpitalne czy przedszkola.

KTO MOŻE PRZEKAZAĆ 1 PROC.?

Wesprzeć OPP za pośrednictwem 1 proc. mogą podatnicy, którzy rozliczają się poprzez standardowy PIT roczny z opodatkowaniem wynoszącym 17 proc. lub 32 proc. Nie ma tu znaczenia źródło przychodu.
W związku z tym 1 proc. na rzecz OPP mogą przekazać zarówno te osoby, które mają przychody z umowy o pracę, jak i z umowy-zlecenia, o dzieło, ze zbycia akcji czy z tzw. innych źródeł.
Mogą go także przekazać osoby uzyskujące dochody z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, które wybrały opodatkowanie tego dochodu jedną stawką w wysokości 19 proc., a także przedsiębiorcy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych lub korzystający z liniowej, 19-proc. stawki podatku.
Wsparcie w formie 1 proc. podatku przekazać mogą również emeryci i renciści. Jest jednak jeden warunek – taka osoba sama musi rozliczyć swój PIT. ●

Na papierowym zeznaniu i platformie Twój e-PIT
Jak przekazać 1 proc.?



FOT. GRAŻYNA MARKS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od kąd Ministerstwo Finansów uruchomiło system Twój e-PIT, nie musimy wypełniać deklaracji podatkowych samodzielnie, robią to za nas urzędnicy. Wystarczy załogować się na platformę, zrobimy to za pomocą profilu zaufanego, e-dowodu bądź przez bankowość elektroniczną.
W systemie czeka gotowy PIT, który można zaakceptować i przesłać do skarbowki lub edytować, uzupełniając o konkretne dane czy informacje odnośnie do OPP.

W systemie skarbowki domyślnie ustawiona jest ta sama organizacja, którą wskazało się w roku ubiegłym, oraz ten sam cel szczegółowy.
Jeśli nie zamierzamy zmieniać organizacji, wystarczy zaakceptować zeznanie uzupełnione przez urzędników.
Jeśli jednak w tym roku chcemy wybrać inną organizację, możemy dowolnie ją zmienić lub tylko zdecydować się na inny cel szczegółowy.
• Aby zmienić OPP, należy skorzystać z opcji „Zmieniam organizację”, wybrać z wykazu organizacji numer KRS i zatwierdzić zmianę.
• Aby zmienić tylko cel szczegółowy, należy wybrać opcję „Zmieniam organizację” i nie zmieniając numeru KRS, edytować tylko informacje o celu szczegółowym.

Co, jeśli po raz pierwszy chcemy przekazać 1 proc. i nigdy tego nie robiliśmy?
• W systemie skarbowki wystarczy wybrać z listy numer KRS OPP, którą chcemy wesprzeć, wskazać cel szczegółowy i zaznaczyć zgodę (dobrowolnie) na przekazanie wybranej przez nas organizacji informacji o 1 proc.
• Kwotę 1 proc. możemy także przekazać, jeżeli rozliczamy się na papierowym zeznaniu. Wówczas ręcznie wpisuje się dane organizacji pożytku publicznego i podaje jej KRS.
Istnieje również możliwość przekazania podatku, jeżeli składamy zeznanie za pośrednictwem dostępnych programów do rozliczania PIT. Ale tu, uważa, może się okazać, że automatycznie została wpisana OPP i nie ma możliwości, by ją zmienić.

Polacy hojni mimo pandemii

972

• mln zł otrzymały tytułem 1 proc. należnego podatku w 2021 r. organizacje pożytku publicznego. Rząd zapewnia, że OPP nie stracą także na „Polskim ładzie” w 2022 r. i otrzymają środki według starych zasad na podstawie rozliczenia podatku za 2021 r.

KRS 0000057364

STOWARZYSZENIE „KROK ZA KROKIEM” W ZAMOŚCIU

1%

od 30 lat

POMAGAMY DZIECIOM Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

OGŁOSZENIE 34157800

RÓŻNI LUDZIE, JEDEN ŚWIAT

Wpłać 1%

Pomóż osobom starszym

fundacjaagory.pl

KRS 210120

FUNDACJA AGORY

POBYT W SZPITALU

to dla każdego bardzo trudne doświadczenie. Cierpienie, ból i samotność to codzienność chorych dzieci.

Ewelina, 8 lat, spędziła w szpitalu trzy tygodnie. Bardzo tęskniła za domem.*

FUNDACJA Dr Clown

*Imię dziecka zostało zmienione.

POMÓŻ!

Przeznacz 1% podatku Fundacji Dr Clown i spraw, by mali pacjenci znów poculi radość!

KRS 0000024181

OGŁOSZENIE 34156909

WSPIERAMY DORADZAMY SZKOLIMY

PRZEKAŻ 1%

PODOPIECZNYM FUNDACJI DLA DZIECI Z CUKRZYCĄ

KRS 0000163346

WWW.FUNDACJA-CUKRZYCA.PL

OGŁOSZENIE 34158938

SOS WIOSKI DZIECIĘCE

ZOBACZ MNIE

PRZEKAŻ 1%

Twój 1% pomoże nam zapewnić opiekę i specjalistyczne wsparcie, dla dzieci które doświadczyły przemocy i odrzucenia.

KRS 0000 056 901

www.dziecisos.org

OGŁOSZENIE 34158885

ROZLICZ PIT Z WYBORCZA.BIZ

Jak rozliczyć PIT za 2021?

Pięć rzeczy, które musisz wiedzieć, aby nie stracić

Jest kilka sposobów na to, aby w rozliczeniu podatkowym oszczędzić grube tysiące złotych. Bądź zyskaczem wiedzy, jak to zrobić w przyszłym roku.

Piotr Miączyński

Rzecz pierwsza i najważniejsza, która w natłoku informacji o „Polskim Ładzie” mogła sporej części czytelników umknąć.

Rozliczenia za zeszły rok, czyli 2021, które za moment będziemy robić, odbywają się jeszcze według starych zasad.

Czyli kwota wolna dla większości w ubiegłym roku wynosiła nie 30 tys. zł – tylko 3091 zł. Dotyczy to tych osób, których roczne dochody są w widelkach między 13 tys. a 85 528 zł. Przy dochodach 127 tys. zł i więcej kwota wolna wynosi zaś równo 0 zł.

Próg podatkowy to ciągle 85 528 zł (wprowadzony jeszcze za rządów wicepremiera i ministra finansów Jacka Rostowskiego w roku 2009). Czyli niby ostatni raz rozliczymy się tak samo. Dlaczego niby? Panująca obecnie ekipa postanowiła nam sprezentować kilka niespodzianek.

Rzecz druga. Zasady rozliczeń za obecny rok, czyli 2022, potencjalnie dopła-



FOT. SHUTTERSTOCK.COM

ty, nie są jeszcze znane, projekt ustawy w tej sprawie latający „Polski Ład” w znoju i trudzie powstaje w Ministerstwie Finansów i nie wiadomo jeszcze, co tam będzie ani kiedy będzie.

Prawdopodobnie powstanie w pierwszym kwartale tego roku, ale projekt musi stać się jeszcze ustawą, czyli przejść przez parlament, gdzie mogą się również wydarzyć różne cuda.

A że to nie jest normalne, aby w trakcie roku podatkowego nie wiedzieć, jakie się będzie płaciło podatki, to inna kwestia. To faktycz-

nie zjawisko raczej w świecie niespotykane i nowatorskie.

Szef rządu Mateusz Morawiecki zapowiedział, że „jeśli ktokolwiek zarabiający do 12 800 zł brutto miesięcznie straci na „Polskim Ładzie”, będzie mógł rozliczyć się na zasadach z 2021 r. W tym roku mamy więc mieć nie jeden, ale dwa systemy podatkowe jednocześnie.

Cuda nad cudami.

Co prawda doradcy podatkowi twierdzą, że system podatkowy musimy mieć jeden i tu nie ma innej opcji. I jeśli uchyliśmy w dniu

1 stycznia przepisy z poprzedniego roku, to tych przepisów już nie ma w systemie prawnym. Nie możemy więc nakładać na kogokolwiek jakichkolwiek obowiązków, które by wymagały obliczania podatku według przepisów, których już nie ma. Ale jak widać, dzielnych harcówników z kancelarii premiera ten problem nie przeraża.

Doradców podatkowych, osoby pracujące w księgowości, dziennikarzy ekonomicznych owszem. Być może to po prostu kwestia tego, że mamy zbyt dużą wyobraźnię.

DLACZEGO WARTO SIĘ POSPIESZYĆ?

Rzecz trzecia. Sezon rozliczeń podatkowych wystartował już 15 lutego. Owszem, normalny podatnik teoretycznie nie musi robić nic. Po prostu 2 maja przygotowane przez skarbowkę zeznanie zostanie oficjalnie klepnięte.

Ale to dobry pomysł tylko dla osób, które nie chcą skorzystać z żadnych ulg i odliczeń (kto bogatemu zabroni?).

Warto się przy tym z rozliczeniem z fiskusem pospieszyć. Dlaczego? Jeśli ktoś złoży zeznanie elek-

tronicznie, to szybciej dostaje nadpłatę podatku. Zamiast trzech miesięcy pieniądze spłyną do 45 dni.

A zazwyczaj dużo szybciej.

ZRÓB TO PRZEZ INTERNET

Rzecz czwarta. Ciągłe są osoby, które rozliczają się na papierze bądź elektronicznie przez e-Deklaracje (uwaga aplikacja e-Deklaracje Desktop przestała być udostępniana przez resort finansów z końcem grudnia, można jednak ciągle korzystać z formularzy interaktywnych).

Dla większości osób optymalną wersją rozliczeń jest jednak system Twój e-PIT, który teraz nazywa się e-Urząd Skarbowy. Można tu znaleźć np. wykaz mandatów karnych, twój numer mikrorachunku podatkowego (na który wpłacasz PIT, CIT i VAT).

Można również złożyć niektóre pisma, np. wnioski o zaliczenie nadpłaty/zwrotu podatku na poczet innych zobowiązań, zapłacić online podatki itd.

Dla urzędu skarbowego obowiązujące jest to zeznanie, które podatnik złoży samodzielnie.

Porada: lepiej nie zaglądać do rządowego systemu od razu 15 lutego. Dlaczego? Otóż doświadczenie wskazuje, że tego dnia to ustroństwo pod wpływem dużego ruchu zwyczajnie nieustająco pada. Czasami (przepraszam, całkiem często) bywają tam jakieś błędy. Warto więc odczekać kilka dni.

ULGI PODATKOWE?

Rzecz piąta. Zwróć uwagę na ulgi podatkowe. Niektóre z nich są bardzo korzystne i lekko zapomniane.

Najważniejsza i królowa ulg to Ulga na dzieci. Co to jest i jak z niej skorzystać? Przysługuje:

- na każde dziecko, które nie ukończyło 18 lat,
- na każde niepełnosprawne dziecko, które otrzymuje zasiłek (dodatek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną,
- na każde dziecko do 25. roku życia, które ciągle się uczy oraz jego dochody (z wyjątkiem renty rodzinnej) i przychody uzyskane w ramach ulgi dla młodych, jeśli po ich zsumowaniu, nie przekraczają 3089 zł.

W rozliczeniu za 2021 r. do odpisu jest:

- na pierwsze dziecko: 1112,04 zł,
- na drugie: 1112,04 zł,
- na trzecie: 2000,04 zł,
- na czwarte i kolejne dzieci w rodzinie: 2700 zł. •

wyborcza.biz

• Więcej o ulgach i rozliczeniu PIT na Wyborcza.biz

1% podatku zostawiam w Opolu

○ **Sprawdź listę** organizacji pożytku publicznego z Opola

○ Wpisz w rozliczeniu podatkowym **numer KRS** wybranej organizacji

○ **Zachęć innych** do pozostawienia 1% w naszym mieście

ul. Armii Krajowej 11-13 A
45-071 Opole
tel./fax: 77 442 51 08
www.hospicjum.opole.pl

Pomóż ochronić ostatnią chwilę ...

Fundacja Domowe Hospicjum dla Dzieci w Opolu od stycznia 2006 roku zajmuje się domową opieką paliatywną nad nieuleczalnie chorymi dziećmi. Opieką obejmuje dzieci zamieszkałe na terenie całego województwa opolskiego. Fundacja istnieje dzięki hojności ludzi wielkiego serca, którym nieobojęny jest los naszych małych podopiecznych. W działalności tej bardzo liczymy na ludzi wrażliwych na potrzeby chorych dzieci.

DZIĘKUJEMY ZA DOTYCHCZASOWE WSPARCIE.

1% PODATKU
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
KRS 0000245423

FUNDACJA DOMOWE HOSPICJUM DLA DZIECI W OPOLU

HOSPICJUM PERINATALNE W OPOLU PRZY FUNDACJI DOMOWE HOSPICJUM DLA DZIECI W OPOLU

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
ogłasza pisemny przetarg na
SPRZEDAŻ UDZIAŁU w NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości lokalowej położonej w Bytomiu przy ul. Wyzwolenia 115/32 (KW nr KAlY/00019461/8), o powierzchni 54,06 m2, wraz z udziałem wynoszącym 80/10000 w nieruchomości wspólne (KW nr KAlY/00015202/7).

Cena wywoławcza wynosi 62 080,00 zł netto.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu najpóźniej do dnia 18 marca 2022 r. do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PKC 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub pod nr tel. 32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006.

34159704

INFORMACJA

o terminie i miejscu wyłożenia do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych projektu operatu opisowo kartograficznego
Stosownie do art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 tj.) informuję, że w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Lesznie, Aleje Jana Pawła II nr 23 (pokój nr 303, III piętro),

w terminie od dnia 14 marca do dnia 1 kwietnia 2022 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰

zostanie wyłożony do wglądu zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów: Augustowo, Jabłonna, Kaczkowo, Kłoda, Lasotki, Moraczewo, Pomykowo, Rojęczyn, Tarnowa Łąka - gmina Rydzyna.

Podstawowymi elementami ww. projektu jest mapa ewidencyjna oraz rejestry gruntów, budynków i lokali. Zgodnie z art. 24a ust. 6 ww. ustawy każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji ewidencji gruntów i budynków i ujawnienia nowych danych ewidencji gruntów i budynków.

Zmiany w operacie opisowo-kartograficznym wynikłe w trakcie prac związanych z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, będą stanowiły podstawę do naliczenia podatku od nieruchomości lub podatku rolnego.

W interesie strony jest przybycie w podanym terminie i zapoznanie się z powyższym projektem.

Leszno, dnia 10 lutego 2022 r.

34159696

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowice

pod sygn. akt I Ns 401/20

toczy się postępowanie z wniosku Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Babicach przy udziale Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Chrzanowskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonych w Babicach, województwo Małopolskie, składających się z działek: działki numer 1530/2 o pow. 0,2581 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00029053/7, działki numer 1527/2 o pow. 0,2751 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00028886/8, działki numer 1522/2 o pow. 0,2475 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00029585/5, działki numer 1494/2 o pow. 0,2820 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00028881/3, działki numer 1493/2 o pow. 0,2563 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00029577/6, działek numery: 1482/2 o pow. 0,1197 ha i 1564/2 o pow. 0,1375 ha objętych księgą wieczystą KR1C/00029530/5, działek numery: 1476/2 o pow. 1948 ha i 1570/2 o pow. 0,1372 ha objętych księgą wieczystą KR1C/00028985/2, działki numer 1541/2 o pow. 0,2463 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00028981/4, działki numer 1551/2 o pow. 0,2636 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00029131/8, działki numer 1552/2 o pow. 0,2634 ha objętej księgą wieczystą KR1C/00028835/6 oraz nieruchomości położonych w Babicach oznaczonych w ewidencji gruntów jako: działka numer 1473/2 o pow. 0,0977 ha, działka numer 1483/2 o pow. 0,1315 ha i działki numery: 1556/2 o pow. 0,2460 ha, nr 1565/2 o pow. 0,1397 ha, nr 1569/2 o pow. 0,1490 ha, nr 1572/2 o pow. 0,1478 ha, nr 1573/2 o pow. 0,1420 ha, dla których nie są urządzone księgi wieczyste.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych hipotecznych właścicieli i współwłaścicieli ww. nieruchomości, w szczególności spadkobierców: Józefa Paliwoży syna Antoniego i Antoniny, Franciszka Hajdy syna Szczepana i Małgorzaty, Karoliny Mędyk córki Kazimierza i Ludwika, Marii Jarczykowej córki Mateusza i Antoniny, Karoliny Lelito, Julii Kosowskiej córki Antoniego i Katarzyny, Piotra Pająka syn Marcina, Magdaleny Pięga córka Jana i Anny, Antoniny Pająk córka Piotra i Marii, Rozalii Bisagaaby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosił swój udział w sprawie i wykażali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko w sprawie może zostać pominięte, a Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

34159690.n



OGŁOSZENIE

WSPÓLNICY PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWO-USŁUGOWEGO „GŁOTOR” Sp. z o. o.
Głogowo ul. Warszawska 12, 87-123 Dobrzejewice, KRS 0000332974

Ogłaszają przetarg ustny nieograniczony

1. Na sprzedaż kompleksową prawa własności i prawa użytkowania wieczystego nieruchomości wymienionych w ust. 2 - 5 za cenę wywoławczą 6 191 000 złotych brutto.
Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2022 r. o godz. 11.00 w siedzibie Spółki.

Spółka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
lub
2. Na sprzedaż prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, stanowiącej działki oznaczone nr 76/7, 75/6, 75/5 i 75/4 o łącznej powierzchni 1,2671 ha, położone w miejscowości Głogowo, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/000361150/7, wraz z prawem własności budynków, budowli i urządzeń. Działki ma ją dostęp do drogi publicznej.

Cena wywoławcza 2 300 000 złotych brutto.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2022 r. o godz. 11.30 w siedzibie Spółki.

3. Na sprzedaż:

- 1) prawo użytkowania wieczystego części nieruchomości gruntowej, stanowiącej działki oznaczone nr 76/9 i 76/10, o łącznej powierzchni 0,6944 ha, położonej w miejscowości Głogowo, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/000361150/7, wraz z prawem własności budynków;
- 2) prawo własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę oznaczoną nr 78/16, o powierzchni 0,1305 ha, położonej w miejscowości Głogowo, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/00024573/1, wraz z prawem własności budynku;
- 3) prawo własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o numerze 72/19, o powierzchni 0,1465 ha, położonej w miejscowości Głogowo, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/00109778/8 wraz z prawem własności drogi utwardzonej.

Cena wywoławcza ww. nieruchomości wynosi 1 700 000 złotych brutto.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2022 r. o godz. 12.00 w siedzibie Spółki.

4. Na sprzedaż:

- 1) prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, stanowiącej działki oznaczone nr 70/10, 70/13 i 70/14 o łącznej powierzchni 0,8667 ha, położonej w miejscowości Głogowo, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/00127669/3, wraz z prawem własności budynków stacji paliw i urządzeń.
- 2) prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, stanowiącej działkę oznaczoną nr 70/11 o powierzchni 0,3127 ha, położonej w miejscowości Głogowo, dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/00127669/3, wraz z prawem własności drogi utwardzonej.

Cena wywoławcza ww. nieruchomości wynosi 2 100 000 złotych brutto

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2022 r. o godz. 12.30 w siedzibie Spółki.

5. Na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę oznaczoną nr 146/19 o powierzchni 0,1750 ha, położonej w miejscowości Łążynek dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą nr TOT1T/00093011/8. Działka ma bezpośredni dostęp do drogi publicznej.

Cena wywoławcza 91 000 złotych brutto.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2022 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółki

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości po 10 % ceny wywoławczej brutto do każdego z przetargów do dnia 24.02.2022 r. na rachunek bankowy w BS Grębocin Nr 88 9491 0003 0010 0015 0486 0001

Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu przetargu można uzyskać pod numerem tel. 693 758 839 lub (56) 674 21 05.

Spółka zastrzega sobie prawo unieważnienia każdego z przetargów bez podania przyczyny.

34159298



Treść ogłoszenia w języku polskim znajduje się na stronie www.ksse.com.pl.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Spółka Akcyjna w Katowicach

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42

tel. (+48 32) 2510-736

jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną

ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony mający na celu wyłonienie podmiotu, który nabędzie prawo własności nieruchomości opisanych poniżej.

1. Przedmiotem przetargu jest prawo własności niezabudowanych nieruchomości położonych w Częstochowie przy ulicy Ekonomicznej, objętych granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, obszar „Skorki”, o łącznej powierzchni 3,7160 ha, dla których Sąd Rejonowy w Częstochowie, Wydział IX Ksiąg Wieczystych prowadzi księgi wieczyste KW nr CZ1C/00113493/9 oraz KW nr CZ1C/00082860/6, składających się z działek oznaczonych nr:

- 296/41, obręb 419-Skorki, o powierzchni 2,3148 ha, KW nr CZ1C/00113493/9;

- 296/33, obręb 419-Skorki, o powierzchni 0,4431 ha, KW nr CZ1C/00113493/9;

- 333/10, obręb 419-Skorki, o powierzchni 0,9581 ha, KW nr CZ1C/00082860/6.

Zgodnie z wpisami zawartymi w ww. księgach wieczystych przedmiotowe nieruchomości stanowią własność Gminy Miasto Częstochowy. Działka nr 333/10 zapisana w księdze wieczystej KW nr CZ1C/00082860/6 nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań. W dziale III księgi wieczystej KW nr CZ1C/00113493/9 widnieją zapisy o ograniczonych prawach rzeczowych w postaci odpłatnej służebności gruntuwej oraz służebności przesyłu.

2. Przedmiotowe nieruchomości są niezabudowane, mają kształt nieregularny. Nieruchomości posiadają dostęp do drogi publicznej, tj. ul. Ekonomicznej, nie posiadają jednak urządzonych zjazdów z ulicy. Przez teren nieruchomości przebiega napowietrzna sieć rozdzielcza 15 kV. Nieruchomości posiadają dostęp do infrastruktury technicznej, przy czym szczegółowe warunki i miejsce podłączenia mediów określają właściciele infrastruktury poprzez wydanie na wniosek inwestora, warunków technicznych przyłączenia do sieci. Gmina Miasto Częstochowa i Zarządzający nie ponoszą odpowiedzialności za mogące się znajdować na działkach sieci, które nie zostały zidentyfikowane i ujawnione na mapach. Nabywca powinien dokonać identyfikacji sieci we własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wyniknąć dla nabywcy z istnienia tych sieci obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wad nieruchomości.

3. Nieruchomości będące przedmiotem przetargu przeznaczone są pod realizację inwestycji przemysłowych w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym uchwałą Rady Miasta Częstochowy nr 159/XI/2011 z dnia 25 sierpnia 2011 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Częstochowie w dzielnicy Dźbów w rejonie ulic: Leśnej, Powstańców Warszawy, Malowniczej i granicy miasta (Dz. Urz. Woj. Śląskiego nr 248, poz. 4175), zmienionym uchwałą nr 748.L.2018 Rady Miasta Częstochowy z dnia 20 lutego 2018 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Częstochowie w dzielnicy Dźbów w rejonie ulic: Leśnej, Powstańców Warszawy, Malowniczej i granicy miasta (Dz. Urz. Woj. Śląskiego poz. 1192), przedmiotowe nieruchomości położone są na terenie oznaczonym symbolem P1 – tereny zabudowy produkcyjnej. Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowych nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi należy zapoznać się w Miejskiej Pracowni Urbanistyczno-Planistycznej Urzędu Miasta Częstochowy.

4. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków nieruchomości stanowią użytki R1Va (1,8661 ha), R1Vb (1,6462 ha) i ŁV (0,2037 ha).

5. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 4.801.000,00 złotych brutto (słownie: cztery miliony osiemset jeden tysięcy złotych), w tym podatek VAT wg stawki 23%.

6. Warunkiem udziału w przetargu jest:

- 1/ złożenie pisemnej oferty zgodnie ze wzorem oraz wymogami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu” do dnia 12.04.2022 r. do godziny 16.00 w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42,
- 2/ wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. w kwocie 480.100,00 zł (słownie: czterysta osiemdziesiąt tysięcy sto złotych) na rachunek Gminy Częstochowy Nr 77 1030 1104 0000 0000 9325 1013 w Banku Handlowym w Warszawie S.A. w terminie do dnia 12.04.2022 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Częstochowy.

7. Oferta winna zawierać m.in.

- imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot,
- datę sporządzenia oferty,
- oświadczenie, iż oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i faktycznym nieruchomości, treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz specyfikacją i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

- oferowaną cenę i sposób jej zapłaty,

- proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu,

- przedstawiciele osób prawnych, spółek cywilnych, jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ §1 ustawy z dnia 23.04.1964 r. kodeks cywilny (Dz. U. 2020 r., poz. 1740 z późn. zm.), odpowiedni dokument, upoważniający je do składania oświadczeń woli w imieniu tych osób /wspólników/,

- kopię dowodu wniesienia wadium,

- w przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest pełnomocnictwo notarialne, w zakresie wymaganym do uczestnictwa w przetargu.

8. Część jawna pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności nieruchomości odbędzie się w dniu 19.04.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.

9. Dodatkowe warunki przetargu, kryteria oceny oferty pod kątem przedsięwzięcia gospodarczego planowanego na terenie Strefy, opis nieruchomości, informacje o dostępnej infrastrukturze, warunki jakie powinien spełnić oferent zawarto w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”, którą należy nabyć w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, w godz. 9.00 – 16.00, od poniedziałku do piątku. Cena specyfikacji wynosi 10.000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) + 23 % VAT i płatna jest na rachunek: Santander Bank Polska S.A. 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001.

10. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone (bez odsetek) na poczet ceny nabycia nieruchomości w dniu zapłaty pełnej ceny należności. Pozostałym osobom, które wpłaciły wadium, ale nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone (bez odsetek) w ciągu 3 dni roboczych, licząc od dnia zamknięcia przetargu, na konto z którego zostało wniesione.

11. Prezydent Miasta Częstochowy powiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości, o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

12. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Prezydent Miasta Częstochowy może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

13. Zarządzający zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

34158467.n

Na tafl brakuje artystów

Wypuszczeni po ośmiu latach kibice hokeja mieli dostać na igrzyskach wielkie święto tej dyscypliny. Ale przeżyli wielkie rozczarowanie.



Z jednej strony m.in. gracz elitarnego Triple Gold Club, który skupia zdobywców Pucharu Stanleya, mistrzów olimpijskich i mistrzów świata, oraz okrzyknięty megatalentem numer jeden ostatniego draftu. Z drugiej człowiek, który wyrównał rekord Detroit Red Wings sprzed pół wieku, czy młodzian typowany na następnego Jonathana Toews. To oni m.in. stworzyli najlepsze na razie widowisko olimpijskiego turnieju w Pekinie – mecz Kanady z USA (2:4).

Na papierze brzmi nieźle, ale nazwiska Erica Staal (to najbardziej), Owena Powera, Justina Abdelkadera i Matty'ego Beniersa powiedzą coś tylko zagorzałym fanom hokeja. A przecież Kanadyjczycy, zdradzając trzy pierwsze gwiazdy powołane do kadry na igrzyska w Pekinie, awizowali przyjazd m.in. Sidneya Crosby'ego i Connora McDavida, a Amerykanie Patricka Kane'a i Austona Matthews. Już ciepłe? Niestety, liga NHL znów zatrzymała swoje gwiazdy w domu, a kibice musieli obejść się smakiem. Z całym szacunkiem dla grających w Pekinie zawodników, to jak lizanie lizaka przez papiera.

Igrzysk nie będzie. Chleb w Las Vegas
Kiedy przed czterema laty w Pjongczangu zabrakło, po pięciu kolejnych olimpijskich turniejach, hokeistów z najlepszej ligi świata,

na zmagania – choć ciekawe – narzekali i sami zawodnicy, i kibice. Zadowoleni być mogli wyłącznie właściciele drużyn z NHL. Szeffowie ligi, choć udział najlepszych to promocja ich biznesu, specjalnie rwać włosów z głowy nie musieli, bo okno wystawowe w Korei Południowej aż takie imponujące nie było.

W Chinach z racji wielkości rynku do wygrania było znacznie więcej, więc ostatecznie NHL porozumiała się z Międzynarodową Federacją Hokeja (IIHF) we wrześniu 2020 roku i najlepsimi mieli jechać do Pekinu. Jednak gdy przypadki COVID-19 wśród hokeistów powodowały odwoływanie kolejnych meczów NHL (w sumie przełożono ich 105) i de facto paraliż całego kalendarza, Gary Bettman, komisarz ligi, uznał, że wszelkie zaległości nadrobi się między 3 a 22 lutego. Właśnie wtedy, gdy liga miała zrobić sobie przerwę na igrzyska i All-Stars Week w Las Vegas (który ostatecznie doszedł do skutku).

– Byłoby cudownie, ale musimy postawić zdrowie własne, naszych bliskich i dobro klubów nad igrzyskami – mówił wspomniany Toews, kapitan Chicago Blackhawks, mistrz olimpijski z Vancouver i Soczi. – To trudny czas i trudna decyzja, ale nie wiem, czy w tej barwie w Pekinie i przy tych wszystkich obostrzeniach w ogóle poczulibyśmy atmosferę igrzysk – dodawał jego klubowy kolega Patrick Kane, też dwukrotny olimpijczyk z USA.



▲ Mecz Szwecja – Finlandia na igrzyskach w Pekinie, 13 lutego 2022 r.

FOT. MATT SLOCUM/AP / AP

„Dlaczego nie pozwolicie nam decydować?”

Inni, także gracze z Europy, dla których występ na igrzyskach to coś szczególnie wyjątkowego, nie kryli żalu, a Aleksander Owieczkin, który zawsze stawiał się na każde wezwanie Sbornej, do końca walczył o wyjazd, negocjując z właścicielami Washington Capitals. Ale nie wszyscy potraktowali decyzję ze zrozumieniem.

Liga NHL znów zatrzymała swoje gwiazdy w domu, a kibice musieli obejść się smakiem. Z całym szacunkiem dla grających w Pekinie zawodników, to jak lizanie lizaka przez papiera

– Dlaczego nie pozwolicie nam samym zdecydować – pytał Brad Marchand, wielka gwiazda Boston Bruins. – Potraficie zmieniać [NHL i NHLPA, związek zawodowy ligowych graczy] warunki porozumienia z nami [chodzi o zasadę taxi squad, dającą klubom możliwość dowoływania dodatkowych hokeistów na mecze NHL] po to, by nie stracić pieniędzy, a nie możecie uszanować porozumienia olimpijskiego? Jak nazwać to inaczej, jeśli nie głównem!?

– Gdyby dali mi możliwość wyboru, pojechałbym – wtórował Rosjanin Władimir Tarasienko z St. Louis Blues. – I zdziwilibyście się, ilu z nas zrobiłoby tak samo.

Ale takiej możliwości nie dostali. Zresztą dla szefów klubów igrzyska to zło. Ich hale stoją wtedy puste, przynoszą tylko straty, a tu jeszcze przecież trzeba opłacać tych, którzy o nie dbają. Puszczanie największych gwiazd na turniej grozi kontuzją – w 2014 z Soczi John Tavares z New York Islanders wrócił z zerwanym więzadłem i uszkodzoną łękotką i miał sezon z głowy.

W Pekinie dodatkowo groziło zakażenie koronawirusem, już samo w sobie ryzykowne, a przecież surowe chińskie przepisy zakładały początkowo ścisłą izolację zakażonych, praktycznie odcinanie ich od świata. Wyobraźcie sobie, że tracicie kontakt z wa-

Liga Mistrzów: szalona młodzież z Salzburga napadła

Tak zaskakujących przykrości monachijczycy nie zaznali w Lidze Mistrzów od przynajmniej pięciu lat. W 1/8 finału ledwie ocalili remis 1:1, a Lewandowski wyglądał jak odcięty od tlenu.

Doprawdy, to była czysta bezczelność. Być drużyną skrajnie nieobytą, najmłodszą w całej Lidze Mistrzów i rzucić się na Bayern jak na bandę chłystków bez pojęcia?

Co innego bowiem objąć prowadzenie, a co innego chcieć chwycić faworyta za gardło natychmiast po inauguracyjnym gwizdku. Naciskać go na całym boisku, także bardzo daleko od własnej bramki. Nie zwolnić nawet po utracie gracza dla ofensywy kluczowego – jak Noah Okafor, jeden z liderów Red Bulla Salzburg powalony po niespełna kwadransie. I nie zwolnić również przy stanie 1:0, drwiąc sobie z ryzyka, jakie stanowi nadmierna śmiałość, rozrzedzenie szyków na tyłach, w starciu z drużyną, która bieżącej edycji rozgrywek nie skazyłaby choćby jednym remisem, powygrywała wszystko.

Ba, do momentu, w którym cios zadał im Chukwubuike Adamu, monachijczycy nawet przez chwilę nie

widzieli na tablicy niekorzystnego wyniku. Przez cały czas gry – plus czas doliczony – świetnie się bawili.

Tym razem wyglądali na skołowanych. Prawie nie zareagowali na stratę, choć już w miniony weekend ponieśli sensacyjną klęskę – w Bundeslidze. Na anemicznych wyglądali zwłaszcza na tle uprawiających frenetyczny, niesamowicie intensywny futbol piłkarzy Salzburga, którzy Bayern sparaliżowali, odciepli powietrze nawet Robertowi Lewandowskiemu.

Straceńcze kombinacje

Widok jego udręki był tym bardziej przykry, że napastnik Bayernu ma umiejętność utrzymywania poziomu przyzwoitości – lub więcej: wysokiej klasy światowej – także wtedy, gdy cała drużyna wyjątkowo nie idzie. Przypomniał o tym w minioną sobotę w Bochum, gdzie monachijczyków poraził regularny black-out, wskutek nagłego zbiorowego odrętwienia w pół godziny przyjęli aż cztery bramki, po meczu prawie wszyscy składali surową samokrytykę. Nie uczestniczył w niej tylko Polak. Wbił dwa gole – w tym strzelonego z powietrza, w wymagającej technicznie pozie. I zasłużył nawet na miejsce w jedenastce boha-

terów weekendu. Piłkarz drużyny, która przegrała 2:4!

Teraz niemal zniknął z murawy, nie był w stanie zrobić nic. Ale nie z własnej winy – Bayern nie działał jak mechanizm, ustępował gospodarzom tempem gry, kreatywnością, rozmachem. A Salzburg wrował jak konstrukcja mająca odciać Lewandowskiemu dopływ powietrza, zadusić piłkarza w piłkarzu.

W sobotę w Bochum monachijczycy niedomagali mentalnie. Solidności w grze obronnej nie potrafią jednak utrzymać od dawna, w tym roku kalendarzowym tylko raz zachowali czyste konto. A to już wynika również ze strategii Juliana Nagelsmanna, który pozwala, by Bayern sporo goli tracił, pod warunkiem że jeszcze więcej będzie strzelał. Jej ilustrację ujrze-

Bayern nie działał jak mechanizm, ustępował gospodarzom tempem gry, kreatywnością, rozmachem

śmy w składzie rzuconym na Salzburg – role wahadłowych, teoretycznie zobowiązanych do łączenia pracy ofensywnej z defensywną, powierzył prującym do przodu skrzydłowym Serge'owi Gnabry'emu i Kingsleyowi Comanowi, a ponieważ wokół Lewandowskiego krążyli Leroy Sané i Thomas Müller, to trener gości postawił aż pięciu graczy, których żywiołem jest atak.

Postąpił tak nie pierwszy raz. Stąd brały się wątpliwości, czy jego zuchwałość nie zgubi go w Lidze Mistrzów, która w fazie pucharowej nawet drobnych wpadek nie wybacza.

Przyszłość staje się już

Obawy niekoniecznie dotyczyły Salzburga. Owszem, to inspirujące zagłębienie innowacyjności na mapie europejskiego futbolu, dynamicznie rozwijająca się fabryka talentu, która wyeksportowała już kilku graczy nie tyle znakomitych, ile należących do elity elit, posiadaczy nazwisk wpisywanych na listę nominowanych do Złotej Piłki – jak Erling Haaland czy Sadio Mané. Wystawia jednak ekipę dopiero osławiającą się z Ligą Mistrzów, za skok wyraźnie ponad stan uznano już awans do 1/8 finału. Zresztą w tej fa-

zie Salzburg debiutuje – i to w czasach, gdy nowicjusze spoza najbogatszych lig mieli już nie mieć wstępu do wiosny w rozgrywkach.

A jednak młodzieńcy z futbolowej akademii Red Bulla w wielkim świecie doskonale się bawią. Gola strzelił Bayernowi 20-latek, jego uderzenie poprzedziło trącenie piłki przez 21-letniego Brendana Aaronsona, akcję zainicjował szarżujący z prawego skrzydła 20-latek Karim Adeyemi. A potem monachijskiego bramkarza nękał 20-latek Nicolas Seiwald. Przyszłość, która nastaje dzisiaj.

Monachijczycy, którzy w Champions League zdzierają korki sezon w sezon, akurat w tych rozgrywkach jesienią nagłych załamania nie mieli, w rundzie grupowej wybiegali bilans trochę okazalszy niż perfekcyjny. Komplet zwycięstw, największej goli strzelonych, najmniej straconych – sam Lewandowski uzbierał ich więcej niż cały Salzburg razem wzięty.

Teraz Polak dopiero po godzinie kotłowania zdołał uderzyć piłkę głową w sposób, który można było sklasyfikować jako strzał. Trochę wcześniej goście wreszcie się opanowali, przejęli kontrolę – przynajmniej teoretyczną – i spróbowali ob-

szym najlepszym pracownikiem, któremu za jego pracę płacisz kilkanaście milionów dolarów rocznie.

Tracą wszyscy

Dlatego w Pekinie najlepszych nie oglądamy. Niby można tłumaczyć, że to wyrównuje nieco poziom, że gwarantuje niespodzianki – cztery lata temu wicemistrzami olimpijskimi zostali Niemcy, w Pekinie świetnie szło Duńczykom, że daje okazję zobaczyć tych, którzy o sile dyscypliny dopiero będą stanowić (jak choćby wspomniani Power i Berniers, numer 1 i 2 ostatniego draftu NHL) – ale olimpijski turniej bez tych najlepszych traci mnóstwo.

O tym, co moglibyśmy dostać, świadczy choćby kapitalny finał igrzysk w Vancouver w 2010 między Kanadą a USA, gdy Amerykanie doprowadzili do remisu 24 sekundy przed końcem, a ostatecznie przegrali po dogrywce i голу Crosby’ego 2:3. Mecz oglądała połowa populacji Kanady i ponad 27 mln Amerykanów. Teraz o takiej publice można pomarzyć. Tracą kibice na świecie, traci dyscyplina – i sama liga, bo choć NHL nie ma się źle (podpisała niedawno lukratywny kontrakt z ESPN), to nawet za oceanem zaczyna gubić dystans do futbolu amerykańskiego, koszykówki i bejsbolu, a mecze poprzedniego sezonu, ostatniego, w którym obowiązywała 10-letnia umowa z NBC, miały najgorszą średnią oglądalność (391 tys.).

Zarówno Bettman, jak i Luc Tardif, szef IIHF, zapewniają, że najlepsi wrócą na igrzyska za cztery lata w Mediolanie i Cortinie d’Ampezzo. Ale nie wszyscy. Steven Stamkos, dwukrotny zdobywca Pucharu Stanleya z Tampa Bay Lightning, na tegoroczne igrzyska cieszył się jak mało kto. W Soczi nie mógł zagrać przez kontuzję, w Pjongczangu – przez działaczy. Teraz znów mu się nie udało.

– Od dziecka marzysz, by grać na igrzyskach dla swojego kraju i zdobyć złoto. Wygląda na to, że mnie nie będzie to dane – powiedział Stamkos. Wybitny gracz ma wprawdzie 32 lata, ale sportowy życiorys poznaczony urazami. Nie jest pewne, czy za cztery lata będzie jeszcze grać w hokeja.

Tymczasem w decydującej fazie turnieju w Pekinie nie ma ani Kanadyjczyków, ani Amerykanów. W piątkowych półfinałach Finlandia zagra ze Słowacją, a Rosyjski Komitet Olimpijski zmierzy się ze Szwecją. ●

Andrzej Kulasek

Upadki i łzy Walijewej

Rosjanki nie zajęły wszystkich miejsc na podium, bo przyłapana na dopingu Kamała Walijewa zepsuła program dowolny. Dzięki temu triumfatorce otrzymają medale zamiast misiów panda. Polka Jekaterina „Katia” Kurakowa po kapitalnym programie dowolnym awansowała o 12 miejsc.



▲ **Kamała Walijewa po trzech poważnych błędach, upadkach na lód, spadła z prowadzenia na czwarte miejsce**

FOT. DAVID J. PHILLIP / AP / AP



Najlepsze były 17-letnie Anna Szerbakowa i Aleksandra Trusowa, a za nimi Kaori Sakamoto z Japonii. 15-latk Walijewa jadąca do „Bolera” Maurice’a Ravela, przecież jeszcze dziecko, nie wytrzymała stresu związanego z aferą dopingową, w którą wkręciła ją karkołomnym piruetem zapewne jej własna ekipa, i po trzech poważnych błędach, upadkach na lód, spadła z prowadzenia na czwarte miejsce. – Nienawidzę tego sportu – powiedziała zapłakana do jednej z trenerek po zjechaniu z lodu.

Mistrzyni Szerbakowa, a przede wszystkim Trusowa, znokautowały rywalki. Pozostałe zawodniczki przypominały przy złotej i srebrnej medalistce Bambi na lodzie.

Medale zamiast misiów panda

Gdyby nie załamanie się pod presją liderki i żelaznej faworytki Walijewej, doszłoby do bezprecedensowego wydarzenia. Jeszcze nigdy bowiem w ponad 100-letniej historii olimpijskich konkursów solistek reprezentantki jednego kraju nie zajęły całego podium. Sytuacja jest tym bardziej bezprecedensowa, że nie mogą reprezentować swojego kraju z powodu kary za państwowo wspomagany doping, startują pod flagą Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego. Wyniki i tak najprawdopodobniej nie utrzymają się z powodu trimetazydyny wykrytej w organizmie Walijewej, ale podium pozostanie bez zmian. Bo w nieodległej przyszłości prawdopodobnie 15-latk zostanie zdyskwalifikowana.

Mimo załamania Walijewej w programie dowolnym Rosjanki stanowią

własną ligę. Nie tylko jako jedyne wykonują poczwórne skoki, kilka w programie dowolnym – nawet pięć, jak Trusowa wczoraj! – i w kombinacjach. Z nimi można walczyć co najwyżej w programie krótkim, gdzie przepisy zabraniają poczwórnych skoków.

Niesamowita szkoła

One we trzy nie tylko reprezentują Rosyjski Komitet Olimpijski, ale nawet to samo moskiewskie lodowisko – Krysztalowe. Krysztalowa to również nazwa sportowej szkoły dla dzieci i młodzieży nr 37 przy ul. Związków Zawodowych, gdzie rządzi bezlitosną ręką trenerka Eteri Tutberidze, niczym Królowa Śniegu. O szkole nie mówi się inaczej niż Chrusztalnyj, czyli Krysztalowy. Uczęszcza do niej – uważa! – 550 dzieci w grupach dla początkujących i 200 dzieci w grupach zaawansowanych, sportowych. Pierwsza grupa trenuje codziennie, druga dwa razy dziennie pod okiem ośmiu ze-

Klasyfikacja medalowa



	1. Norwegia	14	7	8 29
	2. Niemcy	10	7	5 22
	3. USA	8	8	5 21
	4. Szwecja	7	4	4 15
	5. Chiny	7	4	2 13
...				
	25. Polska	0	0	1 1

spółów trenerskich. I jest jeszcze elita, grupa Tutberidze – kilkanaście dziewcząt, ale i soliści oraz pary. Każdego roku o przyjęcie rywalizuje 15 dzieci na jedno miejsce, rodzice zwożą je z całej Rosji. Walijewą z Kazania, Trusową z Riazania (Szerbakowa urodziła się w Moskwie). Nie przejmują się coraz cięższą atmosferą wokół Krysztalowego Pałacu Lodowego. Tymczasem po aferze zamiast Królowej Śniegu Tutberidze coraz bardziej zaczyna przypominać Karabasza Barabasza, wrednego dyrektora teatru lalek z bajki o Buratinie autorstwa Aleksiego Tolstoja.

W Rosji podnoszą się głosy krytyki. Nawet w oficjalnych gazetach władzy felietoniści i komentatorzy piszą, że Tutberidze i Krysztalowy drenują talenty z innych szkół i ośrodków, że zbytnio eksploatują młode organizmy nastolatki, że otaczają się podejrzanymi indywiduami, jak dr Filipp Szweci, lekarz z brzydką historią dopingową w wioślarstwie i łyżwiarstwie figurowym. Powstał nawet hasztag #PozorTutberidze („Wstydz się, Tutberidze”), a pod artykułami fachowców wpisują się oburzeni aferą kibice, którzy proponują, aby ukarać dziadka Walijewej, który zgłosił, że lek nasercowy, jaki wykryto w organizmie wnuczki, pomyłkowo pochodzi od niego. A zachodni komentatorzy dodają, że szkoła i klub miały zawodniczek, które odpadają z kontuzjami lub cierpią na zaburzenia odżywiania.

Warunkowo dopuszczona Walijewa zapewne przez długie tygodnie nie dowie się, czy zachowa czwarte miejsce. Po igrzyskach Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) przeprowadzi własne śledztwo, które wyjaśni, skąd wziął się doping w jej młodym organizmie i kto go podał.

Kapitalny występ polskiej „Katii”

Startująca w barwach Polski Jekaterina „Katia” Kurakowa ostatecznie zajęła bardzo wysokie 12. miejsce. Jest ono wysokie, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę klęskę w programie krótkim (weszła do finałowej grupy z przedostatnim, 24. wynikiem) oraz kontuzję nogi, jakiej nabawiła się podczas śródownego treningu. Musiała w trybie ratunkowym zmienić kombinację na taką, której nigdy nie wykonywała na zawodach. Noga bolała. Zdobyła 126,76 pkt i objęła prowadzenie, które oddała dopiero po przejeździe 11. po programie krótkim Amerykance Mariah Bell. Zapewne gdyby nie katastrofa w programie krótkim, której konsekwencją była jazda w pierwszej grupie w programie dowolnym, a także zważywszy na praktykę sędziów niedoceniaenia punktami łyżwiarzy z pierwszej grupy, Kurakowa otrzymałaby za program dowolny znacznie więcej punktów. ●

Radostaw Leniarski

na Bayern

legać salzburskie pole karne. Piłki już prawie rywalom nie oddawali, ich przewaga terytorialna rosła. Nacierali z pasją do końca, remis ocalili w 90. minucie.

Gdyby im się nie powiodło, ponieśliby najbardziej zaskakującą porażkę w Lidze Mistrzów od jesieni 2016 roku, gdy przegrali w Rostowie. Tamten mecz był grupowy, miał śladowe znaczenie. Teraz w rewanżu zapowiada się pasjonująca walka o ćwierćfinał. ●

Rafał Stec

Mecze 1/8 finału: Red Bull Salzburg – Bayern Monachium 1:1 (1:0) • Adamu (12.) – Coman (90.) • Inter Mediolan – Liverpool 0:2 (0:0): Firmino (75.), Salah (83.) • Paris Saint-Germain – Real Madryt 1:0 (0:0): Mbappé (94.) • Sporting Lizbona – Manchester City 0:5 (0:4): Mahrez (7.), Silva (17., 44.), Foden (32.), Sterling (58.).
Do rozegrania: Chelsea – Lille, Villarreal – Juventus, Benfica – Ajax Amsterdam, Atlético Madryt – Manchester Utd.

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

OŚWIADCZENIE WŁASNE WYDAWCY 34159949

S

Sąd Rejonowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Co 717/16 z wniosku Włocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej we Wrocławiu z udziałem Krzysztofa Maksymiliana Maszewskiego w przedmiocie egzekucji z nieruchomości z uwagi na brak możliwości doręczenia uprawnionemu wezwania do odbioru depozytu, na podstawie art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 18.10.2006 roku o likwidacji niepodjętych depozytów wyznaw spadkobierców Krzysztofa Maksymiliana Maszewskiego, syna Andrzeja i Danuty, zmarłego 30 maja 2016 roku w Toruniu do niezwłocznego odbioru kwoty 24.789,12 zł (dwadzieścia cztery tysiące siedemset osiemdziesiąt dziewięć złotych 12/100) przypadającej z planu podziału sporządzonego w sprawie I Co 717/16 przechowywanej w Sądzie Rejonowym we Wrocławiu w terminie najpóźniej 3 lat, pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

OŚWIADCZENIE 34159717

Sąd Rejonowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Co 3276/15 z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości ul. Brzozowa 6 we Wrocławiu z udziałem Wojciecha Kujawskiego w przedmiocie egzekucji z nieruchomości z uwagi na brak możliwości doręczenia uprawnionemu wezwania do odbioru depozytu, na podstawie art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 18.10.2006 roku o likwidacji niepodjętych depozytów

wzywa Wojciecha Jerzego Kujawskiego syna Barbary i Adama do niezwłocznego odbioru kwoty 21.118,81 zł (dwadzieścia jeden tysięcy sto osiemnaście złotych 81/100) przypadającej z planu podziału sporządzonego w sprawie I Co 3276/15 przechowywanej w Sądzie Rejonowym we Wrocławiu w terminie najpóźniej 3 lat, pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

OŚWIADCZENIE 34159745

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0960-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





NAJNOWSZA KOLEKCJA ROWERÓW CUBE

Sprawdź!
Cube Acid



CUBE

Przygoda czeka
tuż za rogiem!

Cube CMPT Series

Aim | Analog | Acid | Attention



**CUBE
STORES:**

WARSZAWA:
ul. KOR 36/38

WARSZAWA:
ul. Toruńska 107B

WARSZAWA:
ul. Wolska 19/25

POZNAŃ:
ul. Butgarska 117a

WROCŁAW:
CH Arkady Wrocławskie

KATOWICE:
CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis rowerowy



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów